PRENUMERATA
wspólnoty
Zapisy do 20 grudnia na poczcie lub u listonosza.

Seniorzy z Rzeczycy świętowali

strona 24

Huragan prawie pewny czwartoligowiec

strona 17

NASTĘPNY NUMER WSPÓLNOTY 22 GRUDNIA Z KALENDARZEM

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

18 - 24 grudnia 2018 r. ▪ nr 51 (527)
▪ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

Eryk Waszczuk wydał autorskiego singla

Piosenka dostała się na Listę Przebojów Polskiego Radia Dzieciom. „Horyzont" to pierwszy autorski utwór 12-letniego wokalisty z Międzyrzeca, który zasłynął z udziału w The Voice Kids.

fot. Sebastian Platek

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl 3

Ludzie Stefaniuka spadli na cztery łapy

s. 10

Wcześniej w bialskich szeregach urzędniczych, teraz wyżej - w instytucjach obsługujących również Międzyrzec.

Urzędnicy na L4, sądy sparaliżowane

Sytuacja dotyczy całego regionu. W ostatnich dniach odwołano dziesiątki rozpraw. Urzędnicy sądowi protestują. Chcą wzrostu pensji.

s. R2

Sylwester na balu? Sprawdziliśmy, gdzie są wolne miejsca

s. 3

Potrzeba fantów na aukcję WOŚP

s. 23

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2018

CZEKAMY DO 3 STYCZNIA.

s. 3

INDEKS 259098 ISSN 2080-9816

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

eprasa.pl 460aeec0d0

Oficjalne otwarcie Klubu Senior+ w Rzeczycy

Pierwszy Klub Senior+ w Gminie Międzyrzec Podlaski już działa. 15 grudnia 2018 r. w remizie OSP w Rzeczycy miało miejsce oficjalne otwarcie Klubu. Inwestycja została zrealizowana ze środków modułu I zadania dofinansowanego w ramach Programu Wieloletniego „Senior+" na lata 2015-2020, edycja 2018 r. Siedziba Klubu została wyposażona w niezbędne sprzęty oraz zostały wykonane prace ogólnobudowlane. Drugi taki klub powstanie w Zaściankach. Całkowity koszt inwestycji w Rzeczycy wyniósł 164 435,10 zł, w tym dofinansowanie w wysokości 131 548,08 zł.

Zgromadzonych gości przywitała **Teresa Kuraszyk** – Prezes aktywnie działającego Klubu Seniora w Rzeczycy. Otwarcia Klubu dokonał **Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz**, który w krótkich słowach opisał inwestycję i podziękował wszystkim osobom, które przyczyniły się do tego, że remiza w Rzeczycy tętni życiem i stanowi miejsce spotkań mieszkańców, w szczególności podziękował **Klubowi Seniora w Rzeczycy** oraz sołtysowi miejscowości **Stanisławowi Kurendzie**, a także klubowi sportowemu **GLKS „Krzna" Rzeczyca**. Przybliżył również działalność gminy i gminnych stowarzyszeń na rzecz seniorów – wyróżnił **Stowarzyszenie Moja Gmina**, które w sposób wyjątkowy wspiera lokalnych seniorów i w ramach którego działa Klub Seniora w Rzeczycy. Do atrakcji wieczoru należały: występ wokalny **Leszka Kuraszyka**, kiermasz ozdób bożonarodzeniowych własnoręcznie wykonanych przez członków Klubu Seniora oraz inscenizacja „Zwyczaje i obyczaje międzyrzecczyzny" przygotowanej przez Klub Seniora pod kierunkiem **ks. Michała Wawerskiego** z parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim.

Klub Senior+ w Rzeczycy otrzymał w ramach zadania laptop, zestaw nagłośnienia (w tym kolumny, mikrofony i osprzęt). Seniorzy będą mogli zwiększyć swoją aktywność ruchową dzięki mapie podłogowej i kijków do nordic walking. Zakupione zostały także materiały do wykonywania ozdób, gry towarzyskie. Pomieszczenia wyposażone zostały w meble, kuchnię gazową. Członkowie Klubu otrzymali również stroje ludowe, a w nich koszulki z nadrukiem klubu, bluzki i spodnie/spódnice strojem ludowym. Koszt zakupu wyposażenia wyniósł łącznie 28 819,35 zł. Natomiast w ramach prac ogólnobudowlanych wyremontowana została sala główna wraz z konstrukcją sceny, wymieniono oświetlenie w sali, wykonane zostały prace remontowe kuchni i zaplecza kuchennego oraz łazienki. Wysokość poniesionych kosztów związanych z robotami budowlanymi wyniosły łącznie 135 615,75 zł.

Na uroczystości w Rzeczycy pojawiło się wielu znamienitych gości – wśród widzów zasiadł ks. dziekan Marian Daniluk, Poseł Marcin Kamil Duszek, Wicewojewoda Lubelski Robert Gmitruczuk, radni Gminy Międzyrzec Podlaski, dyrektorzy gminnych instytucji kultury, dyrektorzy szkół, sołtysi, prezesi stowarzyszeń i silna reprezentacja lokalnych mieszkańców.

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń Podlaski
e-mail: miedzyrzec@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Katarzyna Romaniuk
Mateusz Połynka (sport),
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Reklama
Agata Badziak
tel.: 517 070 803
mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Księgowość
Anna Chacewicz
tel. 510 166 892

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Najpiękniejsze kartki od Anielki i Weroniki

Anielka Stepulak z kl. I SP w Rzeczycy oraz Weronika Tymoszuk z kl. VII SP w Rogoźnicy wykonały najpiękniejsze kartki bożonarodzeniowe. Ich prace zostały wykorzystane jako oficjalne kartki świąteczne promujące gminę Międzyrzec.

Do konkursu na najpiękniejszą kartkę Bożonarodzeniową **zgłoszono** 188 prac, z tego 180 spełniło wymogi formalne (format A6, możliwość zeskanowania).

Uczestników podzielono na dwie kategorie, klasy I-III i klasy IV-VIII. W każdej kategorii wybrano jedną, najpiękniejszą pracę.

Organizatorem konkursu był Urząd Gminy Międzyrzec Podlaski oraz Gminny Ośrodek Kultury, a patronatem przedsięwzięcie objął Wójt Gminy Krzysztof Adamowicz.

red.

Anielka Stepulak, uczennica Szkoły Podstawowej w Rzeczycy, wygrała w kategorii młodszej

Z ŻYCIA PARAFII

Parafia św. Mikołaja

- Spotkania biblijne odbywają się w każdy czwartek o godz. 17:30.

- Opłatek w kościele można otrzymać przy stoliku pod chórem.

- Są jeszcze najmniejsze świece, których zakup wspiera Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Ofiara przynajmniej 5 zł (w zakrystii).

- Msza Święta Roratnia w środę (19 grudnia) o godz. 17 i w sobotę (22 grudnia) o godz. 7 (z lampionami).

- Organizacja Podaj dziecku pomocną dłoń przygotowuje Wieczerzę Wigilijną na Placu Jana Pawła II. Odbędzie się ona we czwartek (20 grudnia) od godz. 15 do 17.

- Chorych w domach księża będą odwiedzali według porządku:

Środa (19 grudnia) – od godz. 14 – Bereza, Misie, Rzeczyca, Tuliłów,

od godz. 15 – Grabowiec, Wygnanka i Anielki, Zahajki.

W przyszłą niedzielę (23 grudnia) po Mszy św. w kaplicy: Pościsze, Przychody, Jelnica i Sawki oraz Strzakły.

Czwartek (20 grudnia) - od godz. 14 w Międzyrzecu.

Parafia Chrystusa Króla

- Roraty w środę o godz. 7; dla dzieci o 17 ; w sobotę o godz. 7 dla wszystkich. Po roratach spotkanie dzieci przy wspólnym stole w sali katechetycznej

- Chrzest dzieci w II Dzień Świąt w czasie Mszy św. odprawianej o godz. 10.30. Zgłoszenia w kancelarii parafialnej.

- Księża przyjmują zapisy do chorych. Chorych nawiedzą w sobotę, 22 grudnia od godz. 9.

- W uroczystość Trzech Króli, odbędzie się opłatek dla wszystkich wspólnot, grup modlitewnych i kółek różańcowych z parafii. Przedstawicieli poszczególnych wspólnot księża proszą o zgłoszenie ilości osób, które chcą wziąć udział w spotkaniu opłatkowym. Spotkanie odbędzie się o godz. 15. Zgłoszenia przyjmują księża w zakrystii.

Parafia św. Apostołów Piotra i Pawła

- Roraty w środę i sobotę o godz. 17.

- Rozpoczyna się ostatni etap przygotowania do Bożego Narodzenia. Tych, którzy nie skorzystali jeszcze z Sakramentu Pokuty księża zapraszają w kolejnych dniach adwentu przed Mszą św. o godz. 17.

- W zakrystii można otrzymać poświęcone opłatki.

red.

eprasa.pl 460aeec0d0

Eryk Waszczuk wydał autorskiego singla

Piosenka jest już na szczycie Listy Przebojów Polskiego Radia Dzieciom. „Horyzont" to pierwszy autorski utwór 12-letniego wokalisty z Międzyrzeca, który zasłynął z udziału w The Voice Kids.

Fot.Sebastian Płatek

Kwitnie kariera wokalisty z Międzyrzeca.
Piosenka Eryka Waszczuka pod tytułem „Horyzont" to opowieść o marzeniach, przygodzie, o przekraczaniu granic, pokonywaniu swoich słabości na drodze do upragnionego celu

Na miarę szyta

Singiel Eryka ukazał się 23 listopada. - Tekst piosenki, który stworzył dla mnie pan Mikołaj Marcela, bardzo do mnie pasuje. Pewnie, jak większość moich rówieśników, staram się pokonywać kolejne wyzwania, wyznaczam sobie nowe cele do osiągnięcia. To także piosenka o marzeniach i walce z samym sobą - opowiada Eryk. Na drodze do realizacji marzeń wokalista sam radzi sobie świetnie, o czym świadczy choćby to, że piosenka „Horyzont" w minionym tygodniu znalazła się na miejscu pierwszym w 14 notowaniu Listy Przebojów Polskie Radio Dzieciom. By utrzymała się na szczycie, wystarczy oddać swój głos na listadzieci@polskieradio.pl do środy 19 grudnia.

W doborowym towarzystwie

Kompozytorem i producentem nagrania singla Eryka jest Szymon Folwarczny, który na swoim koncie ma współpracę z takimi artystami, jak m.in. Monika Brodka, Sylwia Przybysz czy Kamil Bednarek. Tekst do piosenki napisał Mikołaj Marcela. Na gitarach zagrał Robert Zając, na co dzień współpracujący z takimi wykonawcami jak Miuosh, Hengelo czy HolyNoiz. Na perkusji zagrał Łukasz Zając, który obecnie występuje z zespołami: Tulia, HolyNoiz.

Eryk podkreśla, że praca nad własną piosenką była dla niego zupełnie nowym doświadczeniem. - To niesamowite uczucie, obserwować proces jej powstawania od wersji demo, aż po finalne nagranie. Jestem niezwykle szczęśliwy i dumny, że po raz kolejny miałem okazję współpracować ze świetnymi muzykami, takimi jak Pan Robert i Pan Łukasz. Jak zawsze nad wszystkim czuwał producent Pan Szymon – niezwykły Artysta, który zadbał o każdy najdrobniejszy szczegół. Ważną rolę odegrał również mój manager Sebastian Płatek,

który ściśle współpracował z Panem Szymonem. Sebastian zaprojektował również

okładkę singla oraz wykonał zdjęcia - podkreśla Eryk i dodaje, że mógł liczyć również na nieocenioną pomoc trenerów wokalnych: Magdaleny Ptaszyńskiej i Adama Czapli.

Jest o nim głośno

Realizacja nagrań odbyła się w Katowicach, w miejscu, gdzie powstały wcześniejsze utwory Eryka, którymi były przeróbki znanych przebojów takich jak „One" grupy U2, „Without You" duetu Marcus & Martinus czy „Mercy" Shawna Mendesa. Single te zostały zauważone przez media ogólnopolskie, takie jak onet.pl, interia, wp.pl, NetFan.pl czy wyspa.fm. Eryk miał okazję zaprezentować swoje piosenki również w programach telewizyjnych: „Pytanie na śniadanie", „Teleexpress" oraz na antenach telewizji regionalnych i lokalnych.

Przypomnijmy, Eryk Waszczuk to pochodzący z Międzyrzeca Podlaskiego wokalista, uczestnik pierwszej edycji programu telewizyjnego The Voice Kids, emitowanego na antenie TVP2. Eryk był członkiem drużyny Edyty Górniak. W programie odpadł na etapie bitew. Jego występ w „Przesłuchaniach w ciemno", gdzie wykonał piosenkę „When A Man Loves a Woman" Michaela Boltona, w serwisie YouTube wyświetlono ponad 3,5 mln razy.

W czerwcu wydał swój debiutancki singiel, którym był cover przeboju „One" z repertuaru grupy U2. Do utworu powstał teledysk zrealizowany w Katowicach oraz w rodzinnym Międzyrzecu Podlaskim. Klip emitowano na antenach telewizji ogólnopolskiej, regionalnych oraz lokalnych. Video zostało zauważone przez największe portale informacyjne w Polsce. W serwisie YouTube obejrzano go ponad 100 tysięcy razy.

Wszystkie utwory Eryka dostępne są w sklepach z muzyką cyfrową.

red.

Eryk w Teleranku

Eryk rozpoczął również przygodę z telewizją. Został jednym z prowadzących kultowy „Teleranek" emitowany na antenie TVP ABC. Wziął również udział w realizacji okolicznościowych teledysków upamiętniających rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Dużo koncertuje, zbierając środki na realizację swojego wielkiego marzenia, jakim jest nagranie płyty. Chętnie wspiera również inicjatywy charytatywne

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2018

Przed nami szósta edycja plebiscytu Człowiek Roku Ziemi Międzyrzeckiej. Jak co roku prosimy o zgłaszanie kandydatów, którzy zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej.

Wystarczy dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Głosowanie ruszy na początku przyszłego roku. Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście, przesłać pocztą na adres tygodnik „Wspólnota", ul. Ostrowiecka, Radzyń Podlaski lub wysłać na adres poczty elektronicznej miedzyrzec@24wspolnota.pl.

Na zgłoszenia czekamy do 3 stycznia 2019 r.

red.

Lodowisko już otwarte

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zainaugurował sezon na łyżwy 17 grudnia.

Biały orlik w centrum działa cały tydzień. Od poniedziałku do piątku lodowisko jest czynne w godz. od 15 do 20 (wcześniejsze godziny zarezerwowane są dla szkół). W soboty i niedziele na łyżwy można się wybrać w godz. od 10 do 20. MOSiR zastrzega jednak, że w przypadku niekorzystnej aury lodowisko może być chwilowo nieczynne.

red.

Sylwester w centrum

Podtrzymując wieloletnią tradycję, burmistrz Zbigniew Kot również w tym roku zaprosił mieszkańców miasta na powitanie Nowego Roku na Placu Jana Pawła II. Wspólne oczekiwanie przy muzyce na pierwsze chwile 2019 roku rozpocznie się o godz. 23. O północy zaplanowano pokaz fajerwerków.

red.

AUTOPROMOCJA

W
PORTAL INFORMACYJNY
miedzyrzec.24wspolnota.pl

Sprawdź, gdzie możesz spędzić sylwestra

Co nas czeka w sylwestrową noc?

MIEDZYRZEC PODLASKI: Sprawdzamy, jakie atrakcje sylwestrowe czekają na mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego i okolic. Wciąż są wolne miejsca na bale sylwestrowe w niektórych hotelach oraz salach bankietowych.

Międzyrzeczanie po raz kolejny powitają nowy rok na placu Jana Pawła II. Od godz. 23 będzie można spotkać się we wspólnym gronie i potańczyć przy muzyce didżeja. O północy odbędzie się pokaz fajerwerków. Otwarte będzie też nieodpłatnie - wzorem poprzednich lat - lodowisko.

Niektóre lokale mają już komplet gości na bal sylwestrowy, na przykład w Hotelu Chrobry. Po skontaktowaniu się z właścicielami wiemy, że wszystkie miejsca zostały już zarezerwowane. Taka sama sytuacja jest w restauracji Zacisze.

Są jeszcze wolne miejsca

Co dla osób, które dopiero teraz zdecydowały się na zabawę na balu? Znakomitą zabawę zapewni hotel Hesperus, który mieści się przy ul. Radzyńskiej 4. Rozpocznie się ona o godz. 19. Wraz z zespołem Eklips z Lublina goście pobawią się do białego rana. Będą dania gorące, zimne przekąski oraz stół słodko-kawowy. Nie zabraknie zupy, drugiego dania oraz około pięciu posiłków na półmiskach przez całą noc. O północy lampka szampana i niepowtarzalny pokaz sztucznych ogni. W tym dniu pojawi się też okazyjna cena wynajęcia pokoju, 90 zł od osoby, wraz ze śniadaniem. Dodatkowo pojawi się możliwość darmowego powrotu do domu na terenie miasta. Jest jeszcze około 50 wolnych miejsc. Rezerwacje pod numerem telefonu 607-730-970. Koszt to 400 zł za parę, z alkoholem bez limitu.

Nie zwlekaj z decyzją!

Około pięciu wolnych miejsc jest jeszcze w sali balowej „U Jędrusia". Zabawa sylwestrowa rozpocznie się tam o godz. 20. Koszt za parę to 360 zł. W cenę wliczona jest lampka szampana, około 10 przystawek, pięć dań gorących na całą noc, możliwość korzystania z drink baru oraz sushi baru. Będzie też stół z ciastem i kawą. Gorącym akcentem może okazać się i tutaj pokaz fajerwerków. Organizator zapewnia darmowy transport w mieście oraz okolicach. Szampańską zabawę zapewni zespół Fortex. Zapisywać się można pod nr tel. 665 643 049 lub 503 363 828.Warto spieszyć się z zapisami na sylwestra do sali bankietowej „Romantyczna" Zostało tylko ok. 5-6 miejsc. Cena za udział w imprezie wynosi 380 zł od pary, a organizator gwarantuje przez całą noc pięć dań gorących oraz 12 przystawek. Będą napoje, owoce, tradycyjnie stół ciastowo-kawowy oraz pokaz fajerwerków. W cenę wliczono też alkohol bez ograniczeń. Zagra zespół Avant z Międzyrzeca Podlaskiego. Sala mieści się przy ul. Łosickiej 25A a zapisywać się można pod nr tel. 600 919 681.

Tort, fajerwerki i stół wiejski

Ostatnie kilkanaście miejsc wolnych jest w sali weselnej Handpol w Drelowie. Koszt uczestnictwa w imprezie to 300 zł od pary. Przez całą noc będą cztery gorące posiłki oraz klasycznie przekąski, napoje zimne, drink bar oraz stół wiejski. I tutaj przygotowano pokaz fajerwerków. Ciekawostką będzie tort noworoczny dla uczestników. O godz. 3 pod salę podstawiony zostanie autokar powrotny do Międzyrzeca Podlaskiego i Radzynia Podlaskiego. Kontakt pod numerem tel.: 691 764 849 lub 601 088 141

W sali „U Karasia" w Kąkolewnicy przy ul. Lubelskiej 8 sylwester kosztuje 370 zł od pary. Bal poprowadzi zespół Quantes. Jest jeszcze kilka wolnych miejsc. W cenę nie jest wliczony alkohol. Każdy może przynieść swój własny trunek. Organizator zapewnia świetną zabawę i wyśmienite jedzenie oraz drink bar. Kontaktować się można pod nr: 604 271 033.

Maciej Maciejuk

REKLAMA

Karol
ZAKŁAD MIĘSNY KAROL POSZUKUJE OSÓB NA STANOWISKA

- Brygadzista ekipy myjącej
- Magazynier
- Pracownik działu pakowania
- Wędzarz
- Operator wózka widłowegoa

CV prosimy przysyłać na e-mail: marketing@zpm-karol.pl
Więcej informacji pod numerem 83 373 10 17 wew.59

eprasa.pl 460aeec0d0

URZĄD PRACY

tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Technolog	Miedzyrzec Podl./Zremb	2100zł.
Elektryk	Miedzyrzec Podl./Zremb	2100zł.
Spedytor	Horbów Kol.	14,7zł/godz.
Pracownik produkcyjny	Biała Podl./Vikking	2250- 2400zł.
Serwisant stolarki otworowej	Biała Podl./Vikking	2250- 3000zł.
Kierowca sam. ciężarowego	Biała Podl./Vikking	3000- 6000zł.
Logopeda	Halasy	141zł.
Brukarz	Jelnica	1050zł.
Fizjoterapeuta	Kostomłoty	2400zł.
Tokarz	Biała Podl.	2500zł.
Kierowca kat. B	Biała Podl.	3000zł.
Nauczyciel jęz angielskiego	Zalesie/ Zespół Szkół	2487zł.
Specjalista ds. administracyjnych	Biała Podl.	3000zł.
Dyrektor generalny	Biała Podl.	4000zł.
Monter sieci telekomunikacyjnych	Biała Podl./Modus Operandi	4000zł.
Kierownik biura	Biała Podl.	2500zł.
Sprzedawca	Biała Podl.	14,70zł/godz.
Pracownik fizyczny	Biała Podl.	13,70zł/godz.
Sprzedawca	Kodeń	2450zł.
Kierowca sam. dostawczego	Biała Podl. Leśna Podl., Piszczac Kol.	
Ubojowy rozbieracz drobiu	Międzyrzec Podl.	13,70zł./godz.
Rzeźnik - wędliniarz	Strzakły	13,70zł/godz.
Serwisant GSM	Biała Podl.	2100zł.
Kierowca ciągnika siodłowego	Biała Podl.	2100zł.
Pracownik gospodarczy	Manie	2100zł.
Pracownik produkcyjny	Manie	2100zł.
Pracownik w gosp. rolnym	Woroniec	2300zł.
Operator wózków widłowych	Biała Podl.	2100zł.
Magazynier	Biała Podl. Międzyrzec Podl.	
Pilarz -drwal	Kopytów	2100zł.
Handlowiec	Biała Podl	
Sprzedawca	Międzyrzec Podl. Dubów	
Robotnik gospodarczy	Biała Podl.	2100zł.
Nauczyciel jęz. angielskiego	Biała Podl.	50zł/godz.
Pomocnik ds. Systemów zarządzania jakością	Międzyrzec Podl. /Sedar	3900-4500zł.
Kucharz	Międzyrzec Podl. Biała Podl. Wisznice	
Barman	Rogoźniczka, Biała Podl.	
Zootechnik	Międzyrzec/Drosed Surowiec	2500zł.
Sprzątaczka	Biała Podl., Międzyrzec Podl.	
Elektronik - automatyk	Międzyrzec Podl/Sedar	2600- 2800zł.
Doradca klienta	Międzyrzec Podl, Biała Podl.	2100zł.
Spawacz	Biała Podl.	2100zł.
Monter instalacji klimatyzacyjnych i wentylacyjnych	Biała Podl/ Koncept	3500- 3800zł.
Pomocnik mechanika sam. ciężarowych	Łukowisko	2100zł.
Piekarz	Biała Podl.	2950zł.
Pracownik obsługi hotelowej	Biała Podl.	2100zł.
Drobiarz	Międzyrzec Podl/Sedar	3400 – 4100zł.
Lakiernik	Wyczółki	2100 -2500zł.
Sortowacz materiałów drzewnych	Stasiówka	2300zł.
Kelner	Biała Podl., Międzyrzec Podl	
Doradca rolnika -przedstawiciel handlowy	Biała Podl	4000zł.
Murarz - tynkarz	Terespol	2100zł.
Malarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Stolarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Fryzjer	Biała Podl. Międzyrzec Podl.	2100zł.
Kierowca C+E, robotnik drogowy	Woskrzenice Duże	2100zł.
Monter inst. Sanitarnych i grzewczych	Janów Podl.	2100zł.
Mechanik tunelowy	Biała Podl/Pol -Kres Agra	2500zł.
Przetwórca ryb	Biała Podl../Elmar	2100zł.
Geodeta	Biała Podl./Geopol	2100zł.
Kosmetyczka	Biała Podl.	

CO, GDZIE, KIEDY?

Odessa noworoczna

Biała Podlaska

Noworoczna Gala Operetkowa

3 stycznia, g. 19, Aula PSW w Białej Podlaskiej

Sylwester nad Morzem Czarnym?... A może raczej Odessa w Polsce? Noworoczny koncert pieniący się muzyką Verdiego jak szampan, rozwalcowany obowiązkowo utworami Straussa, mieniący się jak karnawałowa maskarada melodiami cygańskimi, czeskimi, hiszpańskimi, węgierskimi i włoskimi, błyszczący niczym mały szczęścia łut, rozśpiewany jak musical i roztańczony jak balet... A gdyby dla kogoś taki repertuar okazał się zbyt trudnym orzechem do zgryzienia, zapraszamy bez obaw - w pogotowiu będzie „Dziadek do orzechów".

Bilety: Salony EMPIK, Biała Podlaska, ul.Brzeska 27 (Centrum Handlowe RYWAL), online: www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl, www.ebilet.pl. Zamówienia i informacje: tel. 737 567 014, slawek@agencjabrussa.pl

Wystawa Wiórkowe Anioły, Aleksandra Tobota

8-24 grudnia, Cztery Pokoje

Spotkania Filmowe

każdy czwartek, g. 20.15, Kino Merkury

Bilet w cenie 14 zł

Powiat bialski

Nowy Rok na Sportowo - Noworoczna Piątka

1 stycznia, g. 13, Styrzyniec koło Białej Podl.

Bieg na 5 km i marsz NW na 5 km. Zapisy na www.time2go.pl.

Teresa Wakulik

Program Koncertu :

CZĘŚĆ I

1. Franz von Suppé - Uwertura do operetki „Lekka kawaleria" / Johann Strauss-syn - Uwertura do operetki „Zemsta nietoperza"

2. Imre Kálmán - Aria „Gdy cygańska piosnka płacze" z operetki „Hrabina Marica"

3. Johann Strauss-syn - Tercet „Samotna tu zostaję" z operetki „Zemsta nietoperza"

4. Johann Strauss-syn - Kuplety Adeli z operetki „Zemsta nietoperza"

5. Piotr Czajkowski - Walc z baletu „Dziadek do orzechów"

6. Piotr Czajkowski - Marsz ołowianych żołnierzyków z baletu „Dziadek do orzechów"

7. Vincenzo di Chiara - „La Spagnola"

8. Johann Strauss-syn - Polka „Wiwat Węgrzy!"

9. Jacques Offenbach - Barkarola z opery „Opowieści Hofmanna"

10. Johann Strauss-syn - Polka „Tritsch-tratsch"

11. Franz Lehár - Aria „Twoim jest serce me" z operetki „Kraina uśmiechu"

12. Hans Zimmer - Muzyka z filmu „Piraci z Karaibów"

CZĘŚĆ II

13. Karl Jenkins - Palladio

14. Tomaso Albinoni - Adagio

15. Andrew Lloyd Webber - Duet „O tyle proszę cię" z musicalu „Upiór w operze"

16. Paul Anka - „May way"

17. Johannes Brahms - Taniec węgierski nr 5

18. Frederick Loewe - „Mały szczęścia łut" z musicalu „My Fair Lady"

19. Riccardo Cocciante - „Czas katedr" z musicalu „Dzwonnik z Notre Dame"

20. Norbert Glanzberg - „Padam Padam" (Édith Piaf)

21. Mykoła Łeontowycz - Pastorałka „Szczedryk"

22. Leonard Bernstein - Piosenka „Czuję się śliczna" z musicalu „West Side Story"

23. Franz Lehár - Duet „Usta milczą, dusza śpiewa" z operetki „Wesoła wdówka"

24. Robert Stolz - „Brunetki, blondynki" z filmu „Kocham wszystkie kobiety"

25.J acques Offenbach - Kankan z operetki „Orfeusz w piekle"

26. Francesco Sartori - „Time to Say Goodbye"

27. Giuseppe Verdi - Toast „Libiamo" z opery „Traviata"

28. Leonard Cohen - „Hallelujah"

Roztańczony Mikołaj

eprasa.pl 460aeec0d0

Sowite odprawy na otarcie łez

W sumie odprawy i ekwiwalenty byłego prezydenta oraz dwóch zastępców kosztowały miasto 138 972,46 zł.

Żegnając się ze stanowiskiem po przegranych wyborach prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk odebrał 3-miesięczną odprawę w wysokości 31 320 zł brutto. Pieniądze te przysługiwały mu zgodnie z Kodeksem Pracy z tytułu rozwiązania umowy. To nie wszystko, bo Stefaniuk dostał jeszcze 12 028,80 zł brutto, jako ekwiwalent za niewykorzystany urlop. Okazuje się, że włodarz w 2018 bardzo mało wypoczywał, bo zostały mu 24 z 26 dni urlopu. Podobnie było u jego pracowitego zastępcy Adama Chodzińskiego, który nie zdążył wykorzystać 22 dni (do końca roku trochę czasu zostało, więc mógł jeszcze iść na urlop) i odebrał za to 10 976,60 zł brutto ekwiwalentu pieniężnego. Odprawa za 3 miesięczny okres wypowiedzenia to równowartość 3-krotnego wynagrodzenia miesięcznego, czyli w jego przypadku 31 170 zł brutto.

I zastępca prezydenta Henryk Grodecki (jak pamiętamy został powołany po zwolnieniu Michała Litwiniuka), przeszedł na emeryturę 29 października i z tego tytułu przysługiwała mu 6-miesięczna odprawa, a było to 51 360 zł brutto. Do tego jeszcze doszła kwota 2 120,06 zł za 7 dni niewykorzystanego urlopu w 2018 roku. Podajemy tylko kwoty brutto, ponieważ mimo prośby kierowanej dwa razy do rzecznika Radosława Plandowskiego, kwot netto nam nie udostępniono. W sumie odprawy i ekwiwalenty byłego prezydenta oraz dwóch zastępców kosztowały miasto 138 972,46 zł.

Beata Malczuk

Fot. Marek Pietrzela

Henryk Grodecki,
były wiceprezydent
51 360 zł odprawa plus 2120,06 zł za 7 dni urlopu

Fot. Marek Pietrzela

Adam Chodziński,
były wiceprezydent
31 170 zł odprawa plus 10 973,60 zł za 22 dni urlopu

Fot. Dominik Smagała

Dariusz Stefaniuk,
wicemarszałek województwa lubelskiego, były prezydent
31 320 zł odprawa plus 12 028,80 zł za 24 dni urlopu

Białorusini okradali sklepy

BIAŁA PODLASKA: Na początku grudnia zatrzymano dwóch sprawców, którzy w ciągu ostatnich 2 miesięcy na terenie miasta okradli pięć sklepów. Ich łupem padły pieniądze, ale także kosmetyki i wyroby tytoniowe.

W połowie listopada br. doszło do kradzieży w dwóch sklepach. W jednym z nich trzej mężczyźni ukradli kosmetyki. Z drugiego natomiast zabrali wyroby tytoniowe oraz pieniądze. Policja ustaliła, że to trzej Białorusini w wieku od 21 do 23 lat, którzy co jakiś czas przyjeżdżają do Białej Podlaskiej. Przez kilka kolejnych tygodni policjanci czekali na ich pojawienie się w mieście. W ubiegły wtorek udało się zatrzymać dwóch z nich. 21 oraz 23-latek posiadali przy sobie kosmetyki, odzież oraz zabawki.

- Nie potrafili wyjaśnić jak weszli w ich posiadanie. Udało się ustalić, że przedmioty pochodzą z trzech sklepów, które zatrzymani okradali w grudniu - mówi kom. Wojciech Lesiuk z KMP w Białej Podlaskiej.

Dwójka złodziei usłyszała już zarzuty kradzieży mienia o łącznej wartości ponad 2,8 tys. zł. Grozi im kara do pięciu lat więzienia. Obecnie trwa poszukiwanie trzeciego sprawcy.

(mm)

Zatrzymany na gorącym uczynku

BIAŁA PODLASKA: Bialscy policjanci zatrzymali 59-latka podejrzanego o kradzież dwóch akumulatorów samochodowych za prawie 800 zł.

Policjanci w trakcie patrolowania miasta zauważyli mężczyznę, który prowadził rower. Na kierownicy zawieszona była podróżna torba, w której znajdowały się duże i ciężkie przedmioty. Wzbudziło to podejrzenie policji, która wylegitymowała mężczyznę. Okazało się, że 59-latek z Białej Podlaskiej przewozi w torbie dwa akumulatory samochodowe. Początkowo twierdził, że znalazł je na ulicy. Potem przyznał się, że ukradł akumulatory z dwóch samochodów zaparkowanych na terenie parkingu przy warsztacie samochodowym.

– Udało się ustalić, że na terenie tego samego parkingu mężczyzna próbował ukraść jeszcze jeden akumulator. - mówi kom. Wojciech Lesiuk z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna usłyszał zarzuty. Odzyskane akumulatory zostały zwrócone do właścicieli.

59-latek jest bardzo dobrze znany bialskim policjantom. Był wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

59-latek z Białej Podlaskiej ukradł dwa akumulatory samochodowe za 800 zł

Ukradł karty i dolary

Nieznany sprawca w jednym z bialskich lokali rozrywkowych, z pozostawionej na krześle kurtki, ukradł dwie karty bankomatowe i dwadzieścia dolarów amerykańskich, na szkodę mieszkańca miasta. Jeszcze tego samego dnia złodziej wykorzystując jedną ze skradzionych kart, dokonał czterech płatności na łączną kwotę 60 złotych.

Marihuana w mieszkaniu

19-latka z gminy Sławatycze w wynajmowanym pokoju w Białej Podlaskiej przetrzymywała narkotyki. Policjanci 13 grudnia znaleźli tam ponad 15 gram marihuany.

(mm)

Policjanci przekazali dary dla bezdomnych zwierząt

Bialska komenda policji przeprowadziła zbiórkę darów dla schroniska, które pomogą bezdomnym zwierzętom przetrwać zimę. Zbiórka odbyła się wspólnie z pracownikami cywilnymi. Przez kilka tygodni w komendzie oraz podległych jej komisariatach zbierano karmę, naczynia, zabawki oraz koce, kołdry i poduszki. – Potrzeby schroniska są ogromne, a wkład policjantów jest skromnym datkiem dla 260 czworonogów, które są pod opieką schroniska - mówi kom. Wojciech Lesiuk z KMP w Białej Podlaskiej. Zebrane dary trafiły już do schroniska. W planach jest już kolejna tego typu zbiórka.

Maciej Maciejuk

Śladami Marszałka Piłsudskiego

Laureaci konkursów związanych ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę 29 listopada uczestniczyli w wycieczce do Warszawy śladami Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Fot. www.bialapodlaska.pl

Laureaci konkursów związanych ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę w Belwederze

Był czas na zwiedzenie Belwederu, gdzie młodzież zobaczyła wystawy poświęcone marszałkowi, a także historii orderu wojennego Viruti Militari, sale historyczne oraz gabinet marszałka. Młodzi bialczanie mieli też okazję odwiedzić Łazienki Królewskie. Tam obejrzeli wystawę pt. „Blask orderów w 100-lecie odzyskania niepodległości", pokazującą Polskie ordery i odznaczenia, m.in. diamentowy i rubinowy garnitur Orderu Orła Białego. Organizatorem wyjazdu było Muzeum Południowego Podlasia.

(mm)

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Nie bądźmy obojętni

Kiedy na dworze panują niskie temperatury wiele osób narażonych jest na utratę życia lub zdrowia na skutek wychłodzenia organizmu. Problem ten dotyka przede wszystkim osoby bezdomne, samotne, czy w podeszłym wieku. Zagrożenie takie dotyczy także osób będących pod wpływem alkoholu. - Apelujemy do Państwa nie bądźmy obojętni. Pamiętajmy jeden telefon może uratować czyjeś życie - proszą bialscy policjanci.

jk

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 460aeec0d0

Z ŻYCIA PSW

PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA w Białej Podlaskiej im. Papieża Jana Pawła II

URSS PSW Biała Podlaska

SAMORZĄD STUDENTÓW PSW

ZAPRASZA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW BIAŁEJ PODLASKIEJ NA

STÓŁ WIGILIJNY

który odbędzie się 22 GRUDNIA O GODZ. 12.00

na PLACU WOLNOŚCI

podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego

W programie:
- **spotkanie opłatkowe mieszkańców Białej Podlaskiej**
- **poczęstunek ciepłymi potrawami,**
- **wspólne kolędowanie.**

Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej (ACEU) zaprasza na
KURS JĘZYKA MIGOWEGO I stopień SJM (poziom podstawowy)

z 70% dofinansowaniem przez PFRON

✓ planowany termin kursu 11.03-12.04.2019 r.
✓ zajęcia popołudniowe, od poniedziałku do piątku, w godzinach 17:00 - 20:00
✓ program kursu: 60 godzin cena standardowa kursu 700 zł., z dofinansowaniem przez PFRON do 70 % - uczestnik wnosi 210 zł.

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY DO 18 STYCZNIA 2019 r. !

Szczegółowe informacje i zapisy
Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej
ul. Sidorska 95/97, p. 335R
tel. 83 344 99 60
kursy@pswbp.pl
www.pswbp.pl

Gdzie się podziało 75 tys. euro?

CBA interesuje się janowską stadniną koni

Janów Podlaski: Po zawiadomieniu przez posłankę Joannę Muchę CBA zwróciło się do Stadniny Koni Janów Podlaski o dokumenty i je analizuje. Chodzi o brak zapłaty 75 tys. euro za przedłużenie dzierżawy klaczy Pinga.

Fot. Marek Pietrzela

Agentów CBA interesuje to, gdzie się podziało 75 tys. euro za dzierżawę klaczy Pinga, Czempionki Europy i Czempionki Świata Klaczy Starszych

O tym, że 75 tys. euro na konto stadniny nie wpłynęło po zakończeniu dzierżawy Pingi, pisaliśmy wiosną tego roku, powołując się na informację od prof. Sławomira Pietrzaka, byłego prezesa spółki, którego odwołano w marcu 2017 roku za czasów ministra Zbigniewa Jurgiela. Profesor potwierdził to, o czym mówiło się po cichu od jakiegoś czasu. Zaznaczył, że za przedłużenie dzierżawy Pingi odpowiadał ówczesny p.o. członek zarządu stadniny, Mateusz J. (to on wcześniej reprezentował Al Jawza Stud i negocjował dzierżawę z prezesem Markiem Trelą). W październiku posłanka Joanna Mucha wysłała do CBA zawiadomienie, w którym napisała, że zachodzi przypuszczenie, iż zapłatę mógł przywłaszczyć były pełniący obowiązki członek zarządu. **Trwają czynności**Jak potoczyła się sprawa, dowiadujemy się od Temistoklesa Brodowskiego, rzecznika CBA. - Parę dni temu dostaliśmy korespondencję ze stadniny i rozpoczynamy czynności analityczno-informacyjne, które mogą być wstępem do naszych dalszych kroków, ale też mogą się zakończyć ustaleniem, że wszystko odbyło się lege artis i sprawa trafi ad acta. Mogą również skutkować zawiadomieniem prokuratury, a także kontrolą naszego Biura - stwierdza rzecznik. Zapytany, jak długo potrwają te czynności, wyjaśnił, że tego nie można w tej chwili dokładnie określić. - Nie jesteśmy związani ani czasem, ani tematem. Możemy występować o nowe dokumenty i po ich analizie zdecydować o zakresie tematycznym i o związanych z tym działaniach - tyle rzecznik.

Nie ufa prokuraturze

Pieniędzy dalej nie ma, bo przyznał to Grzegorz Czochański, p.o. prezes janowskiej stadniny koni w trakcie interwencji poselskiej 29 listopada. Interweniujący prawie niczego więcej się nie dowiedzieli, ale liczą jeszcze na pisemną odpowiedź stadniny. Nadzieja na rzetelne odpowiedzi jest nikła, jak mówi sama posłanka Dorota Niedziela, bo towarzyszący Czochańskiemu w trakcie spotkania prawnik, nie pozwalał mu udzielać informacji. - Poczekamy na odpowiedź najdłużej 3 tygodnie i potem zdecydujemy, co dalej. Osobiście jednak uważam, że nie ma co do prokuratury zgłaszać, bo ona tego problemu nie rozwiąże. Już raz składałam zawiadomienie na ministra Jurgiela za niewłaściwy nadzór nad stadninami i wszystko zostało oddalone. Szkoda mojej energii, lepiej iść do sądu o ujawnienie audytu Janowa - powiedziała posłanka. Chodzi o audyt za lata 2013- 2015, którego stadnina nie chce ujawnić, a pozwoliłby pokazać efekty zarządu zwolnionego w lutym 2016 roku prezesa Marka Treli oraz jego następców z „dobrej zmiany".

Posłanka Dorota Niedziela: Wyszło też na jaw oszustwo, którym nas karmiono do tej pory, podając, że na aukcji w 2018 roku sprzedano 6 koni za 501 tys. euro, a tak naprawdę sprzedano trzy konie za 259 tys. euro

Grzegorz Czochański p.o. prezesa janowskiej stadniny zapewniał po wizycie posłów, że pracuje nad wyjaśnieniem sprawy rozliczeń za Pingę, ale nie podał żadnych konkretów

Prawdziwe wyniki są ukrywane

Posłanka domaga się także od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa udostępnienia pisma, które miał przesłać prezes z Janowa, informując w nim, że Stadnina nie ma na nic pieniędzy. Prezes odmówił okazania pisma. - Wyszło też na jaw oszustwo, którym nas karmiono do tej pory, podając, że na aukcji w 2018 roku sprzedano 6 koni za 501 tys. euro, a tak naprawdę sprzedano trzy konie za 259 tys. euro - podkreśla posłanka Dorota Niedziela. Chodzi o klacze Parmana (180 tys. euro), Elbera (52 tys. euro) i Perika (15 tys. euro), za które kupcy nie zapłacili po licytacji. Wszystko wyszło na jaw niedawno, kiedy klacze te pojawiły się na listach koni oferowanych do sprzedaży na comiesięcznych małych przetargach. Janów sprzedał w sierpniu tylko jedną klacz Pilarosę za 133 tys. euro.

Najgorszy wynik aukcji w historii
2018 - 259 tys. euro
2017 - 300 tys. euro
2016 - 1 mln 270 tys. euro
2015 - 4 mln euro

W roku 2017 janowska Anawera nie została odebrana przez kupca po aukcji i wróciła do stajni, a stadninie przeszło koło nosa ponad 100 tys. euro po odjęciu wpłaconego vadium. Wynik aukcji w 2017 roku także był więc niższy od oficjalnie podanego i wynosił nie 410 tys. euro a 300 tys. euro.

Grzegorz Czochański zapewniał po wizycie posłów, że pracuje nad wyjaśnieniem sprawy rozliczeń za Pingę, ale nie podał żadnych konkretów. Prokuratury nie zawiadamiał. Co do wyników sprzedaży koni - zauważył, że ostatnio się poprawiły.

Beata Malczuk

Szansa na pracę dla 100 pograniczników

W 2019 r. Nadbużański Oddział Straży Granicznej planuje przyjąć do służby 100 funkcjonariuszy. Prowadzi nabór kandydatów do służby przygotowawczej.

Fot. NOSG

Ślubowanie tych, którzy przeszli kilka etapów rekrutacji...

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG, poinformował nas, że w ostatnio prowadzonym naborze w obecnym roku do służby zostało przyjętych 90 funkcjonariuszy.

Podkreślił, iż służbę w Straży Granicznej może pełnić osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie, o nieposzlakowanej opinii, niekarana za przestępstwo (w tym też skarbowe), korzystająca w pełni z praw publicznych, posiadająca co najmniej średnie wykształcenie oraz zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych, podległych szczególnej dyscyplinie służbowej. Kandydat powinien też dawać rękojmię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych.

Postępowanie kwalifikacyjne składa się z dwóch etapów.

- W pierwszym przeglądane są złożone przez kandydata dokumenty. Po akceptacji przez komendanta, kandydat przechodzi wstępną rozmowę kwalifikacyjną oraz testy psychologiczne i badania psychofizjologiczne. Osoba sprawdzana jest też, czy daje rękojmię zachowania tajemnicy. Może przejść też próbny test sprawności fizycznej - wyjaśnia rzecznik.

Drugi etap postępowania kwalifikacyjnego odbywa się w jednym z ośrodków szkolenia Straży Granicznej. Obejmuje on testy pisemne z wiedzy ogólnej oraz ze znajomości języka obcego, test sprawności fizycznej oraz rozmowę kwalifikacyjną. Po pozytywnym ukończeniu tego etapu kandydat kierowany jest do rejonowej komisji lekarskiej w celu ustalenia zdolności do służby.

Z tamtej strony granicy

Przed kilkoma dniami w Twierdzy Brzeskiej przysięgę na wierność Ojczyźnie złożyło ponad 300 młodych Białorusinów, którzy zostali przyjęci do Brzeskiej Odznaczonej Pogranicznej Grupy im. F. Dzierżyńskiego.

(pim)

eprasa.pl 460aeec0d0

W centrum Czemiernik paliła się przedwojenna chałupa

Pożar domu

Akcja trwała osiem godzin

Akcja gaszenia starej chałupy w centrum Czemiernik trwała osiem godzin

Trzy zastępy, w sumie 33 strażaków gasiło pożar w centrum Czemiernik. Pożar wybuchł 10 grudnia, ok. godz. 15. Akcja gaśnicza zakończyła się o 23:15. Starty oszacowano na 100 tys. zł.

Pożar dużego drewnianego domu w zabudowie szeregowej (niedaleko kościoła) został prawdopodobnie wywołany przez zaprószenie ognia przez kobietę rozpalającą w piecu, tzw. kozie. Na miejsce pożaru pierwsza przybyła jednostka gaśnicza z Czemiernik. Jeden z dwóch mężczyzn, w wieku 58 lat, został ewakuowany z budynku przez strażaków, odwiozła go karetka. Nie uskarżał się na dolegliwości, był przytomny. Jak informuje kpt. Krzysztof Gomółka, rzecznik prasowy KP PSP, spaleniu uległ dach na całej powierzchni budynku, na jeden trzeciej zawalił się strop, spaliło się także wyposażenie pomieszczeń. Budynek ma czterech właścicieli.

Słaba reputacja lokalu

Nikt z rozmówców nie chce tego oficjalnie powiedzieć, ale większość odetchnęła z ulgą. - Ta rudera to był koszmar, szpeciła cały rynek. Straszyła wszystkich wjeżdżających do naszej miejscowości. Dwa kroki dalej mamy świątynię z Laurem Konserwatora, a ta melina nie dodawała splendoru - mówi jeden z mieszkańców. - Tego pożaru trzeba się było spodziewać wcześniej czy później. Tam jeszcze ze 40 lat temu mieszkali normalni ludzie, ale od 15 lat to już tylko osoby, które żyły z zasiłków i prawda jest taka, że lubiły alkohol - dodaje.

Arkadiusz Filipek
wójt
Na pewno tych ludzi tak nie zostawimy

Kłopot z lokum

Budynek był ciekawym obiektem dla fotografów. Podczas plenerów często fotografowano obiekt, który na jednej połaci dachu miał aż cztery różne pokrycia. Teraz gmina szuka właścicieli czterech części budynku, żeby poinformować ich o konieczności rozbiórki. - Jako urząd mamy wrażenie, że od lat tym budynkiem nikt się nie interesował - mówi wójt Arkadiusz Filipek. Tłumaczy, że gmina nie pozostawia lokatorów bez opieki. Jeżeli te osoby trafią do rodzin, sprawa jest zakończona, natomiast jeżeliby nie mieli takich możliwości, gmina ma problem, bo nie posiada lokalu zastępczego. - Oni są cały czas pod naszą opieką, na pewno ich w tej sytuacji nie zostawimy. Na razie jedna z osób poszła do rodziny, kolejna ma podobno meldunek w jakiejś miejscowości, musimy to sprawdzić - dodaje wójt.

A co na to konserwator zabytków ?

Obiegowa wieść głosi, że chałupa znajdowała się pod nadzorem konserwatorskim. A to nie jest prawda. - Ten obiekt nie jest zgłoszony do rejestru zabytków. Gdyby tak było, to w przypadku pożaru, my powinniśmy być tym urzędem, który natychmiast się dowiaduje o takim zdarzeniu - tłumaczy Janusz Maraśkiewicz, konserwator zabytków. Wyjaśnia, że obiekt znajdował się w obszarze wpisanym do rejestru konserwatorskiego, gdzie urząd odpowiada tylko za stronę zewnętrzną obiektów. - Kiedy właściciel zechce obiekt budować, modernizować, zmieniać w tym obszarze, musi się wówczas do mnie zgłosić w celu zatwierdzenia zmian - dodaje Maraśkiewicz. Ruderę przy rynku kojarzy bardzo dobrze. - Pamiętam ten obiekt, kilka lat temu nawet naciskałem gminę, żeby zrobiła coś z tym budynkiem, wpłynęła na właścicieli, ale to, zdaje się, było niemożliwe, nie z braku woli gminy - wyjaśnia konserwator zabytków.

mm

- Ja prawie zaczadziałem, strażacy wyprowadzili mnie z mieszkania tak, jak stałem, nie zdążyłem niczego zabrać. Byłem przytomny, tylko zimno mi było. Teraz wróciłem ze szpitala, z GOPSu dali mi na bilet do Lubartowa i jadę do domu - mówi pan Wojciech, który wrócił do mieszkania po rzeczy, a w tym czapkę zimową. Mieszkał tu z kolegą prawie rok

Fot.Marek Pietrzela

Janusz Maraśkiewicz
kierownik bialskiej Delegatury Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie

Czemierniki zasługują na to, żeby nowy obiekt był ładny

Na pewno inwestorzy, podejmując decyzję o budowie nowego obiektu, będą musieli ustalić plan z architektem i moim urzędem. Rygorystyczne ze strony konserwatora zabytków będą tylko kondygnacje (możliwe dwie), forma dachu (dwuspadowa i nie z blachy trapezowej) i linia zabudowy, którą określa Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego. Może to być jeden budynek, a mogą być dwa. Raczej nie ograniczam funkcji budynków, może to być restauracja itp. I dodam, że jedynie szkoda, że te stare obiekty wokół rynku wylatują...Szkoda. Rynek traci poprzez to pierwotny wygląd, ale rozumiem, że ludzie też chcą żyć normalnie

Od lat tym budynkiem nikt się nie interesował

Spalił się dach, zawalił strop, wypaliło wyposażenie

eprasa.pl 460aeec0d0

Starosta Jerzy Maśluch będzie zarabiał najmniej spośród starostów w Polsce

Chcą puścić Maślucha w skarpetkach

POW. PARCZEW: Radni opozycyjni z PiS zablokowali uchwałę o ustaleniu wynagrodzenia, jakie ma otrzymywać starosta parczewski Jerzy Maśluch z PSL. Zarzucają też Maśluchowi niegospodarność.

Dyskusja o wynagrodzeniu Jerzego Maślucha, starosty parczewskiego, zaczęła się od pytania o ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypłacony zarówno Maśluchowi, jak i jego byłemu zastępcy Adamowi Domańskiemu.

Ponad 26 tys. zł za niewykorzystane urlopy

- Regionalne media (Wspólnota - przyp. red.) pisały o wypłacie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop w kwocie 8,680 zł dla pana wicestarosty Adama Domańskiego. Za ile to było dni i czy to było z roku bieżącego, czy za rok zaległy? - pytał radny Artur Makówka.

- Wydaje mi się, że jeżeli mamy podjąć uchwałę, to zobligowani jesteśmy do przedyskutowania sprawy. Rzecz idzie o pieniądze i to wcale nie małe. Ja mam pytanie do pana starosty, bo ten ekwiwalent za urlop w przypadku pana był rekordowy. Czy to jest praktyka stosowana także cztery lata temu? Jeśli tak, to poprosimy o informację. Jeśli tak, to nie wiem dlaczego, bo dalej pełni pan funkcję starosty, a włodarze innych gmin przenieśli te urlopy na kolejną kadencję. No 18 tys. to robi wrażenie nie tylko na mnie, oczywiście na mieszkańcach powiatu, bo jest to dyskutowane – zauważyła radna Krystyna Jaśkiewicz.

Wróblewski: Jest to etycznie naganne

- To, co pani Jaśkiewicz powiedziała, to jest prawda. Jeżeli jest kontynuacja, jest taka możliwość przeniesienia urlopu. Natomiast ja mam zaliczony za rok 2018 i kilka dni z roku 2017. Tak było zawsze, jak jestem radnym od pierwszej kadencji od 1999 r., to był ekwiwalent wypłacany – odpowiedział Maśluch.

- Ja uważam, że takie postępowanie świadczy o niegospodarności – podkreśliła Krystyna Jaśkiewicz.

- Ja również uważam, że takie postępowanie zakrawa o posądzenie o niegospodarność, ponieważ jest to kwota 27 tys. zł. Myślę, że nie było żadnych przeciwwskazań, żeby ten urlop wykorzystać na bieżąco i nie robić zaległości. Nie jest to praktykowane wśród pracowników żadnego urzędu. Jest to etycznie naganne - dodał Adam Wróblewski.

Obniżyć wynagrodzenie staroście

Adam Wróblewski złożył wniosek w imieniu klubu radnych PiS i Ziemi Parczewskiej. Jego treść zawierała propozycję wysokości wynagrodzenia Jerzego Maślucha, która zmierzała do obniżenia tegoż wynagrodzenia. I tak wynagrodzenie zasadnicze z 4,700 zł miało być zmniejszone do 4,250 zł, dodatek funkcyjny z 1,900 zł na 1,650 zł, a dodatek specjalny miał pozostać na niezmienionym poziomie.

4,080 zł
za takie miesięczne wynagrodzenie (kwota brutto) będzie pracował starosta parczewski Jerzy Maśluch

Chaos głosowania

Tymczasem zarząd powiatu przygotował projekt uchwał z wynagrodzeniem starosty na poziomie minionej kadencji. Przewodniczący Janusz Zieliński nie wiedział, co w tej sytuacji ma zrobić.

- Z tego, co się orientuję, to do przewodniczącego rady powiatu należy decyzja, który wniosek jest dalej idący i przeprowadzić głosowanie. Pierwszy wniosek to jest wniosek zarządu z przygotowanymi kwotami, drugi to jest pana Wróblewskiego. Jedno drugie wykluczy – rzucił Zielińskiemu koło ratunkowe radny Piotr Denejko.

Przewodniczący rozpoczął głosowanie nad wnioskiem zarządu.

Głosy koalicji rządzącej nie wystarczyły żeby starosta Jerzy Maśluch mógł zarabiać tyle, co w poprzedniej kadencji

Za wnioskiem głosowało siedmiu radnych, przeciw również siedmiu, czyli cały klub PiS i Ziemi Parczewskiej, a sam zainteresowany starosta Maśluch nie brał udziału w głosowaniu, bo zabrania tego Ustawa o samorządzie powiatowym. Głosowanie nad wnioskiem Adama Wróblewskiego przyniosło identyczny wynik.

Co tu zrobić teraz?

- Co tu zrobić teraz? - pytał szeptem Janusz Zieliński swojej prawej ręki, wiceprzewodniczącej Samanty Diany Lamczyk-Kaczorek. Nie doczekał się jednak pomocy.

- Ja uważam, że był popełniony błąd, bo nad uchwałą zarządu, propozycją nie można było głosować. Nie można było jej postawić na równi z wnioskiem pana Wróblewskiego. Trzeba było przegłosować ten wniosek i jeśli on jest nierozstrzygnięty, to głosujemy nad uchwałą – zabrał głos Jerzy Maśluch w sprawie swojego wynagrodzenia.

Czy prawnik wie mniej niż starosta?

- Chyba się zakiwaliśmy, mówiąc brzydko. Jest pani prawnik, która powinna korygować nasze błędy, bo my nie jesteśmy prawnikami. Teraz mamy dylemat. Czy pan starosta wie więcej niż pani prawnik, czy pani prawnik wie mniej niż pan starosta? Oczywiście chcemy zagłosować, ale ja już nie jestem przekonana kto ma rację - pytała zaskoczona Krystyna Jaśkiewicz.

W efekcie Zieliński przeprowadził głosowanie nad uchwałą. Wynik siedem za i siedem przeciw spowodował pat i uchwała nie została przyjęta.

- Nie podjęto uchwały. Pan starosta sobie sam pobory wyznaczy – skwitował Janusz Zieliński.

Fot. Tomasz Dominik

Adam Wróblewski
radny powiatowy.

Ja uważam, że takie postępowanie zakrawa o posądzenie o niegospodarność, ponieważ jest to kwota 27 tys. zł. Myślę, że nie było żadnych przeciwwskazań, żeby ten urlop wykorzystać na bieżąco i nie robić zaległości

Maśluch dostanie ustawowe minimum

Starosta Jerzy Maśluch nie będzie sobie sam wyznaczał poborów. Zapytany przez nas, co oznacza dla niego niepodjęcie uchwały o wynagrodzeniu starosty, Maśluch odpowiedział: „Starosta posiada stosunek pracy z wyboru i za pracę przysługuje mu wynagrodzenie pomimo niepodjęcia uchwały przez Radę Powiatu.” Maśluch wyjaśnił, że jego wynagrodzenie będzie wynosiło najniższą stawkę zgodnie z przepisami o wynagrodzeniu starosty w powiecie do 60 tys. mieszkańców. Jest to 3,400 zł miesięcznie składnika zasadniczego plus 20 procent dodatku specjalnego. Starosta nie dostanie dodatku funkcyjnego, bo nie jest określony jego minimalny poziom.

Jacek Dejneka

Kierowca seata wymusił pierwszeństwo motorowerzyście

POW. RADZYŃ: Seat zderzył się z motorowerem w miejscowości Biała. Do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca jednośladu.

Z ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierowca samochodu osobowego marki Seat Cordoba, 51-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski, chciał włączyć się do ruchu, wyjeżdżając z drogi gruntowej na drogę gminą. Niestety nie zauważył jadącego prawidłowo motorowerzysty, nie udzielił mu pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia. Jednośladem kierował 42-letni mieszkaniec gm. Radzyń Podlaski. W wyniku zderzenia pojazdów, do szpitala trafił kierowca motoroweru. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez policjantów wykazało, że obaj kierujący byli trzeźwi.

Policjanci apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze. Pamiętajmy, że rowerzyści, motocykliści i piesi to grupa niechronionych uczestników ruchu drogowego. Nawet podczas jazdy z niewielką prędkością kierujący jednośladem podczas zderzenia z pojazdem może zostać poważnie ranny.

ad

eprasa.pl 460aeec0d0

O G Ł O S Z E N I E

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa

Rzeczpospolita Polska

Gmina Czemierniki rozpoczęła realizację grantu: „Cyfrowa Gmina" w ramach projektu **„Rozwój kompetencji cyfrowych mieszkańców gmin Polski Południowo-Wschodniej"** współfinansowanego z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, Oś Priorytetowa nr 3„Cyfrowe kompetencje społeczeństwa", Działanie 3.1 „Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych".

W ramach projektu przewiduje się szkolenia dla 100 osób z terenu gminy Czemierniki z zakresu obsługi komputera i korzystania z Internetu. Zajęcia będą prowadzone w czterech miejscowościach: Czemierniki, Bełcząc, Wygnanów, Niewęgłosz w okresie od 7 stycznia 2019 r. do 15 marca 2019 r. Termin szkoleń będzie uwzględniał preferencje uczestników: godziny popołudniowe, weekendy.

Na jednego uczestnika będą przypadać 24 godziny szkoleniowe odpowiadające dwóm wybranym modułom tematycznym. Grupy będą obejmować nie więcej niż 10 osób.

Tematyka szkoleń będzie uzależniona od preferencji uczestników, ale musi dotyczyć dwóch z następujących modułów: Rodzic w Internecie, Mój biznes w sieci, Moje finanse i transakcje w sieci, Działam w sieciach społecznościowych, Tworzę własną stronę internetową (blog), Rolnik w sieci, Kultura w sieci.

Warunki udziału w projekcie są następujące:
– zamieszkanie na terenie gminy Czemierniki,
– wiek powyżej 25 lat,
– wypełnienie formularzy rekrutacyjnych.

Uczestnicy projektu otrzymają bezpłatne materiały szkoleniowe oraz gadżety promocyjne. Podczas szkoleń przewidziany jest catering.

Szczegółowe informacje można uzyskać u koordynatora projektu w Urzędzie Gminy Czemierniki: tel. 833513003 wew. 17 lub 22 oraz na stronie internetowej www.czemierniki.eu.

Lubelskie

Unia Europejska
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

A U T O P R O M O C J A

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

DAJ SOBIE SZANSĘ!

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprasza na bezpłatną rehabilitację leczniczą

Rehabilitacja lecznicza w ramach prewencji rentowej ZUS wspomaga proces dochodzenia do pełnej sprawności, a w efekcie umożliwia powrót do aktywnego uczestnictwa w życiu zawodowym i społecznym. W trakcie turnusu pacjenci znajdują się pod opieką zespołu specjalistów: lekarzy, fizjoterapeutów, psychologów i pielęgniarek. Indywidualny program rehabilitacji obejmuje: ćwiczenia i zabiegi fizykalne, spotkania z psychologiem, edukację zdrowotną i promocję zdrowia.

CHOROBY UKŁADU KRĄŻENIA

Rehabilitacja układu krążenia przeznaczona jest dla osób z chorobą wieńcową, po zawale serca, z nadciśnieniem tętniczym, po operacjach serca i ma na celu poprawę wydolności układu krążenia i ogólnej sprawności fizycznej, poprawę stanu psychicznego, a tym samym odzyskanie zdolności do pracy.

Podstawą rehabilitacji są indywidualnie dobrane ćwiczenia i treningi fizyczne. Przed rozpoczęciem rehabilitacji wszyscy pacjenci mają wykonane badania: EKG, próbę wysiłkową, ECHO serca. Rehabilitacja odbywa się pod nadzorem specjalistów: lekarzy i fizjoterapeutów. Dopełnieniem programu rehabilitacyjnego są zajęcia z psychologiem i edukacja zdrowotna.

Rehabilitacja dla osób ze schorzeniami układu krążenia prowadzona jest w ośrodkach w: Augustowie, Gołdapi, Inowrocławiu, Kamieniu Pomorskim, Kudowie-Zdroju, Stegnie, Supraślu, Wieńcu-Zdroju w systemie stacjonarnym oraz w: Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu w systemie ambulatoryjnym.

PO LECZENIU NOWOTWORU GRUCZOŁU PIERSIOWEGO

Pacjentki po leczeniu nowotworu piersi, które korzystają z rehabilitacji leczniczej w tym profilu, znajdują się pod opieką zespołu specjalistów. Rehabilitacja obejmuje ćwiczenia oraz zabiegi fizykalne. Rodzaj i liczba zabiegów są dostosowane do stanu zdrowia oraz indywidualnych możliwości pacjentek. Każda pacjentka uczestniczy także w nauce automasażu.

Dzięki rehabilitacji m.in. zwiększa się zakres ruchów w stawach okolicy operowanej, poprawia się krążenie krwi i chłonki, następuje zmniejszenie lub likwidacja objawów obrzęków.

Rehabilitacja dla osób po leczeniu nowotworu piersi prowadzona jest w: Gościmu, Iwoniczu-Zdroju, Inowrocławiu i Rymanowie Zdroju.

SCHORZENIA PSYCHOSOMATYCZNE

Z tego profilu rehabilitacji leczniczej mogą skorzystać osoby, u których na skutek przedłużającego się stresu psychicznego doszło do rozwoju chorób oraz zaburzeń o charakterze psychosomatycznym. Program rehabilitacji jest realizowany kompleksowo przez współpracę specjalistów: lekarzy psychiatrów, psychologów klinicznych, psychoterapeutów, terapeutów zajęciowych. Terapia obejmuje zajęcia indywidualne i grupowe.

Rehabilitacja w schorzeniach psychosomatycznych prowadzona jest w: Gołdapi, Krynicy-Zdroju, Wieńcu-Zdroju i Wysowej - Zdroju.

Aktualnie Zakład oferuje również rehabilitację leczniczą w schorzeniach narządu ruchu i narządu głosu.

WAŻNE!

1. Z naszej rehabilitacji możesz skorzystać, jeśli jesteś zagrożony utratą zdolności do pracy i spełniasz jeden z warunków:
   - jesteś ubezpieczony w ZUS (pracujesz zawodowo),
   - pobierasz zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne,
   - pobierasz rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.

   Dodatkowo musi istnieć szansa, że odzyskasz zdolność do pracy po rehabilitacji.
2. Rehabilitacja jest bezpłatna, ZUS pokrywa całkowity jej koszt.
3. O potrzebie rehabilitacji orzeka lekarz orzecznik ZUS.
4. Turnus rehabilitacyjny trwa 24 dni.
5. Wniosek możesz złożyć w dowolnej placówce ZUS lub wysłać do nas pocztą.
6. Przykładowy wniosek oraz szczegółowe informacje o rehabilitacji z ZUS są na stronie: **www.zus.pl/rehabilitacja**

CHOROBY UKŁADU ODDECHOWEGO

Najliczniejszą grupą pacjentów korzystających z rehabilitacji układu oddechowego są pacjenci z astmą lub przewlekłą obturacyjną chorobą płuc.

Ośrodek dysponuje między innymi: nebulizatorami, pulsoksymetrem, zestawem przeciwwstrząsowym, pracownią badań czynnościowych płuc z możliwością wykonania spirometrii. Pacjenci oprócz ćwiczeń ogólnousprawniających mają ćwiczenia indywidualne, w razie potrzeby drenaż ułożeniowy i inhalacje.

Elementem programu rehabilitacyjnego jest też psychoedukacja, na którą składają się treningi relaksacyjne, a w przypadku takiej konieczności, indywidualne spotkania z psychologiem. Celem treningów relaksacyjnych jest m.in. wyeliminowanie lub redukcja negatywnych emocji, wytworzenie pozytywnego nastawienia do siebie samego i choroby, nabycie umiejętności radzenia sobie ze stresem.

Rehabilitacja schorzeń układu oddechowego uwzględnia specyfikę tych chorób i potrzeby pacjentów. Prowadzona jest w: Ustroniu, Wieńcu-Zdroju i Wysowej - Zdroju.

JAK MOŻESZ SKORZYSTAĆ Z REHABILITACJI

Poproś swojego lekarza, żeby sporządził wniosek o rehabilitację leczniczą. Lekarz może napisać wniosek sam lub skorzystać z formularza zamieszczonego na naszej stronie. Możesz też wydrukować wniosek ze strony **www.zus.pl/rehabilitacja** i przynieść lekarzowi do wypełnienia.

Wniosek musi zawierać Twoje dane: imię i nazwisko, PESEL, adres zamieszkania oraz numer telefonu. Rozpoznanie choroby podstawowej i chorób współistniejących, opinię czy po przeprowadzeniu rehabilitacji istnieje pozytywne rokowanie odzyskania zdolności do pracy - **wypełnia lekarz prowadzący**.

Lekarz może też wypełnić wniosek elektronicznie i przesłać go do nas na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Dzięki temu możesz szybciej załatwić sprawę. Zapytaj lekarza o tę możliwość.

Podstawą skierowania do ośrodka rehabilitacyjnego jest wydane przez lekarza orzecznika ZUS orzeczenie o potrzebie rehabilitacji leczniczej.

eprasa.pl 460aeec0d0

Trafili do służby zdrowia i urzędu marszałkowskiego

Ludzie Stefaniuka z nowymi posadami

BIAŁA PODLASKA:
Aż 4 osoby związane ze środowiskiem Dariusza Stefaniuka, byłego prezydenta, a obecnie wicemarszałka województwa, otrzymały nową pracę. Czy w najbliższym czasie będą kolejne zmiany w wojewódzkich placówkach, podległych Lubelskiemu Urzędowi Marszałkowskiemu?

Stanisław Żmijan
poseł PO
Mieszkańcy w ostatnich wyborach pokazali czerwoną kartkę nie tylko Dariuszowi Stefaniukowi, ale również jego zapleczu

Tadeusz Łazowski
dyrektor bialskiego pogotowia
Wpłynęło podanie, był wakat w kwestii tego stanowiska

Bogusław Broniewicz
przewodniczący rady miasta Biała Podlaska
Nie godzimy się na tego typu podejście do samorządu. Dla nas zawsze będzie się liczyła kompetencja, a nie układy i układziki

O pierwszej zmianie media dowiedziały się na początku ubiegłego tygodnia. Okazało się, że Artur Kozioł, komendant bialskiej Straży Miejskiej będzie zastępcą dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej w kwestiach administracyjno-technicznych.

Strażnik miejski do karetki

- Wpłynęło podanie, był wakat w kwestii tego stanowiska. Nie było więc żadnej sytuacji problematycznej. Zastępcą dyrektora został w ubiegłym tygodniu - mówi Tadeusz Łazowski, dyrektor bialskiego pogotowia, który trafił kiedyś na swoje stanowisko dzięki partyjnemu poparciu, tylko że z PSL.Pracę w Straży Miejskiej Artur Kozioł rozpoczął w 2015 roku za rządów prezydenta Dariusza Stefaniuka.

Na początku pracował jako strażnik miejski. Potem awansował na zastępcę komendanta, a później został komendantem. Za jego kadencji rozbudowano m.in. sieć monitoringu miejskiego. Prowadzone były też bezpłatne szkolenia z samoobrony dla mieszkańców i organizowane prelekcje na przykład w szkołach. W sprawie awansu skontaktowaliśmy się z komendantem Straży Miejskiej. W odpowiedzi przysłanej do nas w ubiegłym tygodniu twierdził, że jeszcze nie podpisał żadnej umowy ze Stacją Pogotowia Ratunkowego oraz nie rozstał się z obecnym pracodawcą.

Wiceprezydent w szpitalu

Adam Chodziński jest obecnie radnym miejskim, związanym z PiS. W latach 2014-2018 był zastępcą prezydenta Dariusza Stefaniuka. Odpowiadał głównie za kwestie związane z inwestycjami. Jeszcze wcześniej był kanclerzem Państwowej Szkoły Wyższej. Startował bezskutecznie na prezydenta miasta w 2014 roku. W drugiej turze zdecydował się poprzeć Dariusza Stefaniuka. Od 10 grudnia pełni jednak funkcję pełnomocnika dyrektora bialskiego szpitala ds. zarządzania projektami. Stanowisko jest samodzielne i Adam Chodziński podlega tylko dyrektorowi szpitala. Nie było wcześniej obsadzone przez nikogo.

W tej sprawie próbowaliśmy uzyskać komentarz od Chodzińskiego. W rozmowie z nami, przekierował nas do rzecznika Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Co mówi na ten temat przedstawiciel szpitala?

- Wykształcenie, doświadczenie zawodowe oraz kwalifikacje pana Chodzińskiego w pełni odpowiadają wymaganiom stawianym przez dyrekcję szpitala na tym stanowisku - mówi Magdalena Us, rzecznik bialskiego szpitala.

Z inspektoratu do filii

Z kolei Dariusz Litwiniuk, były przewodniczący rady miasta otrzymał stanowisko kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. Litwiniuk prowadzi firmę Usługi Remontowo-Budowlane „Luksus" w Sitniku. Obecnie również jest radnym miejskim, w ubiegłym roku zaczął też pracę w bialskim oddziale Inspektoratu Transportu Drogowego.

Zatrudniony został w wydziale postępowań na stanowisku pomocniczym, poza korpusem służby cywilnej. Nowa posada w filii Urzędu Marszałkowskiego ma być jednak, według rzecznika urzędu marszałkowskiego, tymczasowa.

Zastępstwo jest efektem „dłuższej nieobecności dotychczasowego kierownika Andrzeja Marciniuka". Roszady zdają się nie mieć końca.

Układy i układziki

Bogusław Broniewicz, przewodniczący rady miasta oraz prezes ugrupowania Biała Samorządowa podkreśla, że teraz mieszkańcy zobaczą dopiero, na czym polega partyjniactwo. Dodaje, że Biała Samorządowa od początku istnienia mówiła o tym problemie.

- Nie godzimy się na tego typu podejście do samorządu. Dla nas zawsze będzie się liczyła kompetencja, a nie układy i układziki. Takie zachowania powinno się tylko i wyłącznie piętnować - grzmi Broniewicz.

Natomiast poseł Stanisław Żmijan przypomina, że mieszkańcy w ostatnich wyborach pokazali czerwoną kartkę nie tylko Dariuszowi Stefaniukowi, ale również jego zapleczu. - Jeżeli byli pracownicy urzędu miasta przeniosą do nowej pracy standardy z poprzedniego miejsca zatrudnienia, to PiS w przyszłych wyborach samorządowych zaliczy na naszym terenie spektakularną porażkę - tłumaczy poseł POW ubiegłym numerze „Wspólnoty" informowaliśmy o tym, że nowym dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodku Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej został Igor Dzikiewicz, związany z PiS. Wcześniej pracował w miejskiej spółce, jako dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej, a WODR podlega pod Urząd Marszałkowski, gdzie rządzi m.in. wicemarszałek Dariusz Stefaniuk.

Maciej Maciejuk

Fot.Marek Pietrzela

Artur Kozioł
Został zastępcą dyrektora ds. administracyjno-technicznych Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk
Od 12 grudnia jest p.o kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński
Jest pełnomocnikiem dyrektora ds. zarządzania projektami w bialskim szpitalu

Komentarz Dariusza Stefaniuka:

Dariusz Stefaniuk
wicemarszałek województwa lubelskiego

Zarówno Adam Chodziński jak Dariusz Litwiniuk oraz Artur Kozioł są to osoby doświadczone i znające swoją pracę. Pan Adam Chodziński przez ostatnie lata jako mój zastępca dał się poznać z niezwykłej pracowitości oraz wiedzy dotyczącej procesów inwestycyjnych. Doświadczenie w pracy wiceprezydenta daje mu możliwości objęcia każdego nowego wyzwania bo sobie z tym spokojnie poradzi. Również Pan Artur Kozioł zmienił oblicze straży miejskiej w Białej Podlaskiej, wprowadził system monitoringu miejskiego składającego się z prawie 100 kamer oraz służbę 24-godzinną. Komendant Kozioł był twórcą programów społecznych takich jak np. Bezpieczna Biała, z którego skorzystały setki mieszkańców naszego miasta, dzieci oraz kobiety. Zreformował Straż Miejską, zwiększając liczbę patroli, współpracując z policją czy tworząc instytucje strażnika osiedlowego. Należy również pamiętać, że obecny dyrektor Tadeusz Łazowski jest w wieku przedemerytalnym, a na stanowisku zastępcy był wakat.

Pan Dariusz Litwiniuk to niezwykle doświadczony samorządowiec, były przewodniczący Rady Miasta. Jako szef delegatury urzędu marszałkowskiego ma być „okiem i uchem" marszałka w terenie. To osoba odpowiadająca nie tylko za wizerunek urzędu, ale przede wszystkim, za pracę służb podległych Marszałkowi Województwa. To naturalne, że taka osoba musi być obdarzona zaufaniem nowego zarządu województwa. Cieszę się, że tak jest w tym przypadku.

Nielegalny skup używek w pow. bialskim

Uderzyli w gang papierosowych handlarzy

Pogranicznicy ze Sławatycz zatrzymali już 12 osób, z których 5 usłyszało zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej, trudniącej się skupem i rozprowadzaniem kontrabandy. Skarb Państwa stracił przeszło 2 mln zł.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że nielegalne papierosy były m.in. skupowane na terenie pow. bialskiego, a następnie przewożone i przechowywane na terenie woj. mazowieckiego.

- Dwóm z zatrzymanych przedstawiono już zarzuty działania w zorganizowanej grupie przestępczej oraz narażenie budżetu państwa na uszczuplenia podatkowe: ponad 430 tys. zł – wyjaśnia porucznik. Dodaje, że te działania były kontynuacją wcześniejszych akcji z września i października. Łącznie w sprawie zatrzymano już 12 osób, z których 5 usłyszało zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej. Straty skarbu państwa wynikające z działalności zatrzymanych osób, wskutek nieuiszczonych podatków i opłat, wyniosły prawie 2 mln zł. Do sprawy zabezpieczono papierosy bez polskich znaków akcyzy, krajankę tytoniową oraz pieniądze i samochody o łącznej wartości ponad 146 tys. złotych.

- Jak ustalono w toku śledztwa, transakcje związane z nabywaniem oraz dystrybucją wyrobów tytoniowych odbywały się w sposób regularny w określonym kręgu osób. Zachowanie osób zaangażowanych w przestępczy proceder, świadczyło też o tym, iż uczynili oni sobie z niego źródło stałego dochodu – podkreśla rzecznik.

Ponadto powiadamia, że na wniosek Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce, sąd zastosował wobec dwóch osób tymczasowe aresztowanie na okres 3 miesięcy. Wobec 9 osób zastosowano poręczenia majątkowe, zakaz opuszczania kraju oraz dozór policji.

(pim)

ZDARZENIA

Kto okradł auto?

43-letni bialczanin w nocy z 20 na 21 listopada 2018 br. włamał się do audi 80 i ukradł stamtąd przedmioty o łącznej wartości 320 zł na szkodę mieszkańca miasta. Policja poszukuje mężczyzny.

Włamał się na działkę

Ktoś 5 grudnia wybił szybę w drzwiach tarasowych i dostał się do wnętrza budynku administracji ogródków działkowych w Międzyrzecu Podlaskim. Ukradł stamtąd monitor, myszkę i urządzenie rejestrujące monitoring działkowy. Straty oszacowano na ok. 3 tys. zł.

Chciał ukraść psa

Nieustalony sprawca 7 grudnia dostał się do kojca, z którego usiłował ukraść kilkumiesięcznego owczarka niemieckiego na szkodę mieszkanki gminy Biała Podlaska.

Zderzenie na bazarze

47-letni Białorusin, wyjeżdżał 10 grudnia na ulicę z miejskiego bazaru mercedesem sprinterem i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu samochodowi fiat seicento, którym kierował 50-latek z Białej Podlaskiej. Doszło do zderzenia, a kierowca fiata z obrażeniami trafił do bialskiego szpitala. Kierowcy byli trzeźwi.

Ukradł ubrania

50-latek z Białej Podlaskiej 7 grudnia z mieszkania zajmowanego przez byłą konkubinę skradł torbę z odzieżą o wartości 950 zł.

Wystraszył się policji

Sprawca, który podawał się za mieszkańca Warszawy zawarł znajomość z mieszkańcem gminy Łomazy na portalu Facebook i zaproponował mu pomoc przy zakupie telefonu komórkowego xiaomi redmi 4x. Rzekomy przyjaciel otrzymał na konto 900 zł po czym zerwał kontakt. Po jakimś czasie zwrócił jednak 100 zł w obawie przed zawiadomieniem policji.

Oszustwo w sieci

Mieszkaniec Leszna wystawił na portalu allegro.pl telefon iphone x, za który Białorusin zapłacił ponad 3 tys zł. Otrzymał jednak towar niezgodny z opisem, a po odesłaniu go nie odzyskał pieniędzy.

Obywatelska postawa

Bialczanin 6 grudnia zatrzymał 43-latkę z gminy Biała Podlaska, która kierowała osobowym nissanem, mając 2 promile alkoholu we krwi.

Autem po pijaku

Międzyrzeccy policjanci 9 grudnia zatrzymała do kontroli drogowej przy ul. Tuliłowskiego 20-latka z gminy Międzyrzec Podlaski, który prowadził bmw, mając ponad 2 promile alkoholu we krwi, a 13 grudnia zatrzymali w miejscowości Dołha do kontroli 48-latka z gminy Międzyrzec Podlaski. Kierowca osobowego ssang young miał prawie 2,5 promila alkoholu we krwi.

(mm)

eprasa.pl 460aeec0d0

Oficjalnie jej nie ma, a jednak jest od 100 lat...

Sąsiedzi zagrodzili nam drogę

Jolanta Opieka, Mieczysława Czyżak, Barbara Wojtasiewicz, Barbara i Jan Czyżakowie - z powodu blokady drogi przez sąsiadów nie mają dojazdu do domów

POWIAT ŁUKOWSKI Droga prowadząca do domów mieszkańców Okrzei służyła ludziom przez dziesiątki lat. Teraz właściciele jednej z działek, po której biegnie, zablokowali przejazd betonowymi podkładami kolejowymi

Okrzeja to dziś duża wieś, a przed wiekami miasteczko w gminie Krzywda, w powiecie łukowskim. Tu w miejscowym kościele ochrzczono Sienkiewicza, tu usypano kopiec jego imienia. I tu od dziesięcioleci wspólna droga służyła kuzynom.

Od pradziadków

Droga powstała na gruncie należącym najpierw do Błażeja i Agnieszki Ochnik, a potem do ich dzieci, wnuków i prawnuków.

- Moi dziadkowie Błażej i Agnieszka Ochnik mieszkali w domu po jednej stronie ulicy Jedności w Okrzei, a po drugiej stronie mieli około 10 hektarów ziemi. Tu stały budynki gospodarcze. I tu zawsze była droga. Ona ma już ze 100 lat. Ja nią chodziłem do cioci, potem jeździłem końmi, ciągnikiem. To był dojazd do zabudowań Wojtasiewiczów, którzy mieli dom na jej końcu – mówi Henryk Ochnik, senior rodu, urodzony w 1934 r.

Działki dla dzieci

Początkowo droga służyła rolnikom, aby dojechać do pól. Kiedy Ochnikowie podzielili ziemię pomiędzy synów i córki, ci pobudowali przy niej swoje domy. Dziś mieszkają tu ich potomkowie i ich rodziny: Barbara Wojtasiewicz, wdowa po Zbigniewie Wojtasiewiczu z dziećmi, Barbara i Jan Czyżak z córką Jolantą Opieką, jej mężem i czwórką ich dzieci. Czyżakowie przed laty kupili gospodarstwo od jednego z braci. Obok ich posesji znajduje się także niezabudowana działka należąca do syna Mieczysławy Kopy, wnuczki Błażeja i Agnieszki, która mieszka po drugiej tronie ulicy, w domu należącym kiedyś do jej dziadków. Na początku drogi patrząc od ulicy Jedności mieszkają państwo A., kuzyni Mieczysławy Kopy i śp. Zbigniewa Wojtasiewicza.

Sami zrobili betonówkę

Do niedawna drogą zgodnie jeździli wszyscy potomkowie Anny i Błażeja, ich goście, znajomi, urzędnicy, organista, ksiądz, służby i śmieciarka. Wcześniej, pod koniec lat 90-tych ubiegłego wieku, wszyscy kuzyni zainwestowali w żwir i beton, żeby drogę utwardzić. Własnoręcznie wylali swoją „betonówkę". Około 10 lat temu gmina położyła na niej asfalt.

Przy „rodzinnej" drodze działkę w kształcie klina miał także inny mieszkaniec Okrzei. Część działki sprzedał państwu A. Zostawił sobie mniejszą część – kawałek łąki - położoną wzdłuż własnej posesji. On także przez lata korzystał z „rodzinnej" drogi, bo tak miał bliżej do swojej stodoły.

Blokada z podkładów

21 listopada tego roku państwo A. niespodziewanie wywieźli traktorem na drogę betonowe podkłady kolejowe, oplątali szlabany biało-czerwona taśmą. Zablokowali w ten sposób kilkudziesięciometrowy odcinek drogi , która w tym miejscu przebiega na ich działkach. Podkłady położyli także wzdłuż granicy działki na klinie, którą kupili od sąsiada.

Stało się to tego samego dnia, kiedy na posesji ich dalszych sąsiadów - państwa Czyżaków firma układała kostkę brukową. Blokada spowodowała, że pracownicy firmy układającej kostkę musieli jeździć po sąsiedniej łączce. Na szczęście sąsiad na to pozwolił.

Policja bezradna

Zaskoczeni blokadą sąsiedzi wezwali policję. Policjanci stwierdzili, że pani A. ma dokumenty świadczące, że droga biegnie na jej działkach i nic nie mogą zrobić.

Odcięci od głównej ulicy

W wyniku blokady Barbara Wojtasiewicz, Czyżakowie i Opiekowie zostali odcięci od ulicy Jedności.

Mieczysława Kopa: Trzy pokolenia się dogadywały o drodze, a teraz czwarte pokolenie i taka sprawa.

Zostali odcięci od ulicy Jedności. Pozostaje im przejazd po podmokłej łące sąsiada.

Pozostaje im przejazd po podmokłej łące sąsiada, który zgodził się, aby po niej jeździli, ale jak mówią, najchętniej sprzedałby im tę działkę, aby sobie zrobili na niej drogę.

Pani Barbara, która mieszka na końcu zablokowanej drogi, zostawia samochód na podwórku u kuzynki przy ul. Jedności.

– Moje auto ma niskie zawieszenie i boję się jeździć po łące - mówi Wojtasiewicz.

Jedyne wyjście, żeby dojechać do jej posesji, to jazda po polnych drogach, gdzie bywa bardzo mokro, brak jest odśnieżania i którędy do Okrzei jest około 2 km. Tymczasem z domu przez zablokowaną drogę miała 5 minut do centrum miejscowości i szkoły, w której pracuje.

Co z karetką?

„Zablokowani" sąsiedzi boją się o swoje bezpieczeństwo.

- Idzie zima. Przez blokadę nie dojedzie do nas karetka ani straż pożarna. Mama choruje na cukrzycę i astmę, ja mam czworo dzieci. Zaraz spadnie śnieg i nie da się jeździć po łące - mówi Jolanta Opieka.

Zaraz po śmierci Wojtasiewicza

Barbara Wojtasiewicz szczególnie boleśnie przeżywa całą sytuację. Straciła męża 12 listopada. Zbigniew Wojtasiewicz zmarł nagle w wieku 64 lat. Pogrzeb odbył się 15 listopada, a 21 listopada kuzynka męża zablokowała drogę.

- Nie myślałam, że się zrobi taki problem... że tydzień po śmierci męża nie będę mogła do domu dojechać. Zostałam z trójką dzieci, dorosłych, ale wymagających pomocy finansowej i jedną nauczycielską pensją. Nie stać mnie na wykupienie działki od sąsiada, żeby na niej zrobić sobie drogę do domu - mówi pani Barbara.

Zmarły miał kupić

Pani A., która razem mężem zablokowała drogę, mówi, że cała sprawa ciągnie się już dwa i pół roku. Kobieta opowiada swoją wersję wydarzeń. Według niej, zaczęło się od tego, że sąsiad, który ma działkę przylegającą do „rodzinnej" drogi zaproponował państwu A. jej kupno. Pani A. tłumaczy, że śp. Zbigniew Wojtasiewicz, który jeździł kombajnami, także chciał kupić kawałek tej działki o szerokości 10 m, aby zrobić tam drogę i swobodnie przejeżdżać dużym sprzętem rolniczym. Liczył, że z czasem stanie się ona drogą gminną. Istniejąca droga „rodzinna" była za wąska dla kombajnów. Nowa droga miała służyć także sąsiadom śp. Wojtasiewicza. Na skutek propozycji Zbigniewa Wojtasiewicza sąsiad podzielił działkę, którą chciał sprzedać.

- Jedną część my kupiliśmy, a druga została dla Wojtasiewicza – mówi pani A.

Barbara Wojtasiewicz wiedziała o planach męża, jednak uważała, że to dla nich zbyt kosztowne. Do kupna działki przez śp. Wojtasiewicza nie doszło, przed sfinalizowaniem transakcji zmarł. Nie podpisywał także żadnych umów z sąsiadem na temat kupna działki.

Dlaczego zablokowali?

Zapytaliśmy panią A. dlaczego akurat teraz, w zimie, krótko po śmierci Zbigniewa Wojtasiewicza, zablokowali Barbarze Wojtasiewicz i jej sąsiadom drogę do domu.

Pani A. nie podała nam konkretnego powodu. Z jej wypowiedzi wynika, że chce, aby wdowa i sąsiedzi zrobili porządek z działką, którą miał kupić Zbigniew Wojtasiewicz. Jednym słowem, aby kupili tą działkę.

- Nie po to żeśmy z sąsiadem dzielili działkę na części, tyle pieniędzy wydawali, żeby oni sobie tego nie uporządkowali – mówi pani A. Według niej zrobienie drogi to nie problem, nawet w zimie. I sąsiedzi mogą sobie drogę zrobić.

- Dlaczego pani nie pozwala sąsiadom jeździć po drodze, którą wspólnie użytkowaliście przez wiele lat? - pytamy panią A.

- To jest moja własność – mówi o odcinku zablokowanej drogi.

- Jak sąsiedzi mają dojechać do domu? Po łące? Nie obawia się pani, że karetka może do nich nie dojechać? - dociekamy.

- Ja też nie mam drogi utwardzonej na podwórku, nie mam kostki, muszę jeździć piaskiem – odpowiada pani A.

A co na to gmina?

Pani Barbara Wojtasiewicz, Mieczysława Kopa i Jolanta Opieka przyszły 13 grudnia na sesję Rady Gminy Krzywda i przedstawiły swój problem. Wójt Krzysztof Warda powiedział, że próbował przekonać panią A. do odblokowania drogi, ale bezskutecznie.

Radca prawny gminy wyjaśnił, że drogi nie ma w gminnej ewidencji i faktycznie leży ona na prywatnych działkach. Gmina nic tu nie może zrobić, bo nie ma takiego prawa.

Ale faktycznie gmina przez lata uznawała „rodzinną" drogę za swoją - poprowadziła pod nią wodociąg, obok niej kanalizację, a nawet przykryła ją asfaltem.

Dlatego problem ma nie tylko pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi, ale także gmina. Wójt obiecał zająć się tą kwestią i szukać jej rozwiązania.

Do sądu

Pani Wojtasiewicz wystąpiła do Sądu Rejonowego w Łukowie z powództwem o przywrócenie posiadania drogi. Zgodnie z prawem nie wolno samowolnie naruszać posiadania drogi. Ten przepis oznacza, że jeżeli ktoś korzysta z drogi (czyli posiada drogę) i jest ona położona na działce, której korzystający z drogi nie jest właścicielem, to właściciel gruntu, po którym biegnie droga, nie może pozbawić go prawa korzystania z tej drogi samowolnie, tzn. bez wyroku sądu. Jeżeli to zrobił, osobie korzystającej z drogi przysługuje roszczenie o przywrócenie prawa do korzystania z tej drogi.

Pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi liczą, że sąd przywróci im posiadanie drogi. Jeżeli sąd uzna, że zablokowanie drogi było bezprawne, to nakaże rozebrać bariery i umożliwić przejazd drogą pozostałym mieszkańcom.

Jednak sprawa dojazdu nadal nie będzie uregulowania. Pani A. jako właścicielka działki pod drogą może wystąpić z powództwem do sądu przeciwko osobom korzystającym z drogi o zakazanie im naruszania jej własności - czyli jeżdżenia po jej kawałku drogi.

Aby pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi mogli korzystać z drogi w sposób długotrwały i niezakłócony muszą nabyć do tego prawo, np. uzyskać służebność przejazdu i przechodu. To oznacza lata procesów sądowych z dziś nieznanym wynikiem i duże koszty. Dlatego mieszkańcy liczą na pomoc gminy, która może np. wykupić drogę od właścicieli i uporządkować jej stan, zwłaszcza że pod drogą i wzdłuż niej biegną gminny wodociąg i kanalizacja.

mo

Stanisław Stachurski
sołtys Okrzei

Mieszkam 40 lat w Okrzei i zawsze ta droga była. Nawet nasz mieszkaniec 103- latek od zawsze pamięta ta drogę. Nigdy nie było takiej sytuacji, zawsze była zgoda. Sprawa zablokowania drogi, to bardzo duży problem.

eprasa.pl 460aeec0d0

Obowiązkiem pątnika, który kończy szlak św. Jakuba jest przytulenie się do figury apostoła

Przeszli 240 km szlakiem św. Jakuba

Spotkaliśmy pielgrzymów w każdym wieku, nawet bez znajomości języka angielskiego czy hiszpańskiego. I wszyscy ukończyli drogę bez kłopotów.

Henryka i Andrzej Sienniccy. Jesienią tego roku postanowili zakończyć swoją pielgrzymkowo-turystyczną „trójcę", czyli odwiedzenie trzech miejsc świętych. Byli już w Rzymie i Jerozolimie, teraz przyszła pora na Santiago De Compostela i związany z tym miejscem ściśle - Koniec Świata - punkt oznaczony cyfrą 000 - Finisterra. Koniec camino. Celem pielgrzymów jest katedra z grobem św. Jakuba.

Dlaczego wyruszyli ?

Na camino namówiła ich córka Milena, która skończyła studia na wydziale turystyka zagraniczna i ciągle podróżuje. Do Santiago chciała wyruszyć drugi raz, a rodzice stwierdzili, że idą z nią. Tym bardziej, że syn, który jest księdzem również już dzielił się wrażeniami z tej pielgrzymki.

Wyruszyli wczesną jesienią, kiedy temperatury były łagodniejsze. Choć i tak na miejscu, na granicy Portugalii i Hiszpanii były wysokie. Nie padał deszcz. Podobno, kiedy pada, wędrowanie przez góry (takie nasze „Bieszczady") jest trudne. Trzeba mieć dobre buty. Oni zabrali adidasy i sandały trekkingowe o mocnej podeszwie. Zestaw sprawdził się idealnie. - Nie mieliśmy nawet jednego bąbla na stopach, a wędrowcy, którzy zabrali grube trekkingi, walczyli z odparzeniami - przestrzegają.

Trening przed wędrówką zaczęli w Radzyniu. Chodzili z kijkami i z plecakiem. Nie byli poza tym nuworyszami. Jak opowiada Andrzej: - Co roku, a nawet dwa razy do roku jedziemy w nasze ukochane Bieszczady, dlatego wędrówki nie są nam obce ani straszne kondycyjnie.

234 km camino

Przeszli prawie 240 km. Spali w albergach- domach pielgrzyma. Nocleg kosztuje za osobę 5 euro, są też „co łaska".- Bez zbędnych rezerwacji zawsze jest gdzie przenocować podczas wędrówki - zapewniają. Nawet jeśli panuje trochę „wyścig „ do miejskich albergów (starali się być u wrót ok. godz. 13 - 15), jest mnóstwo prywatnych. Są przy nich sklepy, miejskie pralnie. To co może przeszkadzać to duży rozgardiasz i skromne wyposażenie kuchni w garnki. - Bez zatyczek w uszach i opaski na oczach trudno by mi było usnąć - wspomina Henryka. I prosi swoich następców, by wszystko pakowali w woreczki, nie w folie i plastikowe reklamówki, które strasznie szeleszczą. Ale poza tym - jest wszystko, a bardzo miłym pomysłem są koszyki w łazienkach: „weź, zostaw". Jeśli ktoś zapomniał np. szamponu, albo zostaje mu w połowie użyty dezodorant, wie, co z tym zrobić. -Trzeba spakować się z głową - mówią. Cały dobytek niesie się na plecach. Dosłownie trzy bluzeczki (jest gdzie wyprać i szybko schnie), pieluchy tetrowe zamiast ręczników, mało jedzenia (jest gdzie jeść i co kupić, a ceny podobne jak w kraju). Co więcej, na camino spotkaliśmy pielgrzymów w każdym wieku, nawet bez znajomości języka angielskiego czy hiszpańskiego. I wszyscy ukończyli drogę bez kłopotów.

Cel wędrówki osiągnięty. Katedra w Santiago de Compostela – jedna z najważniejszych świątyń pielgrzymkowych, miejsce docelowe drogi świętego Jakuba. Według tradycji miejsce spoczynku św. Jakuba Większego, jednego z dwunastu apostołów, uczniów Jezusa Chrystusa

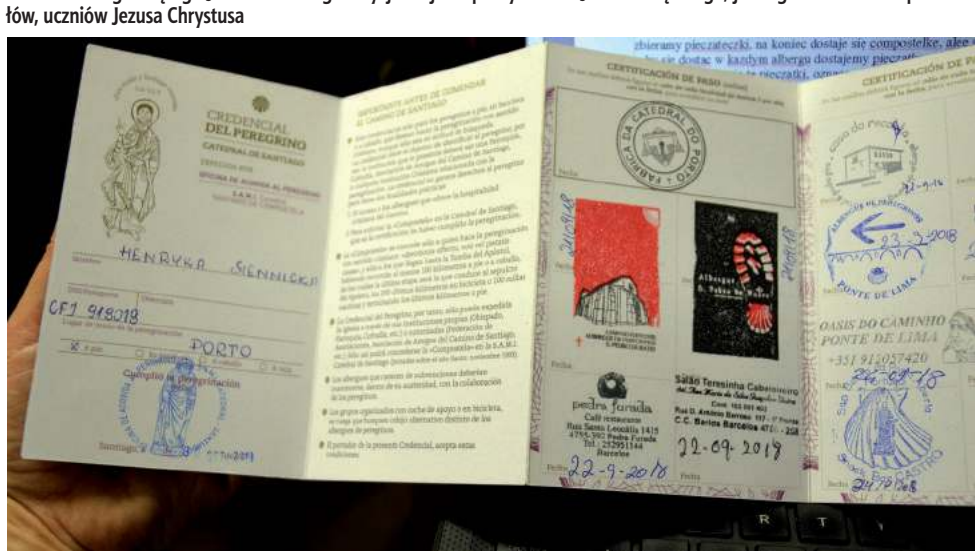

Karta pielgrzyma z wszelkimi istotnymi informacjami. Najważniejsze zaś są zdobywane w każdym pątniczym miejscu - pieczątki potwierdzające przybycie

Na trasie wydali na trójkę - 1600 euro

Msze w miejscowych kościółkach są odprawiane nawet raz na trzy tygodnie, kiedy ksiądz dojedzie

Było wspaniale

Z camino mają wspaniałe przeżycia i wspomnienia. Ukończyli pielgrzymkę i wrócili do Radzynia z „compostelką" - certyfikatem, dokumentem, który jest wydawany w katedrze, po okazaniu karty pielgrzyma z otrzymanymi na trasie pieczątkami. Trzeba mieć ich sporo, zbiera się je w kościołach, restauracjach itp. Doceniają fantastyczną organizację. Trasa, która wiedzie przez polne dróżki, lasy itd. jest znakomicie oznaczona, nie sposób się zgubić. Trasa camino ma żółte strzałki i żółte muszle. Widać dbałość o pielgrzymów. Nawet w środku lasu dojeżdża ktoś z butelkowaną wodą. Największa niespodzianka to taka, że mimo iż jest to słynna trasa pielgrzymkowa, mijane kościoły po trasie są prawie puste. - Żeby codziennie uczestniczyć we mszy św. trzeba zabrać ze sobą księdza - stwierdzają. Tam msze w miejscowych kościółkach są odprawiane nawet raz na trzy tygodnie, kiedy ksiądz dojedzie.

Mieliśmy za co dziękować

Obowiązkiem i przywilejem każdego pątnika, który kończy camino i szlak św. Jakuba w Santiago de Compostela jest przytulenie się do figury apostoła w katedrze. Przy grobie św. Jakuba Starszego Apostoła gromadzą się tłumy. - Nie poszliśmy prosić, poszliśmy dziękować. Mamy za co - mówią pielgrzymi. I zachęcają wszystkich do wkroczenia na pątniczy szlak. Zapytani o koszty, wyliczają, że z przelotem samolotem koszt na jedną osobę to ok. 2 tys. zł. Nawet mniej przy włączeniu trybu oszczędnościowego. (Na trasie wydali na trójkę - 1600 euro).

Pielgrzymuje najwięcej Niemców, Polacy to czwarta nacja na tym szlaku, a więc Polaków często słychać i widać. Jadąc, trzeba zabrać z podwórka - kamyk. Są miejsca, gdzie się te swoje „ciężary" zostawia. To symboliczny znak ofiarowania, błagania o odpuszczenie win i oczyszczenia. Jak już ktoś powiedział: - „Z tamtej drogi człowiek wraca ten sam, lecz nie taki sam"- przyznają.

Monika Mackiewicz

LEGENDA KOGUCIKA GALO DE BARCELOS

Miejscowa legenda opowiada historię przybyłego do Barcelos, pewnego niesłusznie oskarżonego i skazanego na karę śmierci przez powieszenie galicyjskiego pielgrzyma (zmierzał on do Santiago de Compostela). Tuż przed wykonaniem wyroku skazaniec powiedział do sędziego, że jego niewinność jest tak samo pewna jak to, że w czasie egzekucji leżący na talerzu upieczony kogut wstanie i zapieje. W tym momencie, tak też się stało. Kogut wstał z talerza i zapiał. Wobec takiego cudu pielgrzym został niezwłocznie zwolniony. Po tym wydarzeniu kogut stał się symbolem miasta, jak i całej Portugalii

SYMBOL PIELGRZYMA

- MUSZLA PRZEGRZEBKA
Jednym z symboli pielgrzymki i pielgrzymów do Santiago de Compostela jest muszla przegrzebka, nazywana także muszlą świętego Jakuba. Pierwotnie w średniowieczu, muszla była symbolem ukończonej pielgrzymki. A pielgrzym otrzymywał ją po dotarciu na koniec średniowiecznego świata - przylądek Finisterre. Obecnie taka muszla stanowi znak rozpoznawczy pielgrzymów w drodze do Santiago

Santiago de Compostela:

CEL PIELGRZYMOWANIA
Miejsce spoczynku św. Jakuba Większego jednego z dwunastu apostołów, uczniów Jezusa Chrystusa. Od średniowiecza znany ośrodek kultu i cel pielgrzymek. Do Santiago de Compostela, które było w tamtym czasie jednym z trzech głównych celów średniowiecznego pątnictwa (obok Rzymu oraz Ziemi Świętej), wyruszali ludzie wszystkich stanów. Pielgrzymka do grobu apostoła bywała też traktowana jako element resocjalizacji, czy to zadany sobie samodzielnie, czy to nakazany wyrokiem sądowym. Na szlakach do Composteli, zwanych Drogą św. Jakuba, znajdują się liczne schroniska (albergue), prowadzone przez bractwa i stowarzyszenia przyjaciół Dróg św. Jakuba, osoby prywatne i samorządy /Wikipedia/

eprasa.pl 460aeec0d0

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W RADZYNIU

Maria Kalicka, Radzyń
ur. 8 grudnia, godz. 12:40, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Agnieszka, Marcin

Róża Celińska, Radzyń
ur. 13 grudnia, godz. 2:30, 3,4 kg, 55 cm
Rodzice: Małgorzata, Paweł
Rodzeństwo: Izabela 1 rok

Damian Kochanowski, Paszki Duże
ur. 13 grudnia, godz. 4:44, 3,6 kg, 55 cm
Rodzice: Renata, Krzysztof
Rodzeństwo: Piotr 3 l.

Aleksander Księżopolski, Radzyń
ur. 12 grudnia, godz. 7:10, 3,5 kg, 56 cm
Rodzice: Lucyna, Jakub
Rodzeństwo: Adrian 16 l.

SZPITAL W LUBARTOWIE

Fot.MS

Julia, Krzymowskie, pow. bialski
ur. 11 grudnia, godz. 8:25, 4,60 kg, 60 cm
Rodzice: Małgorzata i Ernest

Fot.MS

Mikołaj Sobota, Biała Podlaska
ur. 11 grudnia, godz. 15:50, 3,85 kg, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Rafał
Rodzeństwo: Mateusz (14 lat), Marcin (12 lat), Kasia (11 lat)

Fot.MS

Blanka Szymecka, Radzyń Podl./Biała Podl.
ur. 9 grudnia, godz. 22:55, 3,60 kg, 55 cm
Rodzice: Emilia i Przemysław

SZPITAL W BIAŁEJ PODL.

Łucja i Lidia Kozłowskie, Drelów. 12 grudnia, godz. 9:46, 2,4 kg i 2,1 kg.
Rodzice: Marta i Mariusz. Rodzeństwo: Rozalia 2 l.

Jaś Wojciechowski, Biała Podl.
11 grudnia, godz. 23:15, 3,2 kg, 54 cm
Rodzice: Anna, Kamil
Rodzeństwo: Jakub 5 l.

Nikodem Pleskaczuk, Biała Podl.
11 grudnia, godz. 11:05, 4,1 kg, 60 cm
Rodzice: Ewelina, Piotr

Dawid Kaliszewski, Biała Podl.
12 grudnia, godz. 0:09, 3,1 kg
Rodzice: Tomasz, Anna
Rodzeństwo: Wojtek 7 l., Julia 3 l.

Alicja Drobysz, Terespol
11 grudnia, godz. 2:20, 3,5 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna, Damian

Szymon Parafiniuk, Jaźwiny
12 grudnia, godz. 1:50, 3,3 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Daniel
Rodzeństwo: Wiktoria 7 l.

SZPITAL W ŁUKOWIE

Zuzia Beczek, Krzywda
12 grudnia, godz. 8:15, 3,39 kg, 56 cm
Rodzice: Dorota i Grzegorz
Rodzeństwo: Adaś 13 l.

Miłosz Biernacki, Łuków
13 grudnia, godz. 7:40, 3,15 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Arkadiusz
Rodzeństwo: Ala 6 l., Ola 2 l.

Liliana Piszczek, Czernic (powiat rycki)
12 grudnia, godz. 13:40, 2,965 kg, 50 cm
Rodzice: Milena i Marcin

Syn państwa Piszczów, Krzywda
20 listopada, godz. 6:10, 4,23 kg
Rodzice: Ilona i Robert
Rodzeństwo: Patryk 10 l. i Martyna 8 l.

eprasa.pl 460aeec0d0

Podkopały się poniżej zabezpieczeń wykonanych przed 10 laty

Bobry podgryzły drogę wojewódzką

Ważna trasa została uszkodzona przez bobry. Zwierzęta podkopały fragment drogi wojewódzkiej nr 809 na terenie miejscowości Jeziorzany. To nie pierwszy taki przypadek. - Nie widzimy możliwości zabezpieczenia tego odcinka przed skutkami działalności bobrów - rozkładają ręce urzędnicy.

Użytkownicy drogi powiadomili o zaistniałej sytuacji policję.

- Otrzymaliśmy sygnał, że fragment drogi został uszkodzony, chodziło o pobocze obok jezdni. Funkcjonariusze, którzy udali się na wskazane miejsce, potwierdzili, że widoczne są tam zniszczenia - przyznaje sierż. szt. Ewelina Skorupska z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Kolejne starcie bobrów z drogą

Sprawa została przekazana Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Lublinie, który jest właścicielem uszkodzonej drogi. 12 i 14 listopada urzędnicy byli na wizji lokalnej. Okazało się, że zniszczeniu uległ korpus drogowy, czyli pobocze i skarpa nasypu na powierzchni około 20 mkw. z obu stron jezdni. Przyczyną uszkodzeń była działalność bobrów.

- Ubytki zostały niezwłocznie uzupełnione destruktem asfaltowym - zapewnia Grzegorz Dobosz, zastępca dyrektora ZDW w Lublinie.

Nie jest to pierwszy taki przypadek - bobry w przeszłości dawały się już w tym miejscu we znaki drogowcom. Zwierzęta uszkodziły nasyp drogi prowadzącej przez tereny podmokłe przy rzece Wieprz dziesięć lat temu. Wówczas na długości 80 metrów wykonane zostało zabezpieczenie jezdni.

- Skarpy zostały zabezpieczone stalową ocynkowaną siatką. Wzmocniono je geosiatką komórkową z wypełnieniem komórek gruntem. Nasyp uzupełniono gruntem, który rozplantowano i zagęszczono - wylicza Grzegorz Dobosz.

Na bobry nie ma rady

Tym razem bobry podkopały nasyp na tyle, że uszkodzeniu uległo pobocze. Niewykluczone jednak, że w przyszłości zniszczeniu w efekcie działalności zwierząt może ulec w tym miejscu nawierzchnia DW 809. A to może stanowić duże niebezpieczeństwo dla użytkowników tej trasy.

- Nie widzimy możliwości zabezpieczenia tego odcinka przed skutkami działalności bobrów - rozkłada ręce zastępca dyrektora ZDW w Lublinie. - Aktualne podkopy, bobry wykonały poniżej poziomu zabezpieczenia z 2008 roku. Prowadzony jest stały monitoring odcinka DW 809 w obrębie dojazdów do mostu na rzece Wieprz, szczególnie w rejonie naprawionych elementów korpusu drogowego - dodaje.

Dominik Smagała

Zapomniał, gdzie zaparkował

W poniedziałek tuż przed godz. 10:00 dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał zgłoszenie od 65-letniego mieszkańca Kocka, który zgłosił kradzież samochodu. Jak relacjonował, pojazd marki Suzuki zaparkował na jednej z ulic w centrum miasta, a następnie poszedł załatwiać swoje sprawy.

Wracając, nie zastał samochodu w miejscu, w którym był pewien, że zostawił. Mężczyzna natychmiast powiadomił policję.

Dyżurny, nauczony doświadczeniem, w trakcie rozmowy zasugerował 65-latkowi, aby sprawdził sąsiednie ulice. Jak się szczęśliwie okazało, to właśnie tam znajdował się zaparkowany pojazd.

Jak się okazuje, takie interwencje nie należą do rzadkości, dlatego policjanci apelują by „nie tracić głowy" zwłaszcza w okresie przedświątecznych zakupów.

Warto zarejestrować KGW

Powiatowe Biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rejestrują Koła Gospodyń Wiejskich. Trzeba zdążyć do 27 grudnia.

Rejestracja to nadanie kołom osobowości prawnej, a co za tym idzie możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, otrzymania pomocy prawnej z ARiMR czy otrzymanie dotacje.

W danej miejscowości może zarejestrować się tylko jedno koło. Członkiem koła gospodyń wiejskich może być każda dorosła osoba mieszkająca na terenie działania KGW. Z inicjatywą założenia koła gospodyń wiejskich może wystąpić co najmniej 10 osób, które ukończyły 18 lat i której miejscem zamieszkania jest wieś będąca terenem działalności koła.

M.O.

Strażacy najlepsi na boisku

W piątek hala sportowa przy Szkole Podstawowej w Żabikowie gościła reprezentacje służb mundurowych powiatu radzyńskiego.

Organizatorami turnieju byli Komendant Powiatowy Policji w Radzyniu Podlaskim oraz Terenowy Zarząd NSZZP w Radzyniu

W halowym turnieju „Służb Mundurowych" w piłce nożnej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Radzyniu Podlaskim.zmierzyli się policjanci, strażacy i ratownicy medyczni.

Pierwsze miejsce zajęli strażacy. Przyznane zostały także dodatkowe wyróżnienia. Tytuł „Najlepszego Zawodnika" turnieju przypadł dla Wojciecha Żuka z reprezentacji Pogotowia. Najlepszym bramkarzem uznano asp. szt. Marcina Sikorę z radzyńskiej komendy.

Ponad 27 ton w dwa dni

Ponad 27 ton żywności zebrali wolontariusze Caritas Diecezji Siedleckiej podczas ogólnopolskiej akcji zbiórki żywności „Tak. Pomagam" na terenie diecezji siedleckiej w dniach 7-8 grudnia.

Ochotnicy – aż 1880 wolontariuszy Szkolnych Kół Caritas, Parafialnych Zespołów Caritas oraz dwóch Centrów Wolontariatu prowadzonych przez siedlecką Caritas - dyżurowali przy koszykach w 135 sklepach: w sieci sklepów Biedronka, Lidl, Tesco, Kaufland, Carrefour, Topaz, Społem, Lewiatan, Groszek oraz u prywatnych przedsiębiorców. Rozdali przy tym mieszkańcom prawie 80 tysięcy ulotek.

Zbiórka odbyła się na terenie: Siedlec, Białej Podlaskiej, Garwolina, Dęblina, Radzynia Podlaskiego, Parczewa, Kłoczewa, Wohynia, Mokobód, Włodawy, Hańska, Dubeczna, Łosic, Żelechowa, Łukowa, Międzyrzeca Podlaskiego, Ryk, Kocka, Stoku Lackiego, Stężycy, Kąkolewnicy, Stoczka Łukowskiego, Ostrowa Lubelskiego, Woli Głuchowskiej, Sobolewa i innych mniejszych miejscowości.

- Bardzo dziękuję wszystkim wspaniałym ludziom, dzięki którym będziemy mogli pomóc większej ilości rodzin, niż w poprzednim roku – cieszy się Monika Rybaczewska, koordynator zbiórki żywności. - Dziękujemy za każdy najmniejszy odruch serca - produkt wrzucony do koszyka, bo to dzięki ludziom dobrej woli, możemy pomóc ludziom uboższym, dając im paczki świąteczne przed Świętami Bożego Narodzenia – dodaje.

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Jadwiga Wołowska
92 lata zm. 06.12, Drelów

Zygmunt Nestoruk,
80 lat zm. 12.12, Łukowisko

„UPPUK" Wysokiński Dariusz, Międzyrzec, tel.: 606 775 740

PARCZEW

Magdalena Jurkiewicz zd Jagiełło
43 lat, zm. 091.12. Parczew

Janina Szczerbińska
95 lat, zm. 10.12.Parczew

Regina Armacińska
88 lat, zm. 11.12. Sosnowica

Kazimiera Zmysłowska
91 lat, zm. 12.12. Tyśmienica

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel.604 282 248

RADZYŃ

Franciszka Bobruk
86 lat, zm. 08.12. Ostrówki

Jerzy Lalak
68 lat, zm. 10.12. Jaski

Józef Bącik
79 lat, zm.10.12. Wola Osowińska

Bogusław Banach
66 lat, zm. 10.12. Olszewnica

Kazimiera Zaborek
68 lat, zm.11.12. Lichty

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Nadzieja Wardziak
79 lat, zm.10.12. Worsy

Bronisława Jędruchniewicz
85 lat, zm.05.12.Kąkolewnica

Wanda Olszewska
88 lat, zm.08.12.Olszewnica

Usługi Pogrzebowe Olimp
Tel.693 294 820

ŁUKÓW

Ryszard Świerczewski,
56 lat, zm. 07.12, Szczałb

Alina Niedzińska,
64 lata, zm. 09.12, Łuków

Stanisława Kamecka,
73 lata zm. 08.12, Łuków

Regina Niedzielak,
86 lat zm. 08.12, Zembry

Kazimierz Zając
58 lat zm. 08.12, Gręzówka

Stanisław Kudlak,
85 lat zm. 10.12, Stoczek Łukowski

Zygmunt Świeczak,
60 lat zm. 10.12, Stoczek Łukowski

Zygmunt Piech,
67 lat zm. 10.12, Łuków

Henryk Okniński,
77 lat zm. 10.12, Łuków

Janusz Śledź,
51 lat zm. 11.12, Zofibór

Stanisława Józwik,
84 lata zm. 12.12, Trzebieszów

Danuta Kamecka,
55 lat zm. 13.12, Łuków

Dariusz Górniak,
51 lat zm. .30.11, Stoczek Łukowski

Tadeusz Rybitwa,
88 lat zm. 08.12, Zwola Poduchowna

Franciszka Chruściel
92 lata zm. 09.12, Łuków

Jadwiga Kur
60 lat zm. 13.12, Serokomla

BIAŁA PODLASKA

Feliksa Płaczaszek,
88 lat zm. 06.12, Biała Podl.

Anna Ignaciuk,
94 lata zm. 10.12, Ortel Królewski Drugi

Franciszka Kalicka
99 lat zm. 09.12, Musiejówka

Zofia Pluta
92 lata zm. 10.12, Biała Podl.

Leokadia Olichwierowicz
91 lat zm. 11.12, Łomazy

Stanisław Szlaski
81 lat zm. 12.12, Biała Podl.

„Hades" w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

NEKROLOGI
W INTERNECIE
www.lipka-parczew.pl

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP
dom pogrzebowy
sala pożegnań,kaplica

WŁASNA CHŁODNIA
Jedyny zakład pogrzebowy, który wypłaca zasiłek pogrzebowy (4000 zł) po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:
Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

eprasa.pl 460aeec0d0

Hrabia Andrzej Kazimierz Potocki, pan na Międzyrzecu i namiestnik Galicji

Między Międzyrzecem, Krakowem, Lwowem i Wiedniem

Czterdzieści tysięcy hektarów wokół Międzyrzeca Podlaskiego to nie była główna fortuna Andrzeja Potockiego.

Znacznie więcej niż w Kongresówce miał w Galicji, na Ukrainie, na Morawach i na Węgrzech. Tu dwie kopalnie, tam kilka cukrowni, ówdzie huty, rafinerie, cegielnie - fortunka więcej niż zacna. Ale życie - najdosłowniej - poświęcił polityce i służbie cesarzowi Austro - Węgier, Franciszkowi Józefowi.

Dla mniej biegłych w matematyce: czterdzieści tysięcy hektarów to mniej-więcej o połowę więcej niż powierzchnia dzisiejszej gminy Międzyrzec Podlaski. Rozmawiamy więc o naprawdę poważnych pieniądzach.

Hrabia Andrzej Kazimierz Potocki nabył dobra Międzyrzeckie w 1885 roku. Bywał nad Krzną stosunkowo rzadko: więcej majątku miał w Galicji, na Ukrainie i na Węgrzech. We Lwowie z kolei urzędował jako cesarski namiestnik. Zginął postrzelony przez ukraińskiego studenta

Godny dziedzic godnego majątku

W ręce Potockich, gałęzi z Krzeszowic, majątek Międzyrzec trafił w 1885 roku, przekazany przez Aleksandrę Potocką, wdowę po właścicielu Wilanowa, Auguście Potockim. Nowy właściciel, hrabia Andrzej, miał wtedy 24 lata, co jednak oznaczało już wiek w pełni dojrzały - z tytułem doktorskim ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, za chwilę miał stawiać pierwsze kroki w służbie dyplomatycznej Jego Cesarsko - Królewskiej Mości. Wyliczenie szczegółowe dóbr, przedsiębiorstw i funduszy, którymi dysponowała ta niezwykle obrotna familia, robi kolosalne wrażenie. 19 tysięcy hektarów w Krzeszowicach, ponadto zaś dwie kopalnie węgla (w Sierszy i w Tenczynku), kopalnie galmanu i ołowianki w Węgierskiej Górce, Trzebionce i Żarach, fabryka bieli cynkowej w Krzu, huta cynkowa w Myślachowicach, rafineria nafty w Trzebini, kopalnie glinki ogniotrwałej w Grójcu i Porębie, cegielnia w Krzeszowicach, kilka tartaków i dwie gorzelnie, na Ukrainie Burzanka-Wilkowce (27 000 ha), a nadto dwie cukrownie w gub. kijowskiej.

Same tylko cukrownie dawały mu 450 000 zł reńskich

(w przeliczeniu na walutę austriacką; dla porównania urzędnik w gminie zarabiał rocznie 15 złr, możemy się doliczyć więc 90 mln dzisiejszych zł!) rocznego dochodu. Ponadto był właścicielem dóbr Szlatina, Szakacs i Madroźest na Węgrzech oraz Odrau na Morawach. Ten majątek nie tylko przynosił bajeczne dochody, ale został również pomnożony. Słynął też jako kolekcjoner pasów słuckich i innych pamiątek historycznych. Tyle formalności, bo zarządzanie i pasja kolekcjonerska były najbardziej prozaiczną częścią działalności hrabiego Andrzeja.

W pokornej służbie Jego Cesarskiej Mości

W 1886 roku wstąpił do służby dyplomatycznej CK monarchii. Pracował w ambasadach w Paryżu, Madrycie i Londynie, otrzymał również godność szambelana cesarskiego. Po powrocie do kraju rzucił się w wir polityki galicyjskiej. Pełnił funkcję radnego w Krakowie, bezskutecznie ubiegał się o urząd prezydenta miasta (przegrał z Józefem Friedleinem). Zasiadał i prezesował w licznych stowarzyszeniach, zarówno ziemiańskich jak i gospodarczych. W 1895 roku wybrano go na posła do parlamentu w Wiedniu. Nie czuł się tam obco: bywały w Austro - Węgrzech gabinety rządowe, gdzie istotne role odgrywali Polacy, stanowiąc ścisłą elitę polityczną. Dał się poznać jako dobry mówca, skuteczny negocjator budżetowy. Potrafił wyjść poza konserwatywno - ziemiańskie uprzedzenia, namawiał do współpracy nawet ruch ludowy, który miał w jego sferze opinię niebezpiecznego i wywrotowego.

W 1903 otrzymał najwyższy urząd z dostępnych - Franciszek Józef mianował go namiestnikiem Galicji.

Wyzwań było przed nim mnóstwo: rewolucyjne wrzenie z wybuchem 1905 roku, rosnący nacjonalizm ukraiński, strajki rolne, protesty lekarzy... Zręcznie balansował między zdecydowanym oporem przeciw demonstracjom i aktom przemocy inspirowanym przez socjalistów a dość koncyliacyjną postawą wobec ich konkurencji politycznej. *„Zatelegrafować proszę do Cesarza, że byłem zawsze Jego wiernym sługą”*

Podjął nawet niesłychanie ryzykowną operację unormowania relacji między monarchią, Polakami a rozwijającym się ruchem ukraińskim, zresztą też niezmiernie wówczas zróżnicowanym. O ile inne jego działania bywały krytykowane na zasadzie, że „jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził”, o tyle w sprawie ukraińskiej po chwili okazał się być tym, który wszystkich rozzłościł. Zakończyło się to tragedią. W kwietniu 1908 roku do jego gabinetu wszedł (albowiem w tamtych wysoce niedemokratycznych czasach na wizytę u namiestnika można się było po prostu zapisać, w korytarzu siedziało wówczas jeszcze kilku ukraińskich chłopów...) student filozofii, Michajło Syczyńskij i oddał do hrabiego kilka strzałów z rewolweru.

Zastrzelił go ukraiński student filozofii

Zamachowca pojmano (co ciekawe, zdołał uciec z więzienia i trop się urwał), jednak na pomoc było za późno. Potocki zachował przytomność, zadysponował jeszcze majątkiem i nakazał wysłanie telegramu do cesarza z zapewnieniami o ciągłej wierności. Po uroczystym pożegnaniu we Lwowie, pochowano go w głównej rodowej siedzibie w Krzeszowicach. Włość międzyrzecką przejął po nim jego syn, Andrzej Maria Potocki. Ten też był postacią nietuzinkową, uosabiającą najlepsze cechy polskiej arystokracji. Świetny gospodarz, człowiek wysokiej kultury, osobiście bardzo pobożny, oddany i czynny patriota, żołnierz, porucznik rezerwy 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich, od 1920 roku adiutant gen. Władysława Sikorskiego i uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r. Został zamordowany przez zrewoltowanych Ukraińców.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Brama wjazdowa na lotnisko w Maryninie koło Radzynia Podlaskiego, zdjęcie wykonane ok. 1954 roku, znalezione na portalu www.odkrywca.pl. Przed wojną na lotnisku rozlokowana była 55. eskadra bombowa 5. pułku lotnictwa Brygady Bombowej. Składała się z 10 samolotów PZL.23B Karaś, jednego samolotu Fokker F.VIIB/3m i jednego samolotu RWD-8. Lotnisko w Maryninie było jednym z satelitarnych dla głównego, o znaczeniu strategicznym, mieszczącego się w Małaszewiczach i Białej Podlaskiej. Potem wykorzystywane było przez Niemców już w czasie napaści na Związek Sowiecki, następnie było też lotniskiem polowym Luftwaffe, nie posiadało zbyt rozbudowanej infrastruktury. Stacjonowały tam Messerschmidty 110 i Heinkle 111. W tym czasie były tam dwa pasy startowe oraz filialne lądowiska w Koczergach i Kopinie. Po wojnie w Maryninie stacjonowała m. in. 4. Eskadra Wyszkolenia Pilotów Szturmowych oraz 7. i 11. Eskadra Wyszkolenia Podstawowego, wyposażona w Iliuszyny 10 i Iliuszyny 2. Było to lotnisko szkoleniowe. W latach 60-tych uczył się tu latać na „Biesie” m. in. Mirosław Hermaszewski. Działało do lat 80-tych. Obecnie pas startowy jest rozebrany (z płyt powstało pewnie parę chlewików), zniknęły zbiorniki, tylko wprawne oko jest w stanie zidentyfikować ślady infrastruktury, raz na jakiś czas ktoś natrafi na, ciągle niebezpieczną, amunicję. Funkcjonuje też prywatne lotnisko

Historyczna jazda obowiązkowa

Cenna książka na stulecie niepodległości

Jednym z akordów świętowania rocznicy 11 Listopada jest wydawnictwo „Podlaskie drogi do Niepodległości”. W różnorodnym zbiorze artykułów każdy z miłośników lokalnej historii znajdzie z pewnością coś dla siebie.

Ostatnie miesiące to wysyp okolicznościowych publikacji związanych z listopadowym świętem. Dla miłośników historii Północnej Lubelszczyzny szczególnie ciekawy może okazać się zbiór artykułów wydany w Kosowie Lackim „Podlaskie drogi do Niepodległości”. Na 500 stronach znajdziemy materiał niesłychanie zróżnicowany, ukazujący rozmaite zjawiska i osoby, które znalazły swój punkt zborny w momencie odrodzenia państwa polskiego.

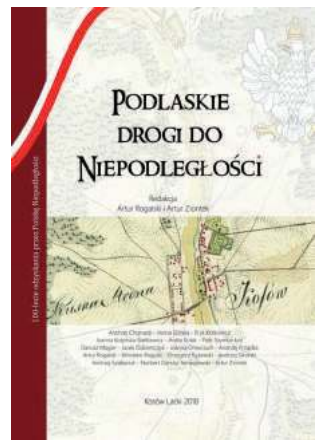

Książki można szukać w księgarniach z literaturą regionalną, kosztuje ok. 35 zł. Pozycja jest też dostępna w internecie w wersji elektronicznej

Autorami są badacze związani m.in. z Siedlcami, Radzyniem i Międzyrzecem Podlaskim. Całość podzielona jest na trzy działy: „Rody – ludzie – tradycje domowe”, „Duchowość i kultura”, „Tradycje ideowe i militarne”. Uwagę zwracają teksty Artura Rogalskiego „Sztafeta, czyli kilka (wybranych) cytatów książkowego leitmotivu niepodległości”, Andrzeja Szabaciuka „Polityka władz carskich wobec Kościoła greckokatolickiego na południowym Podlasiu w latach 1863-1875)”, Artura Ziontka „Feliks Bartczuk (1846-1946) – ostatni weteran powstania styczniowego”, Dariusza Magiera „Sto lat przeciwko Niepodległej. Państwo polskiej wspólnoty narodowej i jego wrogowie – casus Podlasia”, Andrzeja Prządki „Podlasie w walkach narodowo - wyzwoleńczych w latach 1794- 1918” z liczącą 1,5 tys. bibliografią tematu czy obszerny artykuł „Do sanktuarium... Podlaskie pielgrzymowanie jaki oręż tożsamościowy”, autorstwa Joanny Omieciuch.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 460aeec0d0

PIŁKA NOŻNA Jak będzie wyglądał świat bez Sebastiana Matuszewskiego? Podsumowanie jesieni w wykonaniu Orląt Łuków

Na trójkę z plusem, cztery minus

Damian Soćko jesienią zdobył sześć goli i był najskuteczniejszym strzelcem Orląt

Dziesiąte miejsce i 19 punktów. Sześć zwycięstw, remis oraz osiem porażek. Jeden mecz zaległy z Włodawianką. 20 goli strzelonych, 24 stracone. Tak w skrócie zaprezentowały się łukowskie Orlęta w pierwszej części sezonu IV ligi.

Największym objawieniem jesieni był młody Adrian Siemieniuk. Zawodnik wypożyczony z Podlasia Biała Podlaska dopiero zaczął przygodę z dorosłą piłką, a prezentował się bardzo dobrze, często dając jakość łukowianom

Trudno wyobrazić sobie Orlęta bez Sebastiana Matuszewskiego. Najprawdopodobniej w następnym numerze przedstawimy rozmowę z 31-latkiem, który zdecydował się skończyć z piłką nożną na wyższym poziomie

MECZ PO MECZU ORLĄT

WŁODAWIANKA - ORLĘTA
0:4
Bramki: Siemieniuk 7`, Soćko 10` (k), Sowisz 52`, Bulak 86`.

ORLĘTA - HETMAN
1:4
Bramki: M. Ebert 18` - Olszak 26`, Oziemczuk 39`, 45`, Skoczylas 68`.

KRYSZTAŁ - ORLĘTA
1:0
Bramka: Rybka 90+4` (k).

ORLĘTA - LUBLINIANKA
2:3
Bramki: M. Ebert 41`, Skrzypek 71` - Milcz 26`, 34`, Rapa 90`.

TOMASOVIA - ORLĘTA
1:0
Bramka: Orzechowski 14`.

ORLĘTA - GÓRNIK II
1:2
Bramki: Kierych 33` - Rogala 64`, Olszewski 79`.

ŁADA - ORLĘTA
0:1
Bramka: M. Ebert 17`.

ORLĘTA - HUCZWA
2:0
Bramki: Matuszewski 57`, Soćko 61`.

POLESIE - ORLĘTA
3:1
Bramki: Duduś 15`, 25`, Misiarz 78` (k) - Soćko 61`.

ORLĘTA - POWIŚLAK
0:0

RUCH - ORLĘTA
2:3
Bramki: Taradyś 55`, Bułhak 73` (k) - Soćko 8`, 57`, Kierych 67`.

KŁOS - ORLĘTA
1:3
Bramki: Fornal 15` - Sowisz 43`, Soćko 80`, Dołęga 90+3`.

ORLĘTA - VICTORIA
0:2
Bramki: Fronc 61`, Sobiech 82`.

LEWART - ORLĘTA
5:1
Bramki: Budzyński 26`, 90+1`, Szkutnik 43`, Fularski 70`, Pokrywka 87` - Siemieniuk 23`.

ORLĘTA - START
1:0
Bramka: Bulak 2`.

STRZELCY ORLĄT

6 goli - Damian Soćko
3 gole - Mateusz Ebert
2 gole - Jakub Bulak, Krzysztof Kierych, Adrian Siemieniuk, Sebastian Sowisz
1 gol - Jakub Dołęga, Sebastian Matuszewski

M.P.

ROZMOWA Z Robertem Różańskim, trenerem Orląt Łuków

Nie pomyliłem się, chociaż punktów mało

W Jaką ocenę w skali szkolnej postawiłbyś swojej drużynie za jesień?
- Trzeba być wymagającym. Postawiłbym cztery mniej, może trzy z plusem. Przed sezonem myślałem o miejscu osiem - dziesięć. Moje przypuszczenia się potwierdziły, ale po analizie doszedłem do wniosku, że mogliśmy zdobyć kilka punktów więcej. Szczególnie w pierwszych kolejkach, co prawda z dobrym zespołami, które są w czubie tabeli, oddaliśmy za dużo „oczek". Z drugiej strony, podczas przystępowania do ligi, okazało się, że mam do dyspozycji węższą kadrę niż w Klasie Okręgowej. Kilku zawodników nie było w stanie pogodzić swoich obowiązków z większym wyzwaniem, jakim były treningi i gra na wyższym poziomie rozgrywkowym.

W Przede wszystkim Jakub Wiśniewski...
- Dokładnie. Obiecał, że będzie reprezentował Orlęta jesienią. Chwilę po rozpoczęciu rozgrywek wyjechał do Anglii. Z nim zespół czułby się pewniej w obronie. Musiałem sobie radzić, a do wyboru miałem dwóch młodzieżowców. Postawiłem na Jacka Kopcia. Okazał się to dobry wybór. Nie osłabił drużyny, a wielokrotnie ratował nas przed stratą bramki. Oczywiście, popełniał błędy, ale kto ich nie robi.

W Miałeś obawy, jak poradzi sobie zespół na wyższym poziomie rozgrywkowym. Pamiętasz dokładnie, jak wyglądały losy: Dwernickiego, Victorii, Gromu, Unii Krzywda, Agrotexu Milanów. Wszystkie po sezonie opuszczały IV ligę i nawet w Klasie Okręgowej nie potrafiły się odnaleźć...
- Nigdy nie można tego wykluczyć. Sport uczy pokory, chociaż znając umiejętności swoich zawodników, wierzyłem w ich postawę. Założyliśmy sobie cel, który udało się zrealizować. Niektórzy trenerzy skazywali nas na los wymienionych przez ciebie drużyn. Na szczęście mocno się pomylili.

W Który z zawodników jest największym wygranym pierwszej rundy?
- Nie pomylę się, jeśli powiem, że Adrian Siemieniuk. Debiutował w dorosłej piłce. Wprawdzie pół roku spędził w trzeciej lidze w Podlasiu, ale tylko trenował. Zagrał dosłownie kilka minut. U mnie dostał poważną szansę i ją wykorzystał. Potrzebował trochę czasu, by przestawić się na grę w seniorach. Dla mnie był ważną postacią Orląt.

W Kto zawiódł?
- Mieliśmy bardzo wąską kadrę. Każdego doceniałem, że reprezentuje żółto-czerwone barwy. Może trochę więcej spodziewałem się po Adrianie Czerskim. Nie dostał ode mnie zbyt wielu minut do grania. Nie traktuję tego gracza jako zawodu, ale przegrał rywalizację o pozycję. Może być najmniej zadowolony z ilości czasu, jakie spędził na boisku.

W Po którym spotkaniu byłeś najbardziej zadowolony?
- Inaugurację mieliśmy na boisku we Włodawie, gdzie zawsze ciężko o punkty. Wygraliśmy różnicą czterech goli. Przeciwnik pomógł nam swoją niefrasobliwością. Grali wysoko w obronie i tym umożliwili nam na łatwe przedostawanie się pod ich bramkę. Mieliśmy kilka dobrych występów. Przegraliśmy z Górnikiem II Łęczna, a już do przerwy powinniśmy wygrywać trzema bramkami. To opinia trenera przeciwników.

W A po którym byłeś wściekły?
- Było kilka takich spotkań, w których traciliśmy bramki w ostatnich sekundach meczów. Przykład? W Werbkowicach sędzia podyktował rzut karny za zagranie ręką, gdzie tylko on widział przewinienie mojego zawodnika. Z Lublinianką przegrywaliśmy różnicą dwóch goli, ale umieliśmy wyrównać. Mieliśmy przewagę, a po stałym fragmencie przegraliśmy w ostatniej minucie. To był trudny moment dla drużyny. Mieliśmy wtedy serię pięciu porażek z rzędu.

W Przeciętny kibic nie wiedział, że są problemy finansowe w klubie. Nie daliście tego odczuć...
- Nikt nie narzekał, że nie dostaje ani złotówki za swoją pracę. To nie była łatwa sytuacja. Dobre wyniki w Klasie Okręgowej pomagały w utrzymaniu atmosfery. Chłopcy mieli z tyłu głowy problemy klubu, ale nie pokazywali tego na zewnątrz, nie żalili się w mediach, a ciężko pracowali na treningach. Gdyby było inaczej, nie wiem, czy dzisiaj bylibyśmy w czwartej lidze. Zapewne nie byłoby komu grać w Orlętach.

W Kiedy sytuacja się poprawiła?
- Kurator działający w klubie podał termin i się z niego wywiązał. Chciałbym podkreślić jego rolę w klubie. Często zdarza się, że taka osoba przeszkadza. U nas pomagał. Dziękujemy mu za pracę na rzecz Orląt.

W Wiosną w zespole zabraknie Sebastiana Matuszewskiego?
- Kiedyś każdy musi zejść ze sceny. Żałuję jego decyzji. Sebastian dawał drużynie dużo siebie jako człowiek i zawodnik. Młodsi mogli się od niego uczyć. Przychodzi taki moment, że trzeba powiedzieć „dziękuję". Tak stało się w przypadku „Seby". Mieszka i pracuje w Warszawie i w dalszym ciągu nie jest w stanie godzić obowiązków.

W Kiedy wracacie do treningów?
- 15 stycznia. Mamy w planach sześć lub siedem sparingów. 17 marca zagramy zaległy mecz z Włodawianką. Szukamy zawodników, którzy wzmocnią i poszerzą kadrę Orląt.

eprasa.pl 460aeec0d0

PIŁKA NOŻNA Jak będzie wyglądać Huragan pod wodzą Damiana Panka? Daniel Wajszczuk zrobił dobrą robotę

Prawie pewny IV-ligowiec

Kibice w Międzyrzecu Podlaskim zacierają ręce. Już w następnym sezonie mogą zobaczyć swoich ulubieńców w długo oczekiwanej IV lidze. Po raz ostatni drużyna grała na tym poziomie w rozgrywkach 2010/2011.

Mistrz rundy jesiennej - Huragan Międzyrzec Podlaski

MECZ PO MECZU HURAGAN

Huragan - Olimpia Okrzeja 7:0
Bramki: Olszewski 12` (k), Korgol 28`, 87`, Bakan 32` (s), Kurenda 60`, 85`, R. Kwaśniewski 74`.

ŁKS Łazy - Huragan 0:4
Bramki: Wojtczuk 75`, 90`, Kurenda 84`, Chudowolski 88`.
Huragan - Unia Żabików 4:0
Bramki: Chudowolski 20`, Wojtczuk 69`, 83`, Mielnik 80`.

Kujawiak Stanin - Huragan 2:7
Bramki: Tronowski 82`, Kharmushka 90+3` - Olszewski 14` (k), Chudowolski 37`, 84`, 90`, Wojtczuk 56`, 80`, Sierpień 81`.

Agrotex Milanów - Huragan 1:2
Bramki: K. Niewiadomski 38` - Wojtczuk 85`, Góralski 90`.

Huragan - Grom Kąkolewnica 2:0
Bramki: Chudowolski 17`, Olszewski 50` (k).

Unia Krzywda - Huragan 1:2
Bramki: D. Nankiewicz 55` - Kępka 44` (s), Czumer 78`.

Huragan - Bizon Jeleniec 2:1
Bramki: Chudowolski 41`, Weręgowski 44` - M. Botwina 60` (k).

Bad Boys Zastawie - Huragan 1:4
Bramki: 75` - Chudowolski 1`, Korgol 30`, Mirończuk 53`, Mielnik 88`.

Huragan - Granica Terespol 1:1
Bramki: Wojtczuk 23` - Śreniawski 35`.

Tytan Wisznice - Huragan 1:5
Bramki: P. Kisiel 28` - Weręgowski 43`, Kopiś 51` (s), P. Kisiel 62` (s), Sierpień 79`, Chudowolski 82`.

Huragan - Sokół Adamów 1:2
Bramki: Sierpień 13` - Cąkała 5`, Sokołowski 51`.

PUCHAR POLSKI HURAGANU
Orzeł Czemierniki - Huragan 0:4
Bramki: R. Kwaśniewski 5`, 11`, Góralski 70`, Chudowolski 79`.

31.03., Bizon Jeleniec - Huragan

M.P.

Piłkarze Huraganu mieli powody do zadowolenia. Na pierwszym planie Kacper Chudowolski, który cieszy się po trafieniu z Gromem Kąkolewnica

ONI ZROBILI LIDERA JESIENI

BRAMKARZE
Krzysztof Płodowski, Łukasz Bierdziński

OBROŃCY
Krzysztof Jędruchniewicz, Mateusz Panasiuk, Karol Góralski, Alan Olszewski, Kacper Stalewski, Iwo Czumer, Łukasz Mirończuk

POMOCNICY
Kacper Chudowolski, Hubert Sierpień, Jacek Mielnik, Artur Kwaśniewski, Rafał Korgol, Adrian Kowalewski, Rafał Kwaśniewski, Kacper Weręgowski, Szymon Łukanowski, Michał Grudziński

NAPASTNICY
Piotr Wojtczuk, Paweł Muszyński, Michał Kurenda, Igor Paczuski

ROZMOWA Z Danielem Wajszczukiem, byłym trenerem Huraganu

Nie rewolucja, a ewolucja

W Czy przed startem sezonu zakładałeś tak dobry wynik?
- Liczyłem na to. W pierwszej części rozgrywek „wykręciliśmy" bardzo dobry wynik. Jedenaście zwycięstw, remis i jedna porażka w ostatnim meczu to naprawdę znakomity rezultat. Myślę, że nikt nie ma wątpliwości, która drużyna jesienią była najlepsza. Wiadomo, że w sporcie nic nie można zakładać, ale na to liczyłem. Znałem siłę zespołu, ale nie było tego pewny na sto procent. Taki był plan, by zacząć mocno i wskoczyć na pozycję lidera.

W Wydawało się, że ciężko będzie uzupełnić brak Huberta Łukanowskiego?
- Wiele osób mnie o to pytało. Wiadomo, że „Bercik" był bardzo ważną postacią zespołu. To nasz kapitan, znakomity strzelec, kreator akcji ofensywnych. Kiedyś wszyscy patrzyli na niego. Przed sezonem wszyscy musieli się szybko przestawić na jego brak. To skonsolidowało zespół i jak widać po wynikach, jego brak wcale nie odbił się na naszej postawie. Dzięki temu stworzyła się drużyna. Ponadto straciliśmy Filipa Kwaśniewskiego, który wyjechał na studia i do pracy do Lublina.

W A nowe twarze?
- Przyszedł młody Sebastian Weręgowski oraz Hubert Sierpień i Paweł Muszyński z Gromu Kąkolewnica.

W Co było najsilniejszą bronią zespołu?
- Dużą rolę odegrało przygotowanie motoryczne. Tego jestem pewny. Chłopcy biegali od pierwszej do ostatniej minuty. Cieszyłem się z naszej zespołowości. Miałem to szczęście, że na każdej pozycji był wartościowy zawodnik. Żaden chłopak nie „kulał". W innych zespołach są może nieco lepsi gracze w poszczególnych formacjach, ale to nie przekłada się na jakość całego zespołu. Jak pokazują wyniki, potrafiliśmy to wykorzystać.

W Pamiętam, jak po jednym z meczów mówiłeś o team spirit...
- To było naszą mocną stroną. Już mówiłem, stworzył się zespół. Chłopcy zrozumieli, że liczy się dobro drużyny, a nie indywidualne osiągnięcia i statystyki. W trudnych momentach potrafiliśmy się podnieść. Jeden mobilizował drugiego i stąd taki wynik.

W Po którym meczu byłeś najbardziej zdenerwowany?
- Tak na „gorąco", byłem wnerwiony po meczu z Granicą Terespol. Zremisowaliśmy. Rywale w ostatnim kwadransie nie chcieli grać w piłkę, a my nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Popełnialiśmy proste błędy, piłka nas się nie słuchała. Mimo optycznej przewagi, większej „pary", skończyło się podziałem punktów.

W A który bój najbardziej cieszył?
- Największa radość smakowała po spotkaniu z Agrotexem Milanów. Długimi momentami nam nie szło. Przegrywaliśmy. Dopiero w końcówce zdobyliśmy dwa gole. To wtedy po raz pierwszy tak dobitnie pokazaliśmy charakter.

W Kto był największym przegranym rundy?
- Paweł Muszyński. Znamy się ze wspólnej pracy w Gromie Kąkolewnica. Miał być dużym wzmocnieniem. Pokładałem w nim wielkie nadzieje, a jeszcze sezon na dobre się nie zaczął, a on skręcił kolano. Wypadł na siedem kolejek. Pojawił się na meczu właśnie z Gromem i znów doznał urazu. Stracił pierwszą część sezonu.

W Ktoś zaskoczył na plus?
- Alan Olszewski. Od zawsze nominalny środkowy pomocnik. Przed inauguracją w sparingu z Orlętami Łuków wstawiłem go na środek obrony. Coś mi podpowiadało, by tak uczynić i nie zawiodłem się. Alan zagrał świetną rundę. Przegraliśmy i zremisowaliśmy spotkania, w których on nie mógł wystąpić. To chyba nie przypadek.

W Największa gwiazda drużyny?
- Rafał Korgol. Zawsze gra na sto procent. Trudno wyobrazić sobie Huragan bez tego zawodnika.

W Wiadomo, że podziękowano Tobie za pracę. Zastąpił Ciebie Damian Panek. Czy oddałeś w ręce nowego trenera dobrą drużynę?
- Suche fakty mogą tylko potwierdzić to, co udało mi się zrobić z tym zespołem. Jeśli Damian będzie miał pomysł na uzupełnienie składu, powinno być dobrze. Sam szukałbym dwóch, może trzech zawodników, by poszerzyć kadrę i wydobyć jakość. Nie wyobrażam sobie przebudowy drużyny. To nie wpłynie dobrze na ekipę. Nie ma o tym mowy. Wiem, że Panek nie chce robić rewolucji, a bardziej iść w stronę ewolucji.

W A co z Tobą?
- Nie wiem. Nie mam sprecyzowanych planów.

W Z tego co wiem, dostałeś propozycję bycia asystentem Panka?
- Pomidor. Jest duży znak zapytania. Duży znak zapytania.

Nie wyobrażam sobie przebudowy drużyny. To nie wpłynie dobrze na ekipę. Nie ma o tym mowy

eprasa.pl 460aeec0d0

PIŁKA NOŻNA Pod patronatem Wspólnoty

Zagraj w Halowych Mistrzostwach Okręgu

Przed nami XXI edycja Halowych Mistrzostw Okręgu grup młodzieżowych, które organizuje Bialskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. W związku czekają na zgłoszenia drużyn, które będą chciały wziąć udział w tych prestiżowych zmaganiach.

W rozgrywkach każdy klub będzie mógł wystawić po jednej drużynie. W kategoriach najmłodszych: skrzat, żak młodszy, orlik młodszy po dwie ekipy. W sumie zaplanowanych jest dziewięć turniejów.

Kategorie i roczniki

Junior starszy (2000 i mł.), junior młodszy (2002 i mł.), trampkarz starszy (2004 i mł.), młodzik starszy (2006 i mł.), orlik starszy (2008 i mł.), orlik młodszy (2009 i mł.), żak starszy (2010 i mł.), żak młodszy (2011 i mł.), skrzat (2012 i mł.).

TOP-54 z pucharem

W poprzednim roku klasyfikację generalną wygrał AP TOP-54 Biała Podlaska, który wyprzedził Orlęta Łuków oraz Orlęta Radzyń Podlaski. W sumie wystąpiło 15 przedstawicieli klubów. Puchar dla TOP-u za zajęcie pierwszego miejsca w Halowych Mistrzostwach Okręgu został wręczony przez Przewodniczącego Wydziału Gier BOZPN - Stanisława Lesiuka podczas IX Letniej Gali Piłkarskiej w czerwcu w Międzyrzecu Podlaskim.

Statystyki

W minionych rozgrywkach wystąpiło 26 klubów, czyli 1090 zawodników i zawodniczek. W sumie w dziewięciu turniejach zagrało 109 drużyn. Rozegrano 230 meczów, w których padło 569 goli.

Jak się zgłosić?

Zgłoszenia pobrane ze strony www.bozpn.pl należy przesłać do 23 grudnia na adres Bialskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, ul. Piłsudskiego 38, 21-500 Biała Podlaska lub poprzez e-mail pilka@bozpn.pl.

Prawie komplet

W tegorocznej edycji XXI Halowych Mistrzostw BOZPN grup młodzieżowych odbędzie się dziewięć turniejów. Znamy osiem terminów oraz miejsc, gdzie odbędą się zmagania.

9 lutego, juniorzy starsi - ZPO nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim
3 lutego, juniorzy młodsi - SP nr 5 w Białej Podlaskiej
10 lutego, trampkarze starsi - SP nr 5 w Białej Podlaskiej (IX Memoriał im. Władysława Wójcickiego)
23 lutego, młodzicy starsi - ZS w Komarówce Podlaskiej
24.02., orlicy starsi - Publiczne Gimn. w Krzewicy
2 lutego, orlicy młodsi - MOK w Terespolu (VII Memoriał im. Antoniego Sosnowskiego)
26 stycznia, żacy starsi - SP nr 2 w Łukowie
16 lutego, żacy młodsi - ZPO w Radzyniu Podlaskim
??.??., skrzaci - ???

M.P.

ROZMOWA ZE Stanisławem Lesiukiem, głównym organizatorem Halowych Mistrzostw Okręgu

Zapewne pęknie „setka"

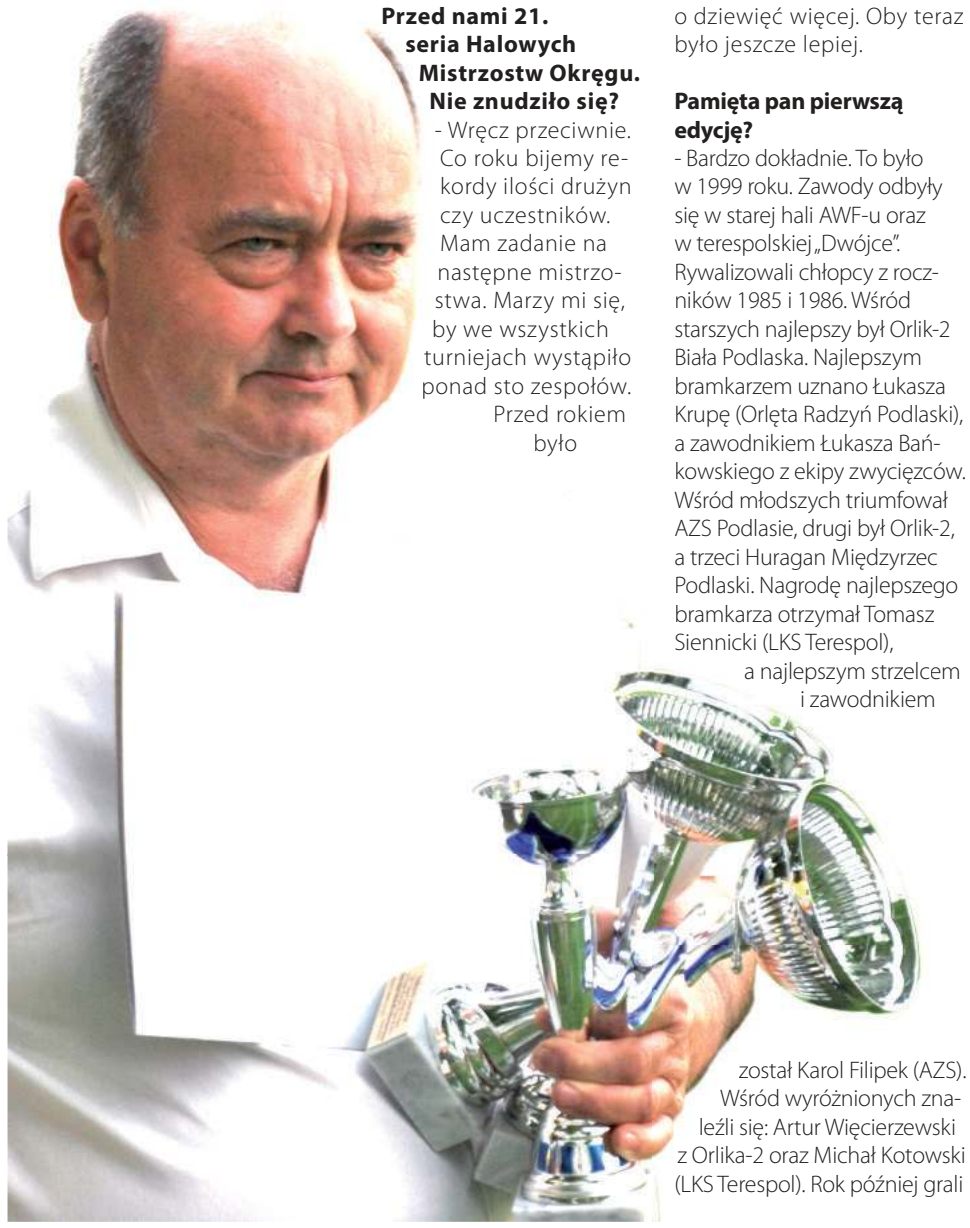

Przed nami 21. seria Halowych Mistrzostw Okręgu. Nie znudziło się?
- Wręcz przeciwnie. Co roku bijemy rekordy ilości drużyn czy uczestników. Mam zadanie na następne mistrzostwa. Marzy mi się, by we wszystkich turniejach wystąpiło ponad sto zespołów. Przed rokiem było o dziewięć więcej. Oby teraz było jeszcze lepiej.

Pamięta pan pierwszą edycję?
- Bardzo dokładnie. To było w 1999 roku. Zawody odbyły się w starej hali AWF-u oraz w terespolskiej „Dwójce". Rywalizowali chłopcy z roczników 1985 i 1986. Wśród starszych najlepszy był Orlik-2 Biała Podlaska. Najlepszym bramkarzem uznano Łukasza Krupę (Orlęta Radzyń Podlaski), a zawodnikiem Łukasza Bańkowskiego z ekipy zwycięzców. Wśród młodszych triumfował AZS Podlasie, drugi był Orlik-2, a trzeci Huragan Międzyrzec Podlaski. Nagrodę najlepszego bramkarza otrzymał Tomasz Siennicki (LKS Terespol), a najlepszym strzelcem i zawodnikiem został Karol Filipek (AZS). Wśród wyróżnionych znaleźli się: Artur Więcierzewski z Orlika-2 oraz Michał Kotowski (LKS Terespol). Rok później grali juniorzy z 1987 rocznika oraz seniorzy. To był pierwszy i ostatni występ dorosłych zespołów.

Czy wtedy spodziewał się pan, że mistrzostwa będą w tym miejscu, w jakim są teraz?
- A skąd. Kto mógł to przewidzieć.

Od początku była tradycyjna gorąca kiełbaska dla wszystkich uczestników?
- Wprowadziliśmy to dosyć niedawno.

Czy inne okręgi również organizują podobne imprezy?
- W Lublinie nie dzieje się nic. W Chełmie próbują, a w Zamościu grają tylko seniorzy.

Nie było chwili zwątpienia?
- Nie mogło być takiej sytuacji. Cieszy mnie radość zawodników, którzy mogą rywalizować o miano najlepszych. Turnieje najmłodszych gromadzą wielkie widownie, przyjeżdżają rodzice.

Czyli zapotrzebowanie nie maleje?
- Spokojnie. Zapotrzebowanie jest ogromne. Były kategorie, gdzie grało po 16 zespołów. Mogło i więcej, jednak wtedy trzeba byłoby organizować zawody w dwóch halach. Nie wariujmy. Wystarczy to, co jest.

Magia Krzny wciąż działa

Już po raz drugi klub sportowy Krzna Rzeczyca podjął się akcji Szlachetnej Paczki. - Mamy nadzieję, że święta w domu pani Joanny i pana Karola będą wyjątkowe - mówi Łukasz Łosicki.

Prezes Krzny wraz z kibicami, zawodnikami i rodzicami młodych piłkarzy podjęli się zorganizowania pomocy rodzinie w bardzo ciężkiej sytuacji. - Serce się radowało, jak widziałem, że ludzie chcą się z nami jednoczyć i razem pomagać. Kiedyś już to mówiłem, ale powtórzę po raz kolejny. Pomaganie jest fajne i każdy z nas może kiedyś potrzebować pomocy. Pamiętajmy, że dobro wraca - dodaje.

W weekend odbyło się przekazanie paczek, ale wcześniej ich organizacja i pakowanie. Mnóstwo fantastycznych ludzi zebrało się w remizie OSP w Rzeczycy, by nieść pomoc w organizacji ogłoszonej przez klub. Nikt nie spodziewał się tak licznego przybycia chętnych oraz tak wielkiej hojności.

Ta fantastyczna akcja nie udałaby się, gdyby nie piłkarze Krzny, rodzice, dzieci z Kademii Żak Krzna, Kamil z Aleksandrą, Michaliną i Amelią - Ferma Drobiu Chibowscy - sponsorzy pralki dla pani Joanny, firma Grzeje mnie to - Macieja Pietruszki. M&M Mariusza Małaszuka. Klub Seniora w Rzeczycy, Publiczna Szkoła Podstawowa w Rzeczycy, mieszkańcy miejscowości, Marcin Marciniak z firmy ARTMAR oraz sołtys Stanisław Kurenda. - Kochamy robić z wami takie akcje - kończy Łosicki.

- Mamy nadzieję, że święta w domu pani Joanny i pana Karola będą wyjątkowe - mówi Łukasz Łosicki

M.P.

eprasa.pl 460aeec0d0

Sukcesy w zimnej wodzie

Przejechali blisko 400 kilometrów na wschód od Białej Podlaskiej, by wziąć udział w Otwartych Mistrzostwach Mińska i Białorusi w zimowym pływaniu. Rafał Miszkiniuk, Grzegorz Kucharuk oraz Ryszard Sowa z Bialskiego Klubu Morsa/Masters Team walczyli o medale w wodzie, która miała 1 stopień Celsjusza.

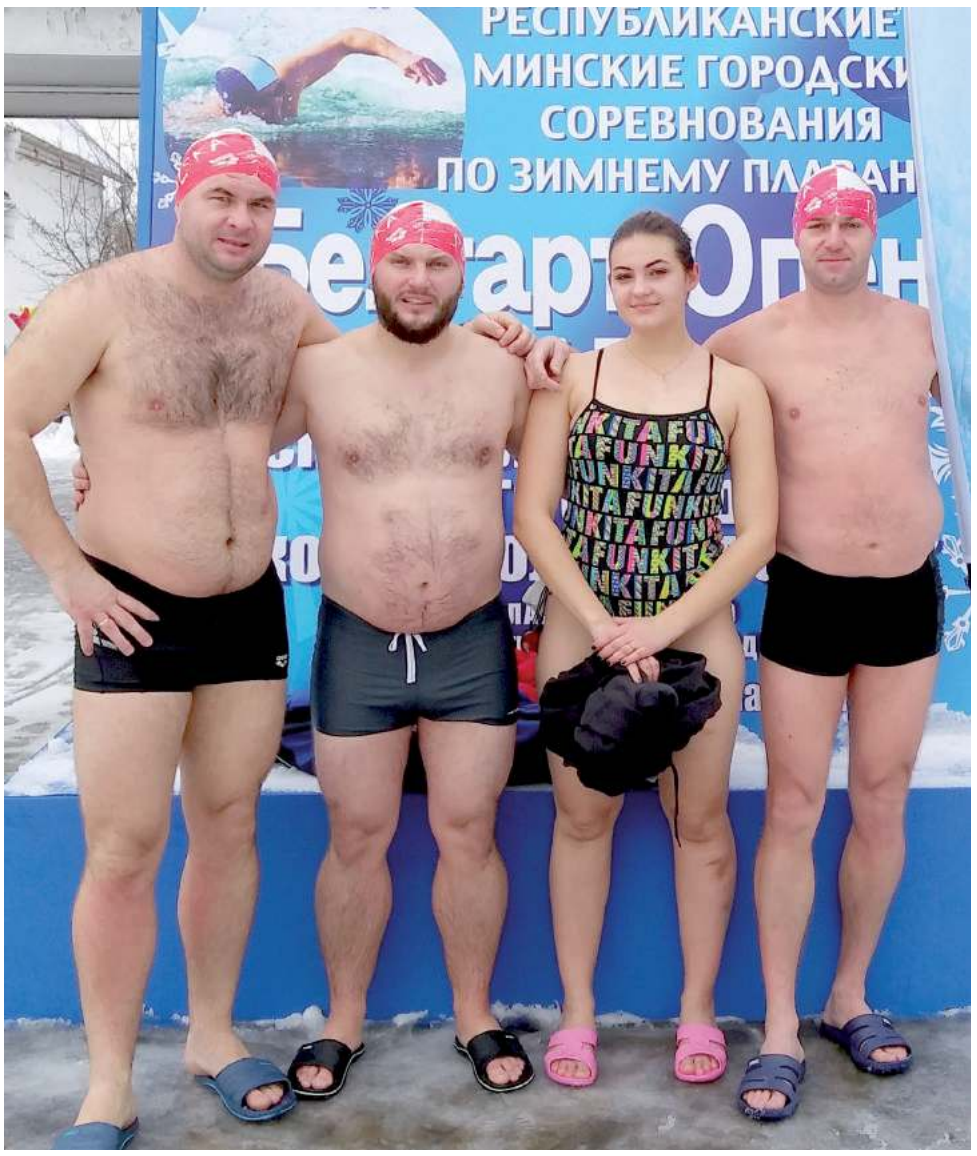

Brązowa sztafeta w składzie (od lewej): Ryszard Sowa, Rafał Miszkiniuk, Katrina Volskayą oraz Grzegorz Kucharuk

Medaliści w pełnej krasie

Rafał i Grzesiek oraz konduktorka Maria

Ryszard Sowa przywiózł z Mińska dwa złote medale, srebro oraz brąz za występ w wyścigach grupowych

Cztery złote, trzy srebrne i brąz

Weekendowa wyprawa zakończyła się sukcesem. Ryszard Sowa dwukrotnie stawał na najwyższym stopniu podium w kategorii 30-40 lat. Strażnik graniczny triumfował na 100 m stylem klasycznym (1:58,71 s) oraz na 200 m stylem dowolnym (4:30,20 s). Ponadto był drugi na 450 m stylem dowolnym (9:51,36 s). Rafał Miszkiniuk wywalczył złoto na 200 m stylem klasycznym w tej samej grupie wiekowej (5:07,76 s) oraz wicemistrzostwo na dwukrotnie krótszym dystansie (2:08,80 s). Z kolei Grzegorz Kucharuk przywiózł do domu złoto za start na 200 m stylem dowolnym (5:20,40 s) oraz srebro za wyścig na 50 m stylem dowolnym (44,14 s). Ponadto sztafeta wraz z Katriną Volskayą z Białorusi sięgnęła po brąz na 4 x 25 m (1:10,28 s).

Bez zastanowienia

Zawodnicy z Białej Podlaskiej już kilka tygodni temu zgłosili akces występu na zawodach w Mińsku. - Na początku sezonu wybieraliśmy imprezy, gdzie się pojawimy. Wypadło na Białoruś. Chcieliśmy spróbować swoich sił poza granicami naszego kraju, a jak wiadomo, podróże kształcą. Rysiek Sowa był już tam na zawodach, chwalił organizację, więc długo się nie zastanawialiśmy - mówi Rafał Miszkiniuk.

Rysiek z groźną chorobą

36-latek i spółka kochają zimną wodę. Zaczęło się od morsowania, jednak im było za mało. - To nas z czasem zaczęło nudzić. Stanie w wodzie i czekanie na wyjście to trochę nie po naszemu. Potrzebna była adrenalina, rywalizacja. Poznaliśmy się z Ryśkiem podczas sędziowania. Niejednokrotnie prowadziliśmy mecze ligowe na terenie Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Teraz wspólnie pływamy w zimnej wodzie. W Mińsku dołączył do nas Grzesiek. Inicjatorem pływania jest Rysiek, który nosi groźną chorobę, która pozytywnie zaraża czymś, co jest novum w świecie sportu - dodaje.

Bardzo tania kolej

Trzech kolegów rozpoczęło podróż w Białej Podlaskiej. Dotarli do Brześcia, gdzie przesiedli się do pociągu. Tutaj pojawiło się wielkie zdziwienie. - W jedną stronę jechaliśmy pociągiem typowo rosyjskim, takim sypialnianym. Mieliśmy do przebycia prawie 400 kilometrów. Bilet kosztował 6 rubli, czyli niecałe 11 złotych. Droga powrotna to pojazd trochę nowocześniejszy. Zapłaciliśmy po niecałe 20 złotych. Kolej u naszych wschodnich sąsiadów jest bardzo tania - wspomina Sowa.

Skórzane ławy, granit

Miszkiniuk przyznaje, że na plus zaskoczyło go piękno Białorusi. - Niemal wszyscy mamy wyobrażenie, że to kraj schowany za jakąś kurtyną, niedostępny, dziwny, a komunę widać wszędzie. Nic bardziej mylnego. Przykład? Dworze kolejowy w Brześciu. Zrobił na mnie piorunujące wrażenie. Nowoczesne, wielkie budynki z granitu. Ławy dla oczekujących na pociąg obszyte są skórą. Żyrandole. Wszędzie widać przepych. Białorusini? Bardzo otwarty naród - sympatyczny, pomocny. Szkoda, że nie znamy ich kultury, tak bliskiej, a jednak nieodkrytej przez nas - dodaje Miszkiniuk.

Białorusini znają angielski

Przewodnikiem był Grzegorz Kucharuk, który z racji zawodu biegle włada językiem rosyjskim. Rafał Miszkiniuk porozumiewał się po angielsku. - Nie było jakiegokolwiek problemu. Zdziwiłem się, że tak wiele osób zna ten język - przyznaje Sowa.

Trzeba mieć bzika

Same zawody odbyły się na jeziorze Kosmolskim, które było zamarznięte. Organizatorzy wycięli w lodzie trzy tory przeznaczone do ścigania. Bialczanie odnieśli duży sukces, każdy z nich zdobył medale. - Każdy ma jakiegoś bzika. Jeden zbiera znaczki, inny kocha robić kilometry na rowerze, a my pływamy w zimnej wodzie. Większość nie zanurzyłaby w niej palca, a my się rozbieramy do majtek i ścigamy się. Każdy, kto to robi, czuje na swojej skórze, ten chłód, później ciepło. Endorfiny. Pod kątem psychicznym to coś, czego nie da się opisać. Łapiemy wielką radość z czegoś, co nas kręci - mówi Kucharuk.

Nie znają lekarzy

Miszkiniuk dodaje, że hobby, a zarazem pasja to oderwanie się od rzeczywistości, codzienności, pracy. - Żadne choroby nas się nie czepiają. Szczerze przyznam, że nie znam nazwisk lekarzy w Białej Podlaskiej, do których należy się udać z przeziębieniem, anginą czy gorączką. Jesteśmy zahartowani. Organizm jest przyzwyczajony do niskich temperatur. Gdy muszę wyjść z domu na chwilę czy kilka minut, nie muszę się ubierać. Spodenki i koszulka w zupełności wystarczą - dodaje.

W basenie jest nudno

- Regularnie pływamy w Krznie, by organizm był przygotowany i wytrenowany na zmianę temperatury. To długotrwały proces, bo często spędzamy po kilka czy kilkanaście minut w wodzie, której temperatura jest bliska zeru. Gdy wybieram się na basen, jest tak dziwnie, ciepło i nudno - przyznaje z uśmiechem Rafał.

Szkoła czeska

Jak przyznaje Sowa, są dwie szkoły rozgrzewki przed wejściem do wody. - Wyznajemy szkołę czeską, która mówi, że nie należy się rozgrzewać przed wysiłkiem. Jedyne zadanie to zanurzenie twarzy i karku. Wystarczy się pochlapać. Wtedy organizm wie, co będzie się działo z naszym ciałem. Trwa to ułamek sekundy. Po chwili skok do wody i jazda - dodaje Ryszard.

Katowice, Londyn, Belgia i Białoruś

Wyprawa na Białoruś to przeszłość. Wyprawa rozpoczęła się w piątkowy poranek, a zakończyła w niedzielę wieczorem. Bialczanie myślą o kolejnych zawodach. - Miałem jechać na pływanie w jaskiniach, ale ze względów finansowych muszę odpuścić. Przed nami mistrzostwa Polski na otwartych wodach w Katowicach. Później lecę do Londynu i jadę do Belgii. Z racji tego, że podróż na Białoruś okazała się fenomenalna pod każdym względem, chcemy tam wrócić - kończy Miszkiniuk.

M.P.

Jagiełło dwukrotnym mistrzem

Znakomite wyniki odnieśli reprezentanci Bialskiego Klubu Morsa/Masters Team Biała Podlaska podczas Otwartych Mistrzostw Polski w zimowym pływaniu. Każdy z zawodników wrócił do domu z medalem.

Bialscy medaliści (od lewej): Ryszard Sowa, Michał Jagiełło, Rafał Miszkiniuk oraz narzeczona dwukrotnego mistrza Polski Michała - Iga Mikołajuk

Gwiazdą zawodów był Michał Jagiełło, który triumfował na 50 metrów stylem dowolny oraz wywalczył złoto w sztafecie 4 x 50 metrów. Dwukrotnie na najniższym stopniu podium wylądował Ryszard Sowa. Za pierwszym razem przepłynął pół kilometra stylem dowolnym, uzyskując trzeci czas, a raz w sztafecie 4 x 50 metrów wraz z Rafałem Miszkiniukiem. Ponadto drugi z nich zajął dziesiątą pozycję na dystansie 250 metrów stylem dowolnym.

M.P.

eprasa.pl 460aeec0d0

PIŁKA RĘCZNA Bardzo pewne trzy punkty. Bardzo dziwny mecz dla „Bekiego" i „Ziółka"

Powtórka się opłaciła

Przekonującym zwycięstwem zakończyli pierwszą rundę piłkarze ręczni AZS-u AWF. Bialczanie nie dali szans KPR-owi Legionowo. Goście wyjechali z grodu nad Krzną z 12-bramkową porażką oraz poważnymi kontuzjami Michała Prątnickiego i Frenci Brinovca.

Michał Bekisz i spółka nie dali szans rywalom z Legionowa (fot. Katarzyna Dybowska)

Rekordowe trafienia

To był wyjątkowy mecz dla trzech zawodników. Pierwszy z nich, Krzysztof Kozłowski, bronił jak w transie. Miał kilkadziesiąt procent skuteczności. W dodatku zdobył aż dwie bramki rzutami przez całe boisko. - To moje pierwsze trafienia w tym sezonie. W dodatku pobiłem rekord, bo kiedyś rzucałem po jednym golu. Spotkanie było wyrównane tylko przez kilka minut. Później nasza obrona funkcjonowała bardzo dobrze, a z tego mogliśmy spokojnie rozegrać piłkę, do pewnej pozycji rzutowej - mówi bramkarz AZS-u.

Mieszanie uczucia

Dwóch zawodników AZS-u swoją karierę rozpoczynało w KPR-ze Legionowo. To Michał Bekisz i Bartosz Ziółkowski. Pierwszy z nich wspomina, że grał w juniorach, debiutował w I lidze oraz Superlidze. - Teraz mój kub był moim rywalem. Przeciwnicy wiedzieli jak gram i na co mnie stać. Czułem, że bardziej skupiają się na mnie niż na innych zawodnikach z naszej drużyny. Wygrana była dziwna. Z jednej strony ogromna radość, a z drugiej z tyłu głowy siedziało, że przegrał klub, który mnie wychował. Informacja o powtórzeniu meczu pobudziła nas do mocnej walki. Motywacja była ogromna i zamiast dwóch, mamy trzy punkty - mówi popularny „Beki".

Twarda obrona

Z kolei Ziółkowski cieszył się, że mecz odbędzie jeszcze raz. - Mogliśmy pokusić się o pełną pulę i tak się stało. Od początku postawiliśmy trudne warunki przeciwnikom, o czym świadczy zaledwie siedem goli przed przerwą KPR-u. Krzysiek zamurował bramkę, my swoje dorzuciliśmy w ataku i udanie zakończyliśmy pierwszą rundę - dodaje „Ziółek".

AZS AWF Biała Podlaska - KPR Legionowo
31:19 (14:7)

AZS AWF: Adamiuk, Kozłowski 2 - Maksymczuk, Łazarczyk 4, Urbaniak 4, Ziółkowski 3, Nowicki 1, Niedzielenko 2, Valyntsev 7, Stefaniec 3, Kruczkow 2, Bekisz 2, Banaś 1.
KPR Legionowo: Węgrzyn, Wyrozębski - Grabowski 7, Fąfara 1, Prątnicki 4, Suliński 1, Bielawski, Ignasiak, Brinovec 2, Gawęcki 2, Ciok 2.
Upomnienia: Łazarczyk, Nowicki, Bekisz - Fąfara, Prątnicki, Ciok.
Kary: 6 min. (Łazarczyk, Nowicki, Valyntsev) - 14 min. (Prątnicki x2, Bielawski x2, Ignasiak, Brinovec, Grabowski).
Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (obaj Kielce).
Widzów: 800.

M.P.

Lider padł na Olimpii

Mało kto się tego spodziewał. Młodzi piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej ograli lidera. Podopieczni Marcina Stefańca wygraną zakończyli rundę zasadniczą.

Jakub Polok rzucił aż 15 bramek liderowi ze Zwolenia

O miejsca 9-16

Co dalej? W styczniu gracze Olimpii rozpoczną walkę o miejsca 9-16. W rozgrywkach zmierzą się z: AZS-em UMCS Lublin, Włókniarzem Konstantynów, Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski oraz czterema drużynami z miejsc 5-8 z grupy warszawskiej: Warszawianką Warszawa, Bestiostem Białystok, SPR-em Nowe Piekuty oraz TS-em Siemiatycze.

Świetny występ

Sobotni mecz był zarazem ostatnim w tym roku w wykonaniu Gabriela Olichwiruka i spółki. Już do przerwy zbudowali sobie aż pięciobramkową przewagę. Znakomicie prezentował się Jakub Polok. Rozgrywający Olimpii tylko w pierwszej połowie zdobył aż 10 goli, po przerwie zaś dorzucił kolejnych pięć. - Kuba to bramkostrzelny zawodnik. Co roku jest w czołówce najskuteczniejszych. Ma jeszcze rok pracy w juniorach, by jak najlepiej przygotować się do gry w seniorach. Mam nadzieję, że nie tylko on, ale pozostali chłopcy także, znajdą kluby do dalszego rozwoju - opowiada popularny „Stefan".

Udowodnili, że potrafią

- Dla mnie każdy mecz w tej lidze był do wygrania. Poziomem nie odbiegaliśmy od przeciwników, jednak zawsze czegoś brakowało, by cieszyć się z trzech punktów. Nasz dorobek jest skromny, ale nie o to chodzi. Nasi młodzi chłopcy mają uczyć się grać w piłkę ręczną na poziomie seniorskim. Z Orlętami udowodniliśmy, że potrafimy rywalizować, w dodatku z liderem rozgrywek i poważnym kandydatem do wygrania rozgrywek - mówi Marcin Stefaniec.

Najlepszy mecz

Jak wspomina opiekun bialczan, był to ich najlepszy występ w obronie. - Chłopcy stali bardzo twardo, z czego potrafiliśmy wyprowadzić kontry. Widać było dojrzałość moich zawodników w ataku pozycyjnym. Nie było głupot, a cierpliwe granie do pewnej piłki - dodaje.

„Chińczyk" nie pomógł

Bodaj wszyscy zawodnicy Olimpii mogli rywalizować z najbardziej doświadczonym i utytułowanym w życiu rywale. To Patryk Kuchczyński, który przez wiele lat grał w reprezentacji Polski oraz Vive Kielce, Górniku Zabrze czy Azotach Puławy. - To dla nich fajne doświadczenie. W piłce ręcznej indywidualności to dużo, ale najważniejszy jest zespół. „Chińczyk" jest najskuteczniejszym zawodnikiem ligi, jednak w pojedynkę nie może nic - twierdzi.

Olimpia Biała Podlaska - Orlęta Zwoleń
38:30 (19:14)

Olimpia: Stroiński, Polak - Leszczuk 1, Jaszczuk 5, Fic 1, Cielecki 3, Polok 15, Michalczuk, G. Olichwiruk 5, Szyszko 2, Tarasiuk 1, Grochowski 3, Kobyliński 1.
Orlęta: Powszedniak, Lubawy - Konewka, Kuchczyński 8, Stachowicz 3, Chołuj 4, Marzęda 6, Sikora, Mierzwiak, Kalbarczyk, Szpak 8, Samuś 1.
Upomnienia: Jaszczuk, Fic, Grochowski - Kalbarczyk.
Kary: 4 min. (Grochowski, Cielecki) - 8 min. (Stachowicz, Sikora, Mierzwiak, Szpak).
Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (obaj Kielce).
Widzów: 120.

M.P.

I LIGA

MECZ ZALEGŁY
AZS AWF - Legion. 31:19

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	SPR PWSZ Tarnów	11	30	380:304
2	AZS AWF Biała Podlaska	11	27	354:284
3	Czuwaj Przemyśl	11	27	381:320
4	MTS Chrzanów	11	21	322:297
5	KPR Legionowo	11	18	310:301
6	KSSPR Końskie	11	15	330:315
7	Padwa Zamość	10	15	273:297
8	Orlen Wisła II Płock	11	12	299:329
9	AZS UW Warszawa	11	12	281:313
10	KSZO Ostrowiec Św.	11	9	293:353
11	Uniwersystet Radom	11	6	259:294
12	ROKiS Radzymin	10	3	247:320

NASTĘPNA KOLEJKA (26/27 stycznia):
Czuwaj - AZS AWF, KPR Legionowo - Orlen II, KSSPR Końskie - KSZO, Uniw. Radom - SPR PWSZ Tarnów, MTS Chrzanów - ROKiS Radzymin, AZS UW - Padwa.

M.P.

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Olimpia - Orlęta 38:30
Azoty II - Piotrkow. 51:23
Anilana - Pabiks 29:27
Włókniarz - AZS UMCS 26:30

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Zwoleń	14	32	426:368
2	Pabiks Pabianice	14	30	365:332
3	Anolana Łódź	14	29	417:373
4	Azoty II Puławy	14	29	474:396
5	AZS UMCS Lublin	14	21	371:376
6	Olimpia Biała Podlaska	14	12	450:464
7	Włókniarz Konst. Łódz.	14	10	375:430
8	Piotrkowianin	14	5	358:497
9	Huragan Wołomin	9	3	10:26

Piłkarze ręczni II ligi zakończyli rundę zasadniczą.

M.P.

Będzie czas na rewanż

Piłkarki Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej awansowały do finałów Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego w futsalu. Turniej odbędzie się 12 stycznia w naszym mieście.

Zespół PSW rozpoczął rywalizację w Lublinie od wygranej 3:0 z Politechniką Lubelską. Trafianiami podzieliły się: Dominika Gąsieniec, Klaudia Lefeld oraz Magdalena Knysak. Drugie stracie to porażka aż 1:5 z WSSP Lublin. - Nie wykorzystałyśmy wielu sytuacji podbramkowych. Nasza skuteczność wołała o pomstę do nieba. Jedynego gola zdobyła „Lefcia". Przeciwniczki wychodziły z kontrami i nas karciły - mówi Dominika Gąsieniec, zawodniczka Państwowej Szkoły Wyższej.

Z turnieju eliminacyjnego do finałów awansowały dwie najlepsze ekipy. Bialczanki będą miały okazję do rewanżu 12 stycznia, kiedy to we własnej hali będą organizatorem zmagań.

WYNIKI SPOTKAŃ

PSW Biała Podl. - Polit. Lubelska
3:0

WSSP Lublin - PSW Biała Podl.
5:1

Polit. Lubelska - WSSP Lublin
2:6

M.P.

Studentki Państwowej Szkoły Wyższej wystąpiły w składzie: Dominika Gąsienie, Yulia Karplyuk, Klaudia Lefeld, Elżbieta Edel, Kinga Niedbała, Klaudia Płoska, Agata Wołos, Klaudia Wołos, Klaudia Gocel, Krystyna Kusiak, Katarzyna Michalska, Magdalena Knysak. Trener: Marcin Kasprowicz

eprasa.pl 460aeec0d0

Podsumowali sport w powiecie

Hala Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim była areną podsumowania Współzawodnictwa Sportowego Szkół Powiatu Bialskiego za rok szkolny 2017/2018.

Uroczystość otworzył dyrektor szkoły, Robert Matejek. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Mariusz Filipiuk - starosta powiatu bialskiego, Janusz Skólimowski - wicestarosta, Małgorzata Kiec - dyrektor Delegatury Kuratorium w Białej Podlaskiej, Marianna Tumiłowicz - dyrektor Wydziały Spraw Społecznych oraz Maciej Kosik - wiceprezes Lubelskiego Szkolnego Związku Sportowego i przewodniczący Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego.

KLASYFIKACJE KOŃCOWE

IGRZYSKA DZIECI DO 100 UCZNIÓW
1. SP Woskrzenice Duże - 411 pkt
2. SP Dobryń Duży - 254
3. SP Dołha - 187
4. SP Ortel Książęcy - 133
5. SP Sosnówka - 129
6. SP Horodyszcze - 110

IGRZYSKA DZIECI POWYŻEJ 100 UCZNIÓW
1. SP 1 Terespol - 1036 pkt
2. SP 3 Międzyrzec Podl. - 856
3. SP Łomazy - 678
4. SP Wisznice - 625
5. SP Piszczac - 540
6. SP Janów Podl. - 479

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
1. Gimn. Łomazy - 951 pkt
2. Gimn. 3 Międzyrzec Podl. - 914
3. PG 1 Piszczac - 829
4. Gimn. Rokitno - 586
5. PG Rossosz - 502
6. PG 1 Wisznice - 426

LICEALIADA
1. ZS Janów Podl. - 833 pkt
2. ZSE Międzyrzec Podl. - 653
3. LO Międzyrzec Podl. - 558
4. ZS Małaszewicze - 551
5. LO Wisznice - 389
6. ZS CKR Leśna Podl. - 156

M.P.

Przedstawiciele szkół powyżej 100 uczniów

Nagrody Starosty Powiatu Bialskiego otrzymali również: Dariusz Domitrz (nauczyciel SP Konstantynów za trzecie miejsce w zawodach ogólnopolskich w koszykówce dziewcząt), Tomasz Kociubiński (w 2018 roku dwukrotny mistrz Polski w wyciskaniu sztangi leżąc i trzeci zawodnik mistrzostw Europy), Stanisław Polaczuk (wiceprzewodniczący BSZS, koordynujący współzawodnictwo sportowe szkół w powiecie), Artur Romaniuk (trener taekwon-do WTF za osiągnięcia swoich podopiecznych)

Przedstawiciele laureatów w kategorii Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Dariusz Duklewski wraz z uczennicą oraz dyrektor szkoły w Woskrzenicach - mistrzowie w Igrzyskach Dzieci do 100 uczniów

Przedstawiciele szkół do 100 uczniów

Przedstawiciele laureatów w kategorii Licealiady

Listy gratulacyjne Starosty Powiatu Bialskiego otrzymali nauczyciele, których podopieczni wywalczyli wysokie miejsca w zawodach wojewódzkich. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Bożena Węgrzyniak, Patrycja Karwowska (obie SP 3 Międzyrzec Podl.), Dariusz Domitrz (SP Konstantynów), Wojciech Lubański, Grzegorz Kowalczyk, Jarosław Mikołajczuk (wszyscy Gimn. 3 Międzyrzec Podl.), Artur Wisniewski (PG 1 Piszczac), Tomasz Nowicki (Gimn. Rokitno), Marta Bednaruk-Bańkowska (Gimn. Łomazy), Marek Dokudowiec (Gimn. Drelów), Agnieszka Czerniak (ZST Międzyrzec Podl.), Jolanta Czopińska (LO Międzyrzec Podl.)

Cztery godziny, 150 uczestników

Pamiątkowe zdjęcie uczestników turnieju

Już po raz trzeci Akademia Taekwon-Do VIRTUS w Łomazach zorganizowała Mikołajkowy Turniej Taekwon-Do, który odbył się w hali sportowej Szkoły Podstawowej.

W zmaganiach wzięło udział blisko 150 uczestników. Oficjalnego otwarcia turnieju dokonała Bogumiła Wińska - dyrektor szkoły. Rywalizowano w aż 21 konkurencjach (dla dzieci i rodziców) i rozdano 63 nagrody za miejsca na podium. Ponadto każdy uczestnik otrzymał medal przygotowany specjalnie na tę okazję. Dodatkowo członkowie akademii otrzymali nowe klubowe koszulki.

- W trakcie zmagań można było poczęstować się herbatą i kawą oraz wypiekami rodziców naszych zawodników. Ponad czterogodzinna rywalizacja w duchu zabawy i świątecznego nastroju dała wiele radości zarówno najmłodszym, jak i nieco starszym uczestnikom - mówi Artur Romaniuk, szkoleniowiec w Akademii Taekwon-Do VIRTUS w Łomazach.

M.P.

eprasa.pl 460aeec0d0

SIATKÓWKA Trzeci mecz z punktami. Rewanże im służą

Niedosyt po wygranej

Po wygranej z Legią Warszawa i porażce 2:3 z AZS-em UWM Olsztyn, podopieczni Łukasza Wasąga triumfowali po pięciu setach nad MOS Wolą Warszawa.

Spotkanie rozpoczęło się od wygranej gości na przewagi. - Niby kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, ale przy wyniku 18:18 coś pękło. Nie wytrzymaliśmy końcówki. Rewanż wzięliśmy w drugiej i trzeciej partii. Bardzo dobrze w polu zagrywki prezentował się Tomek Nowacki. W czwartej ponownie byliśmy słabsi. Wygrywaliśmy 19:14 i znów pojawił się przestój w naszej grze, gdzie mieliśmy trzech atakujących. Nie umieliśmy tego wykorzystać. Ich atakujący utrudniał nam grę na zagrywce, a my nie radziliśmy sobie na skrzydłach - mówi Łukasz Wasąg.

Siatkarze Huraganu po raz czwarty w tym sezonie mogli cieszyć się z wygranej

Jego podopieczni po raz piąty w sezonie musieli grać tie-breaka. - Wreszcie wygraliśmy. To największy plus tego spotkania. We wcześniejszych decydujących partiach sobie nie radziliśmy. Teraz było inaczej. Cieszymy się, że piąty set poszedł po naszej myśli - dodaje.

Czwarta wygrana w rozgrywkach oznaczała zbudowanie dwupunktowej przewagi nad zespołem ze stolicy. - W rundzie rewanżowej zdobyliśmy sześć punktów w trzech meczach. To pokazuje naszą siłę i miejsce, w którym powinniśmy być, a gdzie jesteśmy. I tak bardzo dużo punktów rozdaliśmy przeciwnikom. Mam nadzieję, że przestaniemy to robić - twierdzi.

Chcą popsuć święto

W najbliższą sobotę międzyrzeczanie zmierzą się w Warszawie z zespołem Metro. - Jeśli zagramy tak, jak z Legią i AZS-em UWM, będę spokojny o końcowy wynik. Tego dnia nasi przeciwnicy będą świętować kolejne urodziny klubu. Pojedziemy zepsuć im święto, chociaż nie będzie łatwo. W składzie mają zawodników z przeszłością w Plus Lidze: Pawła Mikołajczaka i Tomasza Walendzika. U siebie wygraliśmy 3:1 i nie miałbym nic przeciwko temu, by powtórzyć wynik. Nie lubimy grać jako faworyt. Lepiej nam atakować z pozycji underdoga - zaznacza Wasąg.

Huragan Międzyrzec Podl. - MOS Wola Warszawa
3:2
(26:28, 25:18, 27:25, 26:28, 15:9)

Huragan: Nowacki, Sobieszczak, Łęgowski, Gołębiowski, Gajosz, Kępka, Michał Bielecki (libero) oraz Maciej Bielecki (libero), Malczewski, Szabaciuk, Sulej, Kaliński.

M.P.

II LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Huragan - MOS Wola 3:2
Huragan W. - Metro 1:3
BAS - Legia 3:1
Czołg - AZS UWM 3:1
Centrum - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	BAS Białystok	10	29	30:5
2	Legia Warszawa	11	24	28:15
3	AZS UWM Olsztyn	11	23	28:17
4	Metro Warszawa	10	18	21:17
5	Huragan Międz. Podl.	11	15	22:26
6	MOS Wola Warszawa	11	13	19:25
7	Centrum Augustów	10	11	16:22
8	Czołg AZS Warszawa	11	8	12:28
9	Huragan Wołomin	11	3	11:32

NASTĘPNE KOLEJKI
(22 grudnia): Metro - Huragan, MOS Wola - Czołg AZS UW, AZS UWM - BAS Białystok, Legia - Centrum, Huragan W. - pauza.
(5 stycznia): Huragan - Huragan W., Centrum - AZS UWM, BAS Białystok - MOS Wola, Czołg AZS UW - Metro, Legia - pauza.

M.P.

Kacprowie i Bartek górą

Za nami I Turniej Siatkarskich Trójek w ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim. W zmaganiach wzięło udział osiem zespołów.

Najlepszym zespołem został UKS w składzie: Bartłomiej Chilicki, Kacper Roszkowski, Kacper Sadłoń. Ponadto Roszkowski został uznany za najbardziej wartościowego zawodnika inauguracyjnych zmagań. - Za nami pierwszy turniej, a w planach jest jeszcze siedem spotkań. Wszystko po to, by nasze dzieci mogły zbierać doświadczenie - mówi Wojciech Więckowski, jeden z organizatorów zmagań.

WYNIKI KOŃCOWE
1. UKS: Bartłomiej Chilicki, Kacper Roszkowski, Kacper Sadłoń
2. 6s dz.: Zuzanna Franczuk, Gabriela Markowska, Ola Maksymiuk
3. MIKA 2: Amelia Cisak, Aleksandra Marciniuk, Klaudia Szyndler
4. KGM: Jakub Szczypiński, Maciej Tokarski, Gabriel Wieczorek
5. MIKA 1: Zuzanna Mróz, Julia Hryciuk, Aleksandra Smolińska
6. Kozaki Ziemniaki: Maciej Złotkowski, Marcel Domański, Mikołaj Nestorowicz
7. Kaszanka Team: Kacper Celiński, Jerzy Rzeńca, Maksymilian Mazur
8. Tsunami

M.P.

Bartłomiej Chilicki, Kacper Roszkowski, Kacper Sadłoń wygrali pierwszy turniej „trójek"

Zmierz się w „trójkach"

21 grudnia odbędzie się drugi turniej w ramach Grand Prix siatkarskich „trójek". Wojciech Więckowski zaprasza do udziału dziewczęta i chłopców z klas IV-VI szkoły podstawowej. Organizatorem jest UKS Międzyrzecka Trójka.
Początek zaplanowany został na godz. 17:00. Mecze odbędą się na boiskach przy ZPO nr 3 (ul. Leśna 2) w Międzyrzecu Podlaskim. Wpisowe w całości zostanie przeznaczone na nagrody rzeczowe, a wynosi zaledwie 5 zł od drużyny.
Zapisy są przyjmowane do piątku 21 grudnia do godz. 13 pod adresem wojtek_vax@o2.pl. Decyduje kolejność zgłoszeń. W wiadomości należy zawrzeć: nazwę drużyny, imiona i nazwiska zawodników oraz klasy

Licealistki kopią najlepiej

Mistrzynie powiatu bialskiego w LO w Międzyrzecu Podlaskim to: Karolina Bołba, Maja Konaszewska, Iga Korzeniewska, Weronika Kulik, Daria Lewczuk, Katarzyna Małachwiejczyk, Ilona Nowosielska, Wiktoria Piech, Wiktoria Walczuk. Opiekun: Jolanta Czopińska

Zespół ZSE w Międzyrzecu Podlaskim grał w składzie: Karolina Chodzińska, Wiktoria Jakubowicz, Marta Matejek, Julia Kordczuk, Joanna Makaruk, Wioleta Szczypińska, Wiktoria Szydłowska, Angelika Tarasiuk. Opiekun: Ewa Gała

W hali LO w Międzyrzecu Podlaskim odbył się finał powiatu bialskiego w halowej piłce nożnej dziewcząt. Najlepsze okazały się gospodynie.

Podopieczne Jolanty Czopińskiej w meczu finałowym ograły 1:0 reprezentację ZS z Janowa Podlaskiego. W meczach eliminacyjnych Wiktoria Piech i spółka pokonały 4:0 licealistki z Wisznic oraz 1:0 koleżanki z ZSE z Międzyrzeca Podlaskiego, które z kolei zajęły drugie miejsce w grupie, dzięki remisowi z wiszniczankami. W starciu o najniższe miejsce na podium zespół Ewy Gały uległ 0:1 ekipie z Małaszewicz.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. LO Międzyrzec Podl.
2. ZS Janów Podl.
3. ZS Małaszewicze
4. ZSE Międzyrzec Podl.
5. LO Wisznice

M.P.

eprasa.pl 460aeec0d0

Znamy mistrzów szachów

9 grudnia rozegrano szósty i ostatni turniej Pucharu Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski w szachach szybkich i błyskawicznych. Tym razem do walki na szachownicach przystąpiło 50 szachistów.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Przed rozpoczęciem turnieju wiadomo było, że zwycięży Ignat Bogdanov, który w pięciu poprzednich turniejach zapewnił sobie odpowiednią przewagę punktową nad pozostałymi zawodnikami

W uroczystości zakończenia rozgrywek edycji 2018 wzięli udział: Zbigniew Kot - burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Ewa Włodarczyk - wicedyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim oraz Adam Szulik - sekretarz Nadleśnictwa Międzyrzec Podlaski.

Przed rozpoczęciem turnieju wiadomo było, że zwycięży Ignat Bogdanov, który w pięciu poprzednich turniejach zapewnił sobie odpowiednią przewagę punktową nad pozostałymi zawodnikami. Ignat potwierdził dobrą dyspozycję i wygrał również ostatni turniej. Burmistrz wręczył zwycięzcy okazały puchar i „czek" na 600 złotych. Kolejne miejsca w klasyfikacji generalnej zajęli: Andrzej Rogoza (LUKS Lubartów), Michał Łosicki i Patrycja Waszczuk (MUKS Gambit w Międzyrzecu Podlaskim). Dodatkowo wyłoniono najlepszych szachistów z niższymi rankingami krajowymi. Najlepszym zawodnikiem z rankingiem do 1600 został Aleksander Nakaziuk i z rankingiem do 1400 - Hanna Nurzyńska. Wszyscy wymienieni zawodnicy otrzymali nagrody finansowe.

Organizator turnieju składa serdeczne podziękowania burmistrzowi, sponsorowi głównemu imprezy - kierownictwu firmy Dr. Gerard, sponsorom wspierającym: prezesowi zarządu Banku Spółdzielczego w Międzyrzecu Podlaskim i nadleśniczemu Nadleśnictwa Międzyrzec Podlaski oraz współorganizatorowi zawodów - dyrektorowi Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim, za wsparcie finansowe i rzeczowe.

WYNIKI KOŃCOWE

JUNIORZY DO LAT 14

1. Wojciech Kakowski (K. Sz. Skoczek Siedlce), 2. Wiktor Kukawski, 3 Maciej Woliński (obaj MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski)

JUNIORKI DO LAT 14

1. Hanna Nurzyńska, 2 Aleksandra Marciniuk, 3. Karolina Wysokińska (wszystkie MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski)

JUNIORZY DO LAT 10

1. Aleksander Nakaziuk (MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski), 2. Bartosz Walaszek (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe), 3. Andrzej Pietkiewicz (MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski)

JUNIORKI DO LAT 10

1. Anna Oleksiuk, 2. Natalia Pawluczyk, 3. Dorota Kuźmiuk (wszystkie dziewczęta MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski)

JUNIORZY DO LAT 8

1. Szymon Suska (S.Sz. Szachpol Łuków), 2. Maciej Waszczuk 3. Mihail Smerachanski (obaj MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski)

JUNIORKI DO LAT 8

1. Julia Golec, 2. Joanna Wedziuk 3. Julia Wójcik (MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski)

M.P.

Młodzież chętnie wzięła udział w unijnym projekcie

Rozwijali swoje umiejętności i poznawali Grecję

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Jesienią uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej uczestniczyli w zagranicznym stażu zawodowym, współfinansowanym ze środków unijnych. Chodziło przede wszystkim o szansę zaistnienia na rynku pracy w Unii Europejskiej.

Fot.Zespół Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej

Ponad 70 uczniów wyjechało w tym roku do Grecji by szlifować swoje umiejętności zawodowe

Więcej zdjęć oraz relacji z pobytu na stażu w Grecji można znaleźć na profilu projektu, prowadzonym przez uczniów i opiekunów na portalu Facebook: https://www.facebook.com/pg/ZSE-Mi%C4%99dzyrzec-Ekonomia-i-Informatyka-176024859987613/posts/?ref=page_internal

Głównym celem stażu było zdobycie przez uczestników pierwszego doświadczenia zawodowego w swoich dziedzinach kształcenia oraz poszerzenie kompetencji językowych, kulturowych oraz społecznych. W Grecji przyjęła ich organizacja Golden Sun Mobility Centere z siedzibą w Plantamonas. Na dwutygodniowe praktyki zawodowe do greckich przedsiębiorstw wyjechało łącznie 74 uczniów wraz z 5 nauczycielami ze szkoły. Pierwszy wyjazd miał miejsce w połowie października, uczestniczyło w nim 30 uczniów z profilu technik ekonomista wraz z dwoma nauczycielami. Drugi wyjazd przypadł na listopad. Wtedy pojechało 44 uczniów z profilu technik informatyk oraz 3 nauczycieli. Przyszli ekonomiści poszerzyli swoje umiejętności m.in. w zakresie sporządzenia dokumentacji dotyczącej obrotu materiałami i rozrachunków z dostawcami, tworzeniu zestawień finansowych, zapoznali się z programami komputerowymi wspomagającymi cykl sprzedaży oraz poznali system podatkowy i zasady księgowania w Grecji. - Z kolei uczniowie kształcący się w branży IT podczas praktyk zapoznali się z konfiguracją i montażem sprzętu komputerowego, nauczyli się podstaw robotyki oraz mechatroniki, pracowali na programach komputerowych tj.: CAD, photoshop oraz tworzyli wydruki indywidualnych projektów na drukarkach 3D - mówi Izabela Hodun, opiekun stażu z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim.

W czasie wolnym od praktyk, młodzież w ramach programu kulturowego poznawała mnóstwo ciekawych miejsc turystycznych w Grecji. Odwiedziła prawosławne klasztory na wzniesieniach skalnych w miejscowości Kalampaka. Odbyła też rejs statkiem na wyspę Skiathos i kąpała się w basenach termalnych. Zwiedziła również Thessaloniki. Czas wolny był okazją na integrację, gry sportowe oraz spacery nad morzem.

– Dzięki udziałowi w stażu młodzież także podniosła znajomość języków obcych, rozwinęła umiejętności interpersonalne i społeczne, a także poznała nową kulturę europejską – dodaje Hodun.

Projekt współfinansowany był ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, realizowany na zasadach programu Erasmus + sektora Kształcenie i szkolenia zawodowe.

Maciej Maciejuk

Przygotowania do WOŚP ruszyły pełną parą

Fot.Sylwia Hukaluk

W ubiegłym roku udało się zebrać ponad 54 tys. zł. Czy w 2019 uda się pobić rekord?

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Trwają przygotowania do finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wolontariusze są gotowi, ale potrzeba więcej przedmiotów na aukcje. Każdy zainteresowany może przynieść je do siedziby sztabu.

W tym roku 70 wolontariuszy zdecydowało się włączyć w finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i wspomóc ją swoją obecnością. Są to osoby w wieku gimnazjalnym oraz licealnym. Głównie to osoby z miasta, ale także z terenu gminy, np. Miś czy Tłuśćca.

Będą kwestować w całym mieście

Liczba wolontariuszy kwestujących w mieście była decyzją fundacji - „przyznała" ona miastu 70 wolontariuszy, ze względu na wielkość miejscowości.

Teraz trwają już tylko procedury związane z rejestracją wolontariuszy. Sztab promuje już wydarzenie i zachęca mieszkańców, żeby przekazywali różne przedmioty na aukcje. Zapraszani są też więksi i mniejsi przedsiębiorcy. WOŚP zrzeszy też zespoły szkół w mieście, które co roku organizują coś w ramach wydarzenia. Nie zabraknie więc z pewnością turniejów i meczów sportowych.

Wolontariusze jak co roku zawsze mają ochotę pomóc w zbiórce pieniędzy - mówi Anna Czerwińska, szef sztabu WOŚP

- Generalnie jest trudno w kwestii przedmiotów uzyskiwanych na aukcje. Wygląda to tak, że chodzimy i osobiście rozmawiamy z mieszkańcami. Oczywiście sami przynoszą pewne rzeczy do sztabu, ale czasem trzeba im przypomnieć i porozmawiać. W grudniu zazwyczaj mniej się dzieje w tej kwestii, ale im bliżej finału tym jest lepiej - mówi Anna Czerwińska, szef sztabu międzyrzeckiego WOŚP.

W siedzibie MOK tradycyjnie odbędzie się aukcja, która w poprzednich latach bywała długa. Później będzie czas na muzykę. Szef sztabu, póki co nie chce zdradzać, jaki zespół wystąpi. Wszystko będzie wiadomo jeszcze w tym tygodniu. Pewnikiem jest już organizacja światełka do nieba. Sztab przy MOK może liczyć też na wielu niezawodnych współpracowników.

- Rycerze ziemi międzyrzeckiej, jak co roku zorganizują dla nas na placu punkt z kawą, herbatą oraz ciepłym posiłkiem. - tłumaczy Czerwińska.W ubiegłym roku udało się zebrać ponad 54 tys. zł. Czy w tym roku padnie rekord na międzyrzeckiej ziemi? Wszystko okaże się 13 stycznia podczas finału. W tym roku pieniądze zbierane są na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 460aeec0d0

- Jako pierwsze pokolenie powojenne, mamy dużo do przekazania młodym ludziom - mówi członkini koła

Seniorzy czują się tutaj jak w domu

GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI: Oficjalnie oddano do użytku wyremontowaną salę Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeczycy, gdzie regularnie spotykają się członkowie klubu seniora. Spotkanie było okazją do przypomnienia jego działalności.

Fot.Maciej Maciejuk

Klub Seniora zrzesza obecnie 25 aktywnych członków

Klub Seniora w Rzeczycy postał niespełna trzy lata temu. Obecnie liczy 25 czynnych członków w wieku od 70 do 75 lat. Seniorzy spotykają się w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w miejscowości. Dzięki uprzejmości gminy udało się napisać wniosek w ramach ministerialnego programu Senior+, dzięki któremu świetlica, w której przebywają seniorzy, zyskała nowy blask. Wyremontowano salę główną, łazienki oraz kuchnie. Jest pełne wyposażenie tych miejsc. Poza tym klub otrzymał nagłośnienie, laptopa, gry planszowe, czy maty rekreacyjnie. Znalazły się też pieniądze na kijki do nordic walking czy przybory plastyczne. W sumie wszystko kosztowało ponad 100 tys. zł.

Spotkanie było okazją do zaprezentowania tego, co klub robi na co dzień. Uczestników wprowadzono w przedświąteczny nastrój, chociażby poprzez kiermasz, na którym znajdowały się ręcznie robione przez nich przedmioty: choinki czy stroiki.

W klubie seniorzy spotykają się co wtorek. Rokrocznie organizowane są różnego rodzaju wydarzenia.

- Są to zazwyczaj inscenizacje związane z kulturą i obyczajowością naszej miejscowości. Robiliśmy m.in. przedstawienie pt. „Czerwony Kapturek", ale i przepiękne wesele podlaskie. Cyklicznie, w okresie świąt wielkanocnych spotykamy się na wieczorze słowno-muzycznym. A w okresie Zaduszek organizujemy przemyślenia zaduszkowe. Śpiewamy, czytamy wiersze i wspólnie się modlimy - mówi Teresa Kuraczyk, prezes Klubu Seniora w Rzeczycy. Klub współpracuje też ze szkołami na terenie gminy. Razem z młodzieżą śpiewają pieśni patriotyczne, seniorzy uczestniczą też w dniu dziecka, pieką wraz z najmłodszymi chleb.- Poza działalnością, która zmusza nas do wysiłku fizycznego i intelektualnego, organizujemy też ogniska, bale karnawałowe czy wyjazdy na wycieczki. Bierzemy udział w różnych projektach we współpracy z urzędem gminy. Korzystaliśmy na przykład z kursów egologicznego żywienia - dodaje Kuraczyk.Stefania Polikarczuk, emerytowana nauczycielka z Rzeczycy podkreśla, że świetnie się czuje w klubie, ponieważ oprócz współpracy może liczyć tutaj na opiekę.

W ramach programu Senior+, klub otrzymał ponad 100 tys. zł dofinansowania

Fot.Maciej Maciejuk

Seniorzy na święta przygotowali własnoręcznie choinki, stroiki i wiele różnych dekoracji świątecznych

- Nie zawsze mogę we wszystkim pomóc, ale staram się dużo robić. Biorę udział we wszystkich imprezach. Taki klub był potrzebny, bo wcześniej społeczeństwo było mało zorganizowane. Myślę, że trochę ożywiliśmy naszą wieś - tłumaczy członkini klubu.Halina Przychodzka z kolei uważa, że funkcjonowanie w klubie daje poczucie spełnienia. W pewien sposób jest to też wypoczynek.

- Nie siedzimy w zamkniętym domu. Jako pierwsze pokolenie powojenne, mamy dużo do przekazania młodym ludziom. Chociażby za sprawą inscenizacji, które prezentujemy - mówi członkini koła.

Maciej Maciejuk

Fot.Maciej Maciejuk

Teresa Kuraczyk,
prezes Klubu Seniora w Rzeczycy

Rodzinne spotkania

Wielu ludzi nas wspiera. Jeżeli słyszy się na takich spotkaniach, że oni czują się jak w rodzinie... to cóż więcej dodać

Fot.Maciej Maciejuk

Halina Przychodzka

Na rzecz wsi

Dużo się dzieje, cały czas jesteśmy aktywne, w ruchu. Robimy wiele dla mieszkańców. Pracujemy na rzecz Rzeczycy

Fot.Maciej Maciejuk

Stefania Polikarczuk,
emerytowana nauczycielka z Rzeczycy

Dla społeczeństwa

Staramy się w nasze działania wciągnąć młodzież. Jestem zadowolona z bycia w klubie i myślę, że społeczeństwu już dużo daliśmy

Fot.Maciej Maciejuk

Barbara Wachulik

W ciągłym biegu

Nie kłócimy się, wszyscy się lubimy, organizujemy wiele wydarzeń. Cały czas coś się dzieje. Gdyby tego nie było, byłoby bardzo smutno. Jak jest spotkanie, to biegnę na nie na skrzydłach

Mikołaje z Ekonomika u małych pacjentów

Św. Mikołaj, elf i śnieżynki z Ekonomika złożyli 6 grudnia wizytę na oddziale pediatrycznym Szpitala Powiatowego w Międzyrzecu Podlaskim. Dzieci z niecierpliwością oczekiwały na przybycie św. Mikołaja. Wszystkie były odważne i chętnie odpowiadały na pytania Mikołaja, który nie zapomniał nawet o bardzo malutkich pacjentach. Uśmiech pojawiający się na małych twarzyczkach był najwspanialszym podziękowaniem za otrzymane upominki. Św. Mikołaj wyraził wdzięczność ordynator Urszuli Świderskiej-Netczuk oraz paniom pielęgniarkom, które na co dzień troskliwie opiekują się małymi pacjentami, za umożliwienie spotkania z chorymi dziećmi. Akcję po raz kolejny zorganizowały nauczycielki: Izabela Jakimiak, Joanna Pióro i Monika Rosińska

R E K L A M A

eprasa.pl 460aeec0d0